PRZEGLĄD PIECHOTY

9

WARSZAWA – WRZESIEŃ 1950

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty"
Warszawa, ul. Królewska 1
Konto czek. PKO I-1506/416

Prenumerata: roczna — 1200 zł; półroczna — 600 zł;
cena pojedynczego numeru 100 zł

Drukarnia Wyd. MON „Prasa Wojskowa" w Łodzi D-1-20392
B-64

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY

PRZEZ

GŁÓWNY INSPEKTORAT WYSZKOLENIA BOJOWEGO

WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA"

ROK XVIII | WARSZAWA
ZESZYT 9 | WRZESIEŃ | 1950 ROK

T R E Ś Ć

Str.

Wyszkolenie i metodyka

Różne

Wiadomości o armiach obcych

Wiadomości z prasy radzieckiej

O PRZESTRZEGANIU ZASAD REGULAMINU SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ

Ludowe Wojsko Polskie, wyrosłe i okrzepłe w ogniu walki z faszyzmem niemieckim, jest wojskiem nowego typu zorganizowanym i wyszkolonym na wzorach i doświadczeniach bratniej Armii Radzieckiej, która przyniosła Polsce wolność i umożliwiła budowę nowego życia politycznego, społecznego i gospodarczego opartego na zasadach socjalistycznych.

Dziś Wojsko Polskie nie jest narzędziem garstki kapitalistów, którzy, znajdując się u władzy, w Polsce przedwrześniowej, wykorzystywali siłę zbrojną do ucisku ludu pracującego. Dziś Wojsko Polskie stanowi silne ramię zbrojne mas pracujących i spełnia zaszczytny obowiązek obrony niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zabezpiecza pokojową pracę ludu polskiego, budującego dla swoich pokoleń szczęśliwsze jutro, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Wojsko Polskie, ażeby mogło wywiązać się należycie z nałożonych nań obowiązków, musi nieustannie pogłębiać swą wiedzę ideologiczną i świadomość polityczną, systematycznie podnosić poziom wyszkolenia bojowego, a całą swoją służbę oprzeć na świadomej, żelaznej dyscyplinie.

Wojsko, jako najbardziej zdyscyplinowana organizacja społeczna, musi stale i dokładnie przestrzegać w codziennym życiu obowiązujących zasad regulaminowych, stanowiących syntezę najlepszych doświadczeń, zdobytych w czasie szkolenia pokojowego, jak również najnowszych doświadczeń z minionej wojny światowej wskazujących praktycznie, w jakim kierunku należy rozwijać działalność wojska w warunkach pokojowych.

Twórcy Armii Radzieckiej — Lenin i Stalin — podkreślali niejednokrotnie konieczność ścisłego przestrzegania zasad regulaminowych i utrzymywania świadomej, żelaznej dyscypliny jako czynników zapewniających siłę i zwartość wojska. I tak, na przykład. Stalin w rozkazie z 7 listopada 1943 r., tj. w czasie wielkich zmagań wojennych, nakazał:

„Wszystkim szeregowcom i podoficerom — doskonalić nieustannie swój kunszt bojowy, jak najściślej wykonywać przepisy regulaminów i instrukcji, rozkazy dowódców i przełożonych, zawsze i wszędzie zachowywać wzorowy porządek, surową dyscyplinę i doskonałą sprawność organizacyjną".

Ale nie tylko w czasie wojny wymagał Wódz niezwyciężonej Armii Radzieckiej ścisłego przestrzegania regulaminów i zachowywania żelaznej dyscypliny, lecz również po zwycięskim zakończeniu wojny, wtedy gdy Armia Radziecka przystąpiła do pokojowego szkolenia oddziałów. W jednym z rozkazów powojennych, mianowicie w rozkazie z 23 lutego 1946 roku, Stalin powiedział:

„Osiągnięcia w szkoleniu i wychowaniu wojska są nie do pomyślenia bez twardej dyscypliny i wzorowego porządku wojskowego, których utrzymanie stanowi najważniejszy obowiązek całego składu osobowego Armii".

Zgodnie z tymi wskazaniami nasze wojsko ludowe przyswajające sobie coraz głębiej cechy armii nowego typu, której wzorem jest Armia Radziecka z jej trzydziestokilkuletnim doświadczeniem, musi dążyć do dorównania żołnierzom radzieckim pod względem przestrzegania zasad regulaminów i zachowania dyscypliny, niezbędnych warunków podniesienia na wysoki poziom wyszkolenia bojowego i politycznego.

Ścisłe przestrzeganie Regulaminu służby wewnętrznej, który jest zbiorem podstawowych zasad ustalających i określających zachowanie się i postępowanie wszystkich żołnierzy w służbie i poza służbą, daje gwarancję, iż wszystkie zadania, wyznaczone każdemu żołnierzowi indywidualnie jak również całym oddziałom lub pododdziałom, będą wykonane dokładnie i we właściwym czasie.

Dokładne przestrzeganie i wykonywanie Regulaminu służby wewnętrznej kształtuje wolę żołnierza, przyzwyczaja go do prowadzenia życia zorganizowanego, ułatwia szkolenie, wyrabia koleżeństwo i solidarność w większym zespole oraz rozwija wszystkie zalety, które powinny cechować żołnierza, szczególnie zaś żołnierza wojska ludowego.

Tylko głęboka znajomość zasad regulaminowych jest w stanie zapewnić całkowitą realizację programów wyszkoleniowych i uzyskanie dodatnich wyników na każdym odcinku szkolenia. Ogólnikowa, powierzchowna znajomość regulaminów nie tylko nie zapewni należytej organizacji zbiorowego życia żołnierzy w koszarach i poza koszarami, lecz może powodować często niewykonanie przez pododdziały programu wyszkoleniowego. Jest jasne, że przeprowadzona nie we właściwym czasie pobudka,

opóźnione śniadanie, spóźniona zbiórka na apel poranny itp. powodują spóźnione wyjście pododdziałów na ćwiczenia, co w konsekwencji odbije się ujemnie na poziomie wyszkolenia, gdyż czasu straconego przez złą organizację porządku koszarowego nikt nie zwróci. Dlatego też jedynie ścisłe przestrzeganie Regulaminu służby wewnętrznej przez każdego żołnierza oraz przez pododdziały może zapewnić należyte wykorzystanie czasu szkoleniowego, co jest warunkiem wysokich osiągnięć w każdej dziedzinie wyszkolenia tak pojedynczego żołnierza jak i całości pododdziału.

Regulamin uczy żołnierza nie tylko dbałości o broń, lecz również poszanowania innego mienia wojskowego i państwowego, ponadto przypomina na każdym kroku o najważniejszym obowiązku żołnierza — ścisłym przestrzeganiu tajemnicy wojskowej i państwowej oraz zachowaniu czujności wobec wrogów wewnętrznych i zewnętrznych Polski Ludowej.

Regulamin służby wewnętrznej jest drogowskazem postępowania żołnierza w ciągu całej jego służby wojskowej. Szczególnie ważne znaczenie ma ten regulamin w wojsku ludowym, w którym każdy żołnierz wykonuje obowiązki świadomie, z przekonania o słuszności celu, jakiemu służy. Świadomość żołnierza jest właśnie tą podstawą, na której, w myśl regulaminu, opiera się żelazna dyscyplina naszego wojska ludowego.

Regulamin służby wewnętrznej podnosi kulturę żołnierza, uczy poszanowania przełożonych i starszych, nakazuje udzielanie im pomocy w niebezpieczeństwie oraz wskazuje, jak żołnierze powinni pomagać sobie wzajemnie w każdym działaniu, a szczególnie w czasie walki.

Regulamin określa dokładnie prawa i obowiązki, wynikające z pełnienia zaszczytnej służby żołnierza ludowego Wojska Polskiego. W pierwszym rozdziale regulamin mówi, że: „Żołnierz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest obrońcą swojej ojczyzny — Polski Ludowej".

To zaszczytne miano — obrońcy Ojczyzny — zobowiązuje każdego żołnierza do dochowania niezłomnej wierności przyrzeczeniom, złożonym w uroczystej przysiędze wojskowej oraz do bezwzględnego podporządkowania się rozkazom przełożonych w celu wykonania każdego zadania, jakiego tylko wymagać będzie dobro ludu pracującego, dobro naszej ojczyzny.

Streszczając to, co wyżej powiedzieliśmy, należy podkreślić, że ścisłe przestrzeganie zasad nakazanych Regulaminem służby wewnętrznej decyduje

o całokształcie życia wojska, a w szczególności zapewnia utrzymanie świadomej, żelaznej dyscypliny w pododdziałach.

Ponadto ścisłe przestrzeganie regulaminu —

a) zapewnia sprawną realizację porządku dziennego pododdziału, dając przez to gwarancję, iż wszystkie zaplanowane na dany dzień ćwiczenia będą we właściwym czasie przeprowadzone oraz że należycie będą wykorzystane place ćwiczebne, hale sportowe, sprzęt itp.;

b) przyzwyczaja żołnierzy do zbiorowego, zorganizowanego życia, kształtuje poczucie solidarności koleżeńskiej i uczy szacunku do przełożonych;

c) wyrabia u żołnierzy dbałość o posiadaną broń i inne mienie wojskowe, uczy zachowania czujności oraz przestrzegania tajemnicy wojskowej i państwowej;

d) zapewnia należyte przygotowanie żołnierza na godnego obrońcę ojczyzny — Polski Ludowej.

Mjr dypl. EDWARD PERKOWICZ

UWAGI O DZIAŁANIACH NOCNYCH

Doświadczenia nabyte w ubiegłej wojnie rzucają nowe światło na działania nocne. Dawniej rozmaici teoretycy wojskowi uważali, że poważniejsze działania nocne powinny należeć raczej do wyjątków. Uważano, że noc może być wykorzystana jedynie do zapewnienia oddziałom wypoczynku, do wykonania przegrupowań oraz rozpoznawania nieprzyjaciela patrolami i wypadami. Zalecano co prawda niekiedy natarcie nocne, ale jedynie w tym wypadku, gdy nieprzyjaciel miał dużą przewagę techniczną, której nie można było inaczej zrównoważyć. Sądzono, że takie bronie ciężkie, jak artyleria i czołgi są zdolne do prowadzenia działań nocnych tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Jednak praktyka wojenna wykazała, że taki pogląd jest całkowicie błędny. Działania bojowe w nocy zalicza się obecnie do działań n o r m a l n y c h. Jaskrawym przykładem, który obala wszelkie zastrzeżenia co do celowości działań nocnych, jest rozpoczęcie operacji berlińskiej z przyczółków na Odrze w nocy przy użyciu ogromnych ilości artylerii, czołgów i lotnictwa, w którym to działaniu osiągnięto ogromny sukces operacyjny, łamiąc front niemiecki na całej szerokości natarcia.

* * *

Jednym z warunków zapewniających szybkie i całkowite rozbicie nieprzyjaciela w natarciu jest c i ą g ł o ś ć d z i a ł a n i a; prowadzenie natarcia tak, by nie dać nieprzyjacielowi czasu na opanowanie położenia, uporządkowanie oddziałów i zorganizowanie ponownego oporu na przygotowanych pozycjach. Aby spełnić ten warunek, natarcie nie może zamierać w nocy. Oczywiście, oddziały nacierające w ciągu dnia muszą mieć choćby minimalny czas na odpoczynek, trzeba więc do

działań nocnych wprowadzić oddziały możliwie wypoczęte i odpowiednio do nich przygotowane.

Bardzo ważnym czynnikiem, który często skłoni dowódcę do prowadzenia natarcia w nocy, będzie chęć uzyskania z a s k o c z e n i a. Noc jest doskonałą maską. Zapewnia ona możliwość podejścia na najbliższą odległość do nieprzyjaciela i wykonania niespodziewanego uderzenia. Złe warunki obserwacji utrudniają nieprzyjacielowi obronę i wykonanie przeciwuderzenia. Wpływ moralny zaskoczenia nocą jest bardzo wielki i prowadzi zwykle do pełnego powodzenia, nawet przy uderzeniu stosunkowo małymi siłami.

Natarcie nocne powinno być zawsze starannie przygotowane. W zakres przygotowania wchodzą:

— przygotowanie oddziałów (pododdziałów) i sztabów;
— rozpoznanie nieprzyjaciela i terenu;
— powzięcie odpowiedniej decyzji i zorganizowanie współdziałania.

Przygotowanie oddziałów polega na specjalnym przeszkoleniu ich w warunkach działań nocnych. Trzeba tu zwrócić uwagę na umiejętność orientowania się w terenie w nocy i marszu według azymutu, ocenę przebytej odległości od podstaw wyjściowych, umiejętność posuwania się po cichu i porozumiewania się sygnałami, pokonywanie przeszkód, umiejętność walki bagnetem i granatem, wreszcie umacnianie zdobytych punktów oporu.

Sztaby powinny nauczyć się organizowania i kierowania walką nocną, tzn. organizowania i prowadzenia rozpoznania nieprzyjaciela i terenu, sporządzania planu natarcia nocnego z uwzględnieniem wszystkich elementów współdziałania, utrzymywania stałej łączności z pododdziałami i broniami wspierającymi, dostarczania dowódcy danych potrzebnych do dowodzenia.

W czasie minionej wojny światowej niektóre oddziały radzieckie poświęciły około 50% czasu przeznaczonego na szkolenie — na doskonalenie się w działaniach nocnych. Toteż doszły one do prawdziwego mistrzostwa w tych działaniach.

Bardzo ważnym i zwykle decydującym o powodzeniu elementem przygotowania natarcia nocnego jest rozpoznanie nieprzyjaciela i terenu. Musi ono być przeprowadzone za dnia. Rozpoznanie powinno wykryć ugrupowanie nieprzyjaciela i jego siły na przednim skraju i w głębi, charakter umocnień i przeszkód, ważniejsze punkty oporu, sieć ogni, najdogodniejsze kie-

runki podejścia do przedniego skraju i miejsca umożliwiające włamanie się wewnątrz obrony nieprzyjaciela, dozory łatwe do rozpoznania w nocy.

Do ostatnich elementów przygotowania natarcia należy rozpoznanie dowódcy w terenie, powzięcie decyzji i zorganizowanie współdziałania.

Decyzja powinna być jak najprostsza, by uniknąć skomplikowanych przesunięć i przegrupowań w toku walki. Dowódca powinien wskazać w terenie podstawy wyjściowe dla każdego pododdziału, zadania bliższe i dalsze, wskazując szczegółowo przedmioty szturmu oraz środki przydzielone i współdziałające z każdym pododdziałem.

Po upewnieniu się, że zadania zrozumiano, dowódca podaje wskazówki współdziałania na poszczególne fazy walki. Na zakończenie pracy w terenie dowódca podaje sygnały dla łączności i współdziałania oraz sposoby orientowania się w danym terenie w nocy.

Użycie poszczególnych broni w natarciu nocnym

Piechota. Podstawową jednostką, w której szczególnie starannie należy organizować współdziałanie z innymi broniami w natarciu nocnym, jest batalion piechoty. Do batalionu piechoty przydziela się zwykle 5—6 dział pułkowych i dywizyjnych (do strzelania na wprost), baterię artylerii pancernej lub kompanię czołgów, baterię moździerzy i pluton saperów. Oprócz tego batalion może być wspierany kilkoma dywizjonami artylerii.

Dowódca batalionu, w zależności od zadania, terenu i nieprzyjaciela oraz posiadanych sił własnych, wydziela grupy szturmowe, grupy wsparcia, grupę umocnienia oraz odwód. W skład grup szturmowych wchodzą zwykle strzelcy uzbrojeni w pistolety maszynowe, kb, rkm i ckm oraz granaty; grupy wsparcia organizuje się z ciężkiej broni piechoty i środków wzmocnienia. Nieco przed piechotą lub w jej ugrupowaniu posuwają się zwiadowcy i przewodnicy orientujący się najlepiej w danym terenie oraz saperskie grupy torujące.

Artyleria. Większość artylerii posuwa się w ugrupowaniu piechoty i w stałej gotowości do otwarcia ognia na wprost. Moździerze posuwają się za piechotą skokami od SO do SO, stale gotowe do wsparcia piechoty.

Prowadzenie ognia z zakrytych stanowisk w nocy jest trudne. W tym celu trzeba oświetlać przedpole lub prowadzić ogień

co najmniej 500 m przed własną piechotą. Z tego względu ogień taki prowadzi się zwykle przed natarciem, jeśli planowane jest przygotowanie artyleryjskie lub w czasie natarcia dla obramowania ogniem nieprzyjaciela z tyłu i z boków, odcięcia mu dróg odejścia i uniemożliwienia podejścia jego odwodów.

Czołgi i działa pancerne. Nacierają małymi grupami (1—3 wozy) w ugrupowaniu piechoty i zwalczają cele wskazywane przez piechotę. W tym celu przy każdym czołgu powinien się znajdować przewodnik z tej grupy piechoty, którą wspiera dany czołg. Piechota powinna w razie potrzeby usuwać przeszkody przeciwczołgowe i zwalczać groźne dla czołga cele.

Saperzy. Posuwają się w ugrupowaniu piechoty w składzie grup torujących dla usuwania i niszczenia przeszkód hamujących tempo natarcia. Prócz tego w odwodzie dowódcy batalionu i pułku należy zostawiać część saperów do pomocy w przesuwaniu ciężkiego sprzętu piechoty, artylerii i czołgów oraz w umocnieniu zdobytych punktów oporu.

Lotnictwo. Może skutecznie wesprzeć działanie nocne wojsk naziemnych pod warunkiem ścisłego ustalenia sygnałów rozpoznawczych. Lotnik powinien znać dokładnie położenie piechoty. Najlepszym sposobem oznaczenia swego położenia przez piechotę są rakiety wystrzeliwane z przedniego skraju w kierunku nieprzyjaciela. Niekiedy w braku rakiet oznaczano przedni skraj seriami pocisków świetlnych strzelanymi w kierunku nieprzyjaciela. Oznakami rozpoznawczymi własnego lotnika były barwne rakiety i sygnały radiowe.

Najlepszą metodą nauki przy szkoleniu się w natarciu nocnym jest studiowanie przykładów bojowych, a zwłaszcza mistrzowskich działań nocnych oddziałów radzieckich w czasie ubiegłej wojny. Poniżej przytoczymy kilka takich przykładów historycznych.

I

W sierpniu 1942 roku, kiedy wojska hitlerowskie parły szczególnie silnie w kierunku Stalingradu, oddziały generała Kuźniecowa, broniące się na lewym brzegu Donu, otrzymały zadanie sforsować częścią sił Don i czynnymi działaniami zmusić Niemców do ściągnięcia części sił z kierunku Stalingradzkiego. Oddziały radzieckie działające nad Donem rozporządzały szczupłą ilością artylerii i środków pancernych. Dla osiągnięcia zaskoczenia zdecydowano więc uderzyć nocą.

W ciągu tygodnia oddziały wyznaczone do natarcia prowadziły intensywne rozpoznanie, dążąc do wykrycia głównych punktów oporu nieprzyjaciela, rozmieszczenia jego środków ogniowych na przednim skraju i rejonów SO artylerii. Jednocześnie przygotowano podręczne środki przeprawowe, budowano tratwy dla piechoty, dział, koni i samochodów.

Dla zabezpieczenia forsowania większość dział i moździerzy wysunięto bezpośrednio na brzeg z zadaniem obezwładnienia ogniem na wprost rozpoznanych środków ogniowych nieprzyjaciela. W dyspozycji dowódców dywizji pozostawiono tylko po jednym dywizjonie artylerii do walki z artylerią i moździerzami nieprzyjaciela.

Forsowanie rozpoczęto po ciemku o godz. 3.00. Staranne przygotowanie działania dało pełne wyniki. Jedna dywizja piechoty i jedna dywizja górska nieprzyjaciela były rozbite. Zdobyto więcej niż 100 dział i 1000 jeńców. Niemcy zmuszeni byli rzucić dla zatkania wyłomu trzy dywizje piechoty z odwodów zgrupowania nacierającego na kierunku Stalingradu.

II

W końcu listopada 1941 roku wojska hitlerowskie uchwyciły miejscowość Jachroma, przeprawiły się przez kanał Wołga—Moskwa i opanowały wieś Permiłowo. Dalsze rozwijanie natarcia nieprzyjaciela na południe i południowy wschód groziło obejściem Moskwy od północy.

Do zlikwidowania tego niebezpieczeństwa wyznaczono brygadę piechoty, złożoną z sybiraków, kóra jeszcze nie brała udziału w walkach. Brygada nacierała na hitlerowską dywizję pancerną z marszu, lecz odparto ją na skrzydłach na skutek słabego wsparcia artylerii i braku czołgów. Wówczas zdecydowano uderzyć w nocy.

Działaniami kierował szef sztabu brygady, który wybrał z brygady najlepszy batalion piechoty, w ciągu dnia przeprowadził z dowódcami kompanii i plutonów szczegółowe rozpoznanie, wskazując każdemu dowódcy kompanii i plutonu kierunek natarcia, przedmiot szturmu i sposób posuwania się. Wszyscy żołnierze przygotowali wiązki granatów do niszczenia czołgów, a prócz tego wydzielono specjalne grupy do walki z czołgami. Doskonałe przygotowanie bojowe sybiraków, ich odwaga i osiągnięte zaskoczenie zdecydowały o wyniku tej nocnej walki. Dwa pułki czołgów nieprzyjaciela, które opanowały wieś Permiłowo, rozbito całkowicie.

W czasie operacji berlińskiej jeden z kolejnych pierścieni obrony niemieckiej był oparty od północo-wschodu o duży kompleks lasów Pretzerel. Lasy te były bronione przez 11 zmotoryzowaną dywizję „Nordland", brygadę niszczycieli „Hitler-Jugend" oraz kilka pułków artylerii i moździerzy. Na skrajach lasu Niemcy wybudowali rowy ciągłe i przygotowali liczne pola minowe. Punkty oporu (na skrzyżowaniach przesiek) i zasadzki przeciwpancerne były wyposażone w działa i pancerzownice („pięści pancerne"). Nieprzyjaciel w pełni przygotował się do odparcia natarcia oddziałów radzieckich.

Zadanie zdobycia lasów Pretzeler otrzymały oddziały radzieckie, które po uporczywej walce o wzgórze położone na zachód od Kunnersdorf wieczorem 19 kwietnia nawiązały bezpośrednią styczność z nieprzyjacielem broniącym lasów.

Zdecydowano, nie zważając na trudności nocnej walki w lesie, do rana następnego dnia opanować lasy i wyjść na ich zachodni skraj. Zadanie to, ze względu na zmęczenie oddziałów pierwszego rzutu, otrzymały drugie rzuty.

Natarcie prowadzono w sposób następujący:

Bataliony, a w niektórych wypadkach i kompanie, otrzymały samodzielne kierunki prowadzące wzdłuż przesiek i dróg leśnych. Pododdziały piechoty wzmocniono artylerią oraz pojedynczymi czołgami i działami pancernymi.

Po przełamaniu obrony nieprzyjaciela na skraju lasu piechota nacierała w bardzo gęstych tyralierach. Z przodu posuwały się rzadkie tyraliery zwiadowców i szperaczy. Pomiędzy nacierającymi kompaniami i batalionami wzdłuż przesiek (dróg) nacierały niewielkie pododdziały dla oczyszczania lasu, ubezpieczenia skrzydeł i rozpoznania. Punkty oporu obchodzono, unikając uderzeń czołowych. Aby nie dopuścić do wycofywania się załóg punktów oporu nieprzyjaciela, pozostawiono z tyłu punktów oporu pojedyncze działa i karabiny maszynowe z niewielkimi grupami piechoty.

Opisane działanie dało doskonałe wyniki. W ciągu nocy oddziały radzieckie posunęły się ponad 20 km. Bardzo ważną rolę w tym działaniu odegrały działa pancerne, które podchodziły bezpośrednio do punktów oporu i zawał nieprzyjaciela i ogniem z najbliższej odległości rozbijały je i niszczyły.

Jeden z pułków piechoty otrzymał zadanie opanować miasto Jedlińsk i odciąć oddziałom hitlerowskim drogi odejścia na północ i północny-zachód. Na podstawie danych rozpoznania nieprzyjaciel miał w Jedlińsku do dwu batalionów piechoty i około 40 czołgów. Dokoła miasta Niemcy wykopali rowy ciągłe, a wewnątrz przygotowali do obrony pojedyncze domy murowane.

Dowódca pułku zdecydował działać nocą i w tym celu zorganizował oddział pościgowy, złożony z kompanii fizylierów i pięciu czołgów ciężkich.

Oddział, korzystając z ciemności, dopędził kolumnę czołgów niemieckich odchodzącą na Jedlińsk i posuwając się za jej ogonem doszedł około godz. 23.00 bez przeszkód do wschodniego skraju Jedlińska. Tu oddział rozwinął się i otworzył ogień, podpalając kilka czołgów nieprzyjaciela na czole i ogonie kolumny. Niemcy ogarnięci paniką wycofali się do zachodniej części miasta.

W nocy nadeszły siły główne pułku i do świtu Jedlińsk oczyszczono całkowicie z wojsk nieprzyjaciela.

* * *

Omawiając zagadnienie walk w nocy, należy wyciągnąć odpowiednie wnioski co do celowości i metod prowadzenia tego rodzaju działań. Można je uszeregować według niżej podanej kolejności:

1) Natarcie nocne powinno być uważane zgodnie z regulaminem za działanie normalne. Główną zaletą takiego natarcia jest stosunkowo łatwe osiągnięcie zaskoczenia.

2) Nowoczesne natarcie musi być ciągłe, tj. prowadzone dniem i nocą, aż do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela i powinny w nim brać udział wszystkie rodzaje broni. Z tego wynika, że około 50% czasu na szkolenie taktyczne powinno przypadać na działania nocne.

3) Walka nocna wymaga starannego przygotowania, na które składa się rozpoznanie (za dnia), powzięcie decyzji i wydanie rozkazów (za dnia), zorganizowanie współdziałania oraz przygotowanie oddziałów i sztabów do działań w warunkach nocnych

4) Powodzenie w walce nocnej zależy przede wszystkim od zaskoczenia i gwałtowności uderzenia.

Dowódca powinien przede wszystkim zapewnić sobie warunki pełnego zaskoczenia, a podwładnym nakazać działać energicznie, śmiało, z pełną inicjatywą. Myśl przewodnia walki, ugrupowanie pododdziałów, sposoby utrzymania łączności oraz współdziałanie powinna cechować prostota. Prosty, nieskomplikowany zamiar dowódcy, zrozumiały dla wszystkich, biorących udział w walce nocnej, to główny warunek powodzenia.

5) Niezwykle ważne znaczenie w walce nocnej ma niezawodna łączność dowódcy z podwładnymi.

W nocy dowódca nie ma możności obserwowania bezpośrednio przebiegu walki, jego decyzje mogą być oparte wyłącznie na meldunkach przekazywanych sprawnymi środkami łączności.

6) W nocy można łatwo zabłądzić i zejść z nakazanego kierunku, trudno natomiast zorientować się w terenie, nawet stosunkowo dobrze znanym z walk dziennych. Dlatego też umiejętność orientowania się w terenie, a zwłaszcza umiejętność posuwania się w nakazanym kierunku, powinna być ważnym przedmiotem szkolenia w okresie przygotowawczym do natarcia nocnego.

W oddziałach radzieckich najczęściej wyznaczano specjalne grupy „przewodników" spośród żołnierzy najlepiej orientujących się w terenie, których zasadniczym zadaniem było określenie, gdzie pododdział się znajduje, w jakim kierunku posuwa się i jaką odległość już przeszedł.

7) Wreszcie wniosek ostatni. W warunkach pokojowego szkolenia naszego wojska należy dokładnie studiować pouczające przykłady działań nocnych oddziałów radzieckich podczas ostatniej wojny i wykorzystywać w praktycznym szkoleniu pododdziałów.

Płk P. SINIEOKIJ

PRZYGOTOWANIE ROZJEMCÓW DO ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH*)

Zadaniem rozjemców na ćwiczeniach taktycznych jest stwarzanie pouczających, najbardziej zbliżonych do rzeczywistości bojowej położeń, które zapewniłyby całkowite osiągnięcie celu, wyznaczanego przez kierownika ćwiczenia, i które uczyłyby pododdziały działania w sposób aktywny i zgrany. Obowiązkiem rozjemców jest pobudzanie dowódców do śmiałych decyzji, do sprawnego dowodzenia i utrzymywania stałego współdziałania między wszystkimi przydzielonymi im rodzajami broni przez cały czas ćwiczenia oraz sprawdzanie umiejętności dowódców organizowania ciągłego zabezpieczenia działań pod względem bojowym i materiałowym.

Rozjemcy pomogą skutecznie kierownikowi ćwiczenia jedynie wówczas, jeśli w żadnym wypadku nie będą zastępowali ćwiczących dowódców. Wpływ na działalność dowódców i przebieg ćwiczenia wywierają przez podawanie dodatkowych położeń, wynikających z planu ćwiczenia.

Każdy rozjemca powinien znać szczegółowo plan przeprowadzenia ćwiczenia według faz i dokładnie zdawać sobie sprawę z celów i zadań ćwiczenia. Niemniej jest ważne, by rozjemcy znali doskonale taktyczne możliwości pododdziałów, przy których pełnią obowiązki, zasady użycia w walce innych rodzajów broni oraz taktyczno-techniczne właściwości etatowej broni i sprzętu technicznego.

Nie ulega wątpliwości, że rozjemcy słabo wyszkoleni i nie rozumiejący gruntownie istoty nowoczesnej walki nie podołają podczas ćwiczeń nałożonym na nich obowiązkom i nie będą pomocą dla kierownika ćwiczeń w zakresie szkolenia pododdziałów w tej lub innej formie walki.

---

*) Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 12/50.

Rozjemców należy wybierać spośród najbardziej doświadczonych oficerów i podoficerów i przygotować ich zawczasu do przewidzianych działań. Szczególnie dokładnie należy przygotować młodych oficerów i podoficerów. Na ćwiczeniach taktycznych małych pododdziałów ich rola jest bardzo ważna. Przy tej okazji przypominamy, że rozjemcami ogniowymi na tych ćwiczeniach są z zasady podoficerowie.

Z różnych względów nie każdy oficer i podoficer może spełniać rolę rozjemcy. Wobec tego kierownik ćwiczenia powinien wybrać spośród powładnych mu oficerów i podoficerów najbardziej doświadczonych i dopiero po tym przystąpić do przygotowania ich do roli rozjemców. Przy wyborze oficerów i podoficerów należy zwrócić szczególną uwagę na znajomość przez nich taktyczno - technicznych właściwości broni, znajomość istoty nowoczesnej walki, taktycznych możliwości pododdziałów i wreszcie na znajomość zasad wykorzystania w walce pododdziałów specjalnych. Powyższe jest niezbędne kierownikowi ćwiczenia, by mógł ułożyć plan przygotowania oficerów i podoficerów do roli rozjemców.

Niektórzy dowódcy nie doceniają, niestety, roli rozjemców przy przeprowadzeniu ćwiczeń taktycznych z małymi pododdziałami, a zwłaszcza roli rozjemców ogniowych. Do wyboru rozjemców podchodzą formalnie i przygotowują ich w pośpiechu.

Tak, np. na jednym z ćwiczeń taktycznych ujawniono, że rozjemcy przy plutonach i pododdziałach specjalnych rodzajów broni nie wpływali na przebieg wydarzeń, a ograniczali się jedynie do zapisania poczynionych spostrzeżeń i meldowania ich kierownikowi ćwiczenia. Ćwiczenie miało przebieg nudny i z dużymi przerwami. Kierownik próbował robić wszystko sam, jednak to okazało się ponad jego możliwości.

Jaka była tego przyczyna? Otóż kierownik ćwiczenia przeprowadzał odprawę z rozjemcami tylko przez dwie godziny i to nie w terenie, a na sali przy użyciu mapy. Na odprawie zaznajomił rozjemców z planem ćwiczenia i nakazał, by podczas ćwiczeń śledzili działanie dowódców i pododdziałów i o wszystkim mu meldowali. Na godzinę przed rozpoczęciem ćwiczenia powtórzył rozjemcom w terenie krótko swój instruktarz.

Z powyższego wynika, że prowadzący ćwiczenie nie docenił roli i znaczenia rozjemców przy plutonach i nie przygotował ich, jak należało. W wyniku tego ćwiczenia było nieinteresujące i mało pouczające.

Zupełnie inny przebieg miało ćwiczenie, którym kierował oficer Sołodow. Rozjemcy, podając dowódcom plutonów i drużyn we wszystkich fazach ćwiczenia odpowiednie dane, aktywi-

zowali działalność dowódców i stwarzali realne położenie. Rozjemcy pobudzali dowódców do pobierania śmiałych decyzyj, pododdziały zaś do aktywnych i zgranych działań. Ćwiczenie przebiegało w warunkach trudnych i szybko zmieniających się położeń.

Kierownik ćwiczenia zwracał główną uwagę przede wszystkim na szkolenie dowódcy pododdziału i kierował ćwiczeniem stosownie do zakreślonego planu.

Wykorzystując meldunki i uwagi rozjemców, kierownik ćwiczenia przeprowadził szczegółowe omówienie działań wszystkich dowódców i pododdziałów, podkreślając niedociągnięcia i dobre strony ćwiczenia. Stwierdził, że dzięki sumiennej pracy rozjemców nakreślony cel ćwiczenia osiągnięto i nakazane zadanie wykonano.

Oficer Sołodow uzyskał dobry wynik w ćwiczeniu dzięki temu, że zawczasu przystąpił do przygotowania rozjemców, wybierając do wykonywania tej roli doświadczonych oficerów i podoficerów. Z kolei opracował plan ich przygotowania i czuwał nad jego wykonaniem. W planie przygotowania rozjemców przewidział przerobienie natarcia i obrony kompanii.

Zajęcia z rozjemcami przeprowadził w klasie na stole plastycznym i na planach oraz w różnych warunkach terenowych. Doskonalił ich w pobieraniu decyzji w trudnym i szybko zmieniającym się położeniu w walce. Zajęcia były przeprowadzone dwa razy w miesiącu po 3—4 godziny. Poza tym powoływał oficerów-rozjemców do opracowania planu przebiegu ćwiczenia i rozgrywał z nimi ten plan na stole plastycznym i w terenie. W ten sposób do rozpoczęcia ćwiczeń taktycznych byli już doskonale przygotowani rozjemcy przy plutonach i rozjemcy ogniowi, na których kierownik mógł oprzeć się śmiało. Rozdział rozjemców do poszczególnych pododdziałów nie sprawiał dowódcy żadnej trudności, ponieważ znał ich przydatność i uzdolnienia.

Na trzy dni przed ćwiczeniem przerobił z rozjemcami przebieg ćwiczenia na stole plastycznym. Z kolei wyszedł z rozjemcami w teren i przeprowadził z nimi ćwiczenie zgodnie z ułożonymi fazami. Przy tym każdy z rozjemców występował w roli dowódcy tego pododdziału, przy którym miał działać.

Na zakończenie przeprowadził dokładne omówienie zajęcia, dając każdemu rozjemcy szczegółowe wskazówki, na co należy zwrócić szczególną uwagę w czasie przeprowadzenia ćwiczenia.

Wszechstronne przygotowanie rozjemców dało jak najlepsze wyniki w czasie ćwiczeń.

Rozjemcy na ćwiczeniach taktycznych są głównymi pomocnikami kierownika. Bez ich fachowej pomocy kierownik ćwiczenia nie może w toku rozwijających się wydarzeń wniknąć we wszystkie szczegóły działalności dowódców i pododdziałów, kierować stale tymi działaniami stosownie do planu ćwiczenia i decyzyj, powziętych przez odpowiednich dowódców.

Dlatego też rozjemców należy skrupulatnie i wszechstronnie przygotowywać do ćwiczeń, w przeciwnym razie nie potrafią wpływać na przebieg ćwiczenia i rola ich sprowadzi się do roli widza.

Ćwiczenie taktyczne osiągnie cel wówczas, jeśli będzie możliwie jak najbardziej zbliżone do położenia bojowego. Osiąga się to przy pomocy rozjemców.

Podstawową metodą przygotowania rozjemców są ćwiczenia grupowe, przeprowadzane na stole plastycznym i w terenie na temat mających odbyć się ćwiczeń. Na ćwiczeniach grupowych główną uwagę należy zwrócić na doskonalenie rozjemców w pobieraniu decyzji odpowiedniej do położenia w trudnych i szybko zmieniających się położeniach bojowych. Po każdym ćwiczeniu grupowym kierownik powinien przeprowadzić omówienie, na którym należy wskazać błędy i przyczyny ich powstania.

Układając plan zajęć z rozjemcami, kierownik określa temat i treść każdego zajęcia w celu pogłębiania wiadomości rozjemców z zakresu taktyki oraz wyszkolenia strzeleckiego i specjalnego. Wyznacza też albo proponuje kierowników na każde zajęcie z zakresu wyszkolenia specjalnego.

Na 3—4 dni przed ćwiczeniem taktycznym kierownik przystępuje do przygotowania rozjemców zgodnie z planem przewidzianego ćwiczenia.

Należy przeprowadzić co najmniej trzy zajęcia przygotowawcze, każde po 3—4 godziny. Na pierwszym zajęciu kierownik studiuje z rozjemcami na sali plan ćwiczenia, omawiając szczegółowo cel ćwiczenia i zagadnienia wyszkoleniowe.

Drugie zajęcie przeprowadza na stole plastycznym, przedstawiającym teren i przebieg ćwiczenia według faz, stosownie do planu. Na tym zajęciu kierownik powinien osiągnąć zrozumienie przez rozjemców myśli przewodniej ćwiczenia i zagadnień wyszkoleniowych w każdej fazie. Metoda przeprowadzenia — zajęcie grupowe.

Trzecie zajęcie przeprowadza kierownik w terenie. Metoda przeprowadzenia — rozgrywka odpowiednio do planu ćwiczenia. Każdy rozjemca występuje w roli dowódcy pododdziału, przy której później wystąpi jako rozjemca. Jest ważne, by

kierownik wysłuchał i poprawił decyzje rozjemców w położeniach stwarzanych i rozgrywanych w toku ćwiczenia zgodnie z jego planem.

Po zakończeniu zajęcia kierownik omawia je, wskazując, na co podczas przeprowadzenia ćwiczenia należy zwrócić szczególną uwagę oraz co należy zrobić dla zapewnienia bezpieczeństwa i zachowania tajemnicy wojskowej.

Na tym kończą się przygotowania rozjemców do ćwiczenia. Po zakończeniu ćwiczenia kierownik zbiera wszystkich rozjemców i razem z nimi omawia przyczyny błędów, jakie wynikły na ćwiczeniu. Przy tej okazji wyznacza rozjemców na następne ćwiczenie i zaznajamia ich z planem przygotowawczego szkolenia.

Czas i trud każdego rozjemcy, poświęcony na przygotowanie, opłaci się sowicie na ćwiczeniach. Dobrze przygotowani rozjemcy pomogą w szkoleniu oddziałów w tym, co jest potrzebne na wojnie.

1055

Mjr M. ALEKSANDROW

REFERAT DOWÓDCY PODODDZIAŁU CZOŁGÓW O UŻYCIU CZOŁGÓW W WALCE *)

Przystępując do organizowania natarcia lub obrony dowódca piechoty wysłuchuje w terenie referatu dowódcy przydzielonego pododdziału czołgów o użyciu czołgów i artylerii pancernej w walce.

W czasie minionej wojny, w większości wypadków, dowódcy czołgów referowali dowódcom piechoty o możliwościach swoich pododdziałów w walce. Te referaty były pomocą w prawidłowym wykorzystaniu w walce zarówno czołgów jak i dział pancernych. W referacie dowódca czołgów przedstawiał wszystkie wiadomości i dane, niezbędne dowódcy piechoty do powzięcia decyzji.

Referat dowódcy czołgów powinien zwięźle, lecz wyczerpująco odzwierciedlić: właściwe zadanie bojowe czołgów, możliwości jego wykonania, zadania artylerii i saperów mające na celu zabezpieczenie działania czołgów, zagadnienie współdziałania czołgów z piechotą oraz te wszystkie wytyczne co do organizacji walki, które otrzymał on od przełożonego dowódcy czołgów (podstawa wyjściowa, czas jej zajęcia itp.).

Referat dowódcy czołgów powinien być wyrażony w postaci projektu decyzji dowódcy pododdziału piechoty użycia w walce czołgów i artylerii pancernej. Jest wskazane, aby dowódca czołgów po ustnym referacie przedstawił projekt użycia czołgów i artylerii pancernej w postaci szkicu.

W referacie dowódca czołgów powinien poinformować dowódcę piechoty również o stanie swego pododdziału, zaopatrzeniu w amunicję, materiały pędne, smary oraz żywność. Do-

*) Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 19/49.

wódca czołgów melduje zazwyczaj o tym dowódcy piechoty przed rozpoczęciem organizowania walki, to jest bezpośrednio po przybyciu i zameldowaniu się u niego.

Jeżeli dowódca piechoty rozporządza dostatecznym czasem, może zażądać od dowódcy czołgów obszerniejszego referatu. W takim referacie należy przedstawić szczegółowo ocenę nieprzyjaciela, charakterystyke przeszkód przeciwczołgowych i terenu, w którym przewiduje się rozwinięcie działań bojowych. Oprócz tego dowódca czołgów powinien uzasadnić szczegółowo proponowany przez siebie projekt użycia czołgów i dział pancernych w oczekiwanej walce jak również wyrazić swe życzenia co do pomocy od artylerii i saperów w celu zabezpieczenia pomyślnego działania czołgów.

Referat dowódcy pododdziału czołgów powinien zawierać tylko te dane, które dotyczą bezpośrednio walki. Wszystko inne, nie mające znaczenia dla organizacji oczekiwanej walki, powinno być odrzucone, aby nie zaprzątać uwagi dowódcy piechoty, któremu przydzielono czołgi. Dlatego treść referatu dowódcy pododdziału czołgów powinna odpowiadać ściśle rzeczywistemu położeniu i być całkowicie od niego uzależniona.

Materiały do referatu jak również wszelkie szczegóły dotyczące współdziałania i w ogóle organizacji walki, dowódca pododdziału czołgów streszcza w postaci prostych i krótkich, jasnych i ścisłych notatek w bloku meldunkowym oraz oznaczeń na mapie.

Referat dowódcy czołgów powstaje w wyniku uprzedniego przygotowywania się do oczekiwanej walki. Szczególną uwagę należy zwrócić na zapoznanie się z przeszkodami przeciwczołgowymi, terenem w pasie przyszłych działań bojowych, możliwymi i najdogodniejszymi kierunkami natarcia i ognia czołgów, stanowiskami wyjściowymi i ogniowymi, sposobami i kolejnością pokonywania przeszkód.

Dowódcę czołgów powinny interesować szczególnie zagadnienia dotyczące łączności i współdziałania, jak również doprowadzanie do stanu przydatności bojowej wozów bojowych. Bez gruntownego przestudiowania wymienionych zagadnień dowódca czołgów nie będzie w stanie opracować prawidłowego projektu użycia czołgów. Sposób i kolejność przygotowania się pododdziału czołgów do oczekiwanej walki, którego wyniki przedstawia dowódca czołgów w referacie dowódcy piechoty, sprowadzają się do następującego.

Dowódca czołgów powinien zapoznać się szczegółowo przede wszystkim z wynikami rozpoznania nieprzyjaciela. Należy tutaj podkreślić, że przez cały czas poprzedzający początek wal-

ki dowódca czołgów powinien precyzować wiadomości o nieprzyjacielu. W tym celu w okresie przygotowawczym do walki utrzymuje ścisłą łączność z dowódcą pododdziału piechoty jak również osobiście prowadzi rozpoznanie.

Przy zapoznawaniu się z położeniem nieprzyjaciela dowódca pododdziału czołgów zwraca główną uwagę na rejony rozmieszczenia artylerii, środków przeciwpancernych i przeszkód przeciwczołgowych, czołgów i odwodów nieprzyjaciela.

Również pola minowe, o ile możności, powinny być z największą dokładnością rozpoznane i naniesione na mapę. Aby przygotować się należycie do referatu o użyciu czołgów w oczekiwanej walce, dowódca czołgów powinien mieć bezwarunkowo odpowiednią mapę (czołgową).

Na tej mapie, z zasady, powinny być uwypuklone rzeki, błota, wąwozy, wzgórza, powinna być podana głębokość brodów, jak również wielkość spadów i wzniesień w stopniach. Odcinki i kierunki niedostępne dla czołgów na całej głębokości oczekiwanych działań bojowych powinny być obwiedzione wyraźną linią i zakreskowane. Na mapie oznacza się również drogi dojścia i podstawy wyjściowe w ugrupowaniu wojsk własnych.

Przygotowując referat dowódca pododdziału zanotowuje sobie poszczególne zadania artylerii co do zabezpieczenia działań czołgów, środki łączności z dowódcą pododdziału piechoty, któremu jest przydzielony, jak również środki łączności z dowódcami piechoty niższych szczebli. Przedmiotem szczególnej troski dowódcy czołgów powinno być ustalenie sposobów dokładnej łączności z artylerią i sposób wskazywania celów, zależnie od przewidywanego położenia.

Do obowiązków dowódcy pododdziału czołgów należy przewidywanie sposobów pokonywania przez czołgi przeszkód przeciwczołgowych na kierunku natarcia czołgów. W tym celu dowódca czołgów określa zadania dla saperów współdziałających z czołgami, polegające na torowaniu czołgom drogi przez wszystkie przeszkody, które wykryto na kierunku działania czołgów.

Przy przygotowywaniu się do działań bojowych dowódca pododdziału czołgów będzie rozporządzał, zależnie od położenia, dłuższym lub krótszym czasem. Dysponowanie dłuższym czasem pozwoli na bardziej metodyczne i planowe wykonanie całej pracy, natomiast krótki czas, ograniczony do kilku minut, zmusi do działań błyskawicznych. Poniżej podajemy przykład oparty na doświadczeniu drugiej wojny światowej.

W rejonie Kastornoj jeden z radzieckich pododdziałów piechoty natarł z marszu na punkt oporu. Natarcie to nieprzyjaciel odrzucił silnym ogniem karabinów ręcznych, maszynowych

i artylerii przeciwpancernej. Dowódca pododdziału czołgów powziął niezwłocznie decyzję do natarcia i zameldował o niej dowódcy pododdziału piechoty.

Istota decyzji polegała na tym, aby obejść czołgami punkt oporu i uderzyć w tym momencie, kiedy piechota i działa pancerne po potężnej nawale ogniowej artylerii natrą od czoła. W krótkim przeciągu czasu zorganizowano współdziałanie piechoty z artylerią, czołgami i działami pancernymi jak również ustalono sygnały. Natarcie było uwieńczone powodzeniem.

Przytoczony przykład wskazuje, jak szybko dowódca pododdziału czołgów powinien ocenić położenie, powziąć docyzję i przedstawić ją dowódcy pododdziału piechoty. Wobec tego w czasie pokoju jest konieczne uczyć wytrwale dowódców-czołgistów umiejętności szybkiego i dokładnego wykonywania tych czynności.

Mjr TADEUSZ TWAROGOWSKI

UWAGI O ZABEZPIECZENIU DZIAŁAŃ ZWIADOWCÓW

W czasie drugiej wojny światowej zdarzało się często, że zwiadowcy po wykonaniu zadania (po schwytaniu „języka", zdobyciu dokumentów itp.) wpadali w drodze powrotnej do swej jednostki pod silny ogień nieprzyjaciela i ponosili duże straty.

Dla ilustracji przytoczymy dwa charakterystyczne przykłady, z których widać jak w przygotowaniu wypadu grupy zwiadowców „coś" przeoczono i jak zorganizowano go w sposób niewłaściwy.

P r z y k ł a d p i e r w s z y. W roku 1942 w rejonie miasta Klimjat nieduża grupa zwiadowców radzieckich otrzymała następujące zadanie: przedostać się skrycie na tyły nieprzyjaciela i działając przez zaskoczenie wykonać napad na sztab znajdującego się tam batalionu piechoty, zdobyć dokumenty i schwycić jeńców.

Z początku wszystko szło sprawnie: grupa przeniknęła przez przedni skraj obrony nieprzyjaciela, dotarła do nakazanej miejscowości i uderzyła gwałtownie na wskazany przedmiot napadu. Nieprzyjaciela zaskoczono całkowicie. Niespodziewane i gwałtowne uderzenia zwiadowców radzieckich wywołało panikę.

Zdawało się już, że nic nie przeszkodzi powrotowi zwiadowców do swej jednostki. Tymczasem hitlerowcy ochłonęli z pierwszego wrażenia i po otrzymaniu żądanej pomocy przeszli do przeciwuderzenia.

Dowódca grupy zwiadowców dał natychmiast sygnał wywołujący ogień wspierających grupę środków ogniowych. Niestety, sygnału tego nie zauważono. Dowódca mimo wszystko nie stracił nadziei na pomoc i zażądał wsparcia powtórnie. Artyleria i moździerze i tym razem nie otworzyły ognia. Grupa

zwiadowców znalazła się w krytycznym położeniu — bez wsparcia ogniowego, zdana jedynie na własne, jakżeż skromne w stosunku do nieprzyjaciela siły.

Jeżeli mimo to grupie udało połączyć się ze swoim oddziałem, to jedynie dzięki doskonałemu wyszkoleniu i wspaniałemu męstwu zwiadowców.

Jednakże grupa wyznaczonego zadania nie wykonała w całości, dostarczyła tylko dokumenty.

A oto drugi przykład. W 1943 roku. w rejonie stacji kolejowej Czarnoziem, pewna grupa zwiadowców radzieckich wdarła się, wykorzystując ciemną noc, do rowu nieprzyjacielskiego chwyciła dwóch jeńców i zaczęła się wycofywać. W tym jednak momencie nieprzyjaciel otworzył ogień z ciężkiego karabinu maszynowego.

Artyleria jednostki, dla której działała grupa zwiadowców, nie otworzyła ognia. Wynik wypadu był niekorzystny. Zwiadowcy ponieśli straty i nie wykonali zadania.

Z przytoczonych przykładów wynika jasno, jak wielkie znaczenie ma zapewnienie wsparcia ogniowego działań zwiadowców.

Zaniedbanie tego w ogóle lub też niezgrane współdziałanie środków ogniowych z działaniem zwiadowców uniemożliwia wykonanie zadania bojowego oraz powoduje zbyteczne straty.

Jakie są zatem główne czynniki, zapewniające właściwą organizację wsparcia ogniowego działań zwiadowców?

Do czynników takich zalicza się przede wszystkim: staranny dobór, przygotowanie oraz umiejętny podział środków ogniowych w zależności od celów, to jest od środków ogniowych nieprzyjaciela, mogących przeszkodzić w wykonywaniu przez zwiadowców wyznaczonego im zadania.

Dobór odpowiednich środków ogniowych mających zapewnić wypadowi niezbędne wsparcie ogniowe należy do podstawowych obowiązków dowódcy organizującego rozpoznanie. Dowódca pułku, w porozumieniu z dowódcą artylerii pułkowej, powinien wyznaczyć takie środki ogniowe, które potrafią obezwładnić środki ogniowe nieprzyjaciela, mogące uniemożliwić lub zdezorganizować wykonanie zadania przez zwiadowców. Jest konieczna do tego dokładna znajomość charakteru gniazd ogniowych nieprzyjaciela, a głównie — czy są one i jak zamaskowane, ukryte lub umocnione oraz jakie jest do nich dojście itp. Prócz tego jest konieczne uwzględnienie promienia rażenia

odłamków własnych pocisków artylerii i moździerzy, by nie razić zwiadowców działających w ugrupowaniu nieprzyjaciela lub na jego tyłach.

Wiadomo, że w obronie każdy karabin maszynowy oprócz stanowiska głównego ma 1—2 stanowiska ogniowe zapasowe. Należy więc ustalić, gdzie się te stanowiska znajdują i przygotować na nie ogień. Prócz tego należy wyszukać drogi dojścia do celów rozmieszczonych na przednim skraju, miejsce ukrycia obsług i punkty obserwacyjne oraz przygotować dane ogniowe by w odpowiednim momencie móc obezwładnić ogniem właściwe cele.

Z kolei dowódca artylerii pułkowej ustala, które środki ogniowe należy wyznaczyć i w jaki sposób zorganizować ich ogień. Zadania dla innych środków ogniowych piechoty (ckm i rkm) daje szef sztabu lub, stosownie do jego uznania, oficer zwiadowczy.

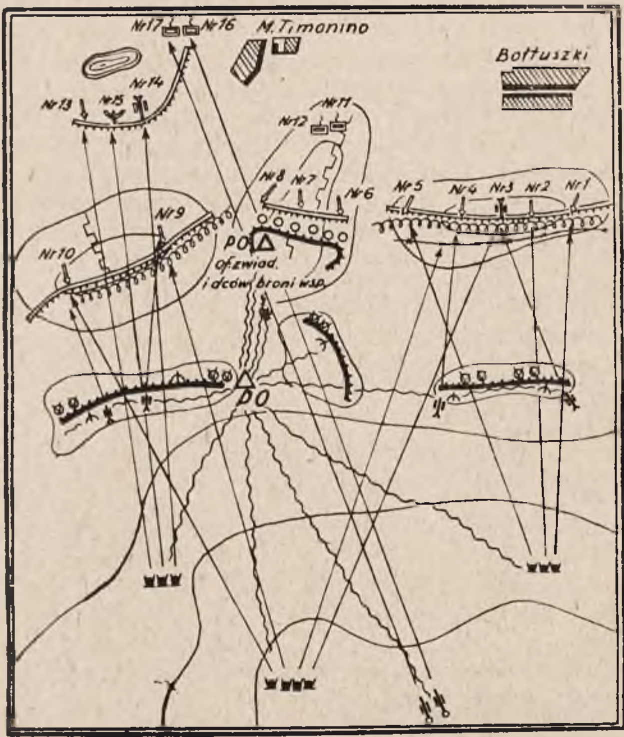
Organizując wsparcie ogniowe działań zwiadowców kierowano się, jak uczą doświadczenia drugiej wojny światowej, następującymi zasadami:

— przygotowano ogień 2—3 moździerzy lub dział na obiekt napadu;
— cele położone wzdłuż frontu, w odległości mniej więcej 50 m od przedmiotu napadu, obezwładniano ogniem karabinów maszynowych, dział strzelających na wprost i ogniem strzelców wyborowych, w zależności od pory działań, charakteru celu itd.;
— cele odległe o 250—300 m od przedmiotu napadu (wzdłuż frontu) obezwładniano ogniem moździerzy pułkowych;
— cele położone dalej niż 300 — ogniem moździerzy batalionowych i działami strzelającymi na wprost; ogień moździerzy do celów położonych bliżej przedmiotu napadu otwierano na kilka minut po wycofaniu się zwiadowców, by dać im możność odejścia na odległość 50—100 m;
— każdy cel obezwładniano co najmniej 2—3 różnymi środkami ogniowymi (np. ckm, moździerzem i 45 mm działem);
— pole ostrzału działa strzelającego na wprost nie obejmowało kierunku, na którym działali zwiadowcy;
— środki ogniowe wspierające działania zwiadowców miały z zasady 1—3 dni czasu na urządzenie stanowisk ogniowych, na rozpoznanie i wstrzelanie się do celów;
— kładziono szczególny nacisk na niezawodność łączności stanowisk ogniowych środków wspierających z punk-

tem obserwacyjnym dowódcy, który organizował działanie zwiadowców. Punkt obserwacyjny wybierano w takim miejscu, z którego widać było wyraźnie przedmiot napadu oraz drogę dojścia i odejścia zwiadowców.

Z kolei przytoczymy dwa charakterystyczne przykłady z okresu minionej wojny, które ilustrują skuteczny sposób wsparcia ogniowego działań zwiadowców (w dzień i w nocy).

P r z y k ł a d   p i e r w s z y. W rejonie miejscowości Pustoszka obie strony walczące zajmowały wzgórze położone w odległości 300 m na południe od miejscowości Timonino (szkic 1).



Szkic nr 1.

Hitlerowcy opanowali większą część wzgórza — stok północny, pododdział radziecki — stok południowy. Rowy były położone w dległości 40—50 m od siebie, wskutek czego ani

jedna, ani druga strona nie mogły wykonać przed rowami żadnych umocnień.

Na tym właśnie odcinku powstała konieczność schwytania „języka". Należało działać za dnia, stosując metodę szturmu we „wrota ogniowe". Istota tego sposobu polega na tym, że w oznaczonym czasie skierowuje się na przedmiot szturmu salwę fugasowych miotaczy ognia. Salwa ta jest sygnałem do otwarcia ognia do wykrytych celów ze wszystkich środków wspierających, równocześnie zaś — sygnałem rozpoczęcia napadu.

W jaki zatem sposób zorganizowano i przeprowadzono wyżej przedstawione zadanie?

Wybrawszy przedmiot napadu, co nastąpiło po starannym rozpoznaniu i wykryciu gniazd ogniowych nieprzyjaciela, mogących najbardziej przeszkodzić wykonaniu wypadu, szef sztabu pułku na trzy dni przed działaniem zebrał dowódców środków wspierających. Każdemu z nich wyznaczył zadanie wsparcia ogniowego działań zwiadowców i przydzielił w terenie cele. Równocześnie dowódca artylerii podał wytyczne regulujące kolejność wstrzeliwania się do celów oraz przygotowanie amunicji dla każdego działa i moździerza, podkreślając konieczność posiadania jej zapasu.

Do wsparcia działań zwiadowców przeznaczono:

— 6 moździerzy batalionowych;
— 4 moździerze pułkowe;
— 4 45 mm działa;
— 2 haubice;
— 5 ckm i 6 fugasowych miotaczy ognia;
— 10 strzelców wyborowych.

Na dwa dni przed działaniem szef sztabu pułku zebrał ponownie wszystkich dowódców środków wsparcia. Na odprawę tę przybył również oficer zwiadowczy, dowódca plutonu zwiadowców oraz wszyscy zwiadowcy, którzy mieli brać udział w działaniu.

Szef sztabu pułku zapoznał obecnych z planem i przeprowadził zajęcia treningowe.

Po ukończeniu zajęć szef sztabu, dowódca artylerii i oficer zwiadowczy udali się na punkt obserwacyjny. Szef sztabu ustalił następnie czas rozpoczęcia działania na godz. 10.00 dnia następnego („G"), gotowość zaś do działania — na godz. 9.00 (G-1).

Następnego dnia o godz. 10.00 fugasowe miotacze ognia dały salwę do przedmiotu szturmu. Widać było, jak hitlerowcy oszołomieni salwą miotaczy schronili się w ukryciach.

Natychmiast po salwie rzuciło się naprzód 12 zwiadowców. Równocześnie wszystkie środki ogniowe otworzyły ogień do wyznaczonych celów.

Zwiadowcy wdarli się wkrótce do rowu nieprzyjacielskiego, schwycili dwóch jeńców i zaczęli wycofywać się. W tym momencie wspierające środki ogniowe wykonały powtórnie nawałę ogniową, dając zwiadowcom możność wycofania się i połączenia bez strat ze swym oddziałem, a obsługom dział strzelających na wprost opuszczenia dotychczasowych stanowisk ogniowych.

Mimo że działanie zwiadowców przeprowadzono w dzień, obrona nieprzyjaciela była tak dalece obezwładniona, że w ciągu 20 minut od rozpoczęcia napadu nieprzyjaciel nie dał ani jednego strzału.

Współdziałanie grupy zwiadowców ze środkami wsparcia które zapewniło powodzenie działania, opracowano na podstawie planu, jak na str. 1066.

A oto drugi przykład organizacji nocnych działań zwiadowców. W nocy z 12 na 13 marca 1944 roku w rejonie jeziora Biełoje miało miejsce następujące działanie. Grupa w składzie 8 zwiadowców pod dowództwem starszego sierżanta X wdarła się do rowu nieprzyjacielskiego, w którym znajdowało się 4 oficerów hitlerowskich. W wyniku walki wręcz trzech faszystów zabito, jednego zaś — zraniono.

Mimo że przedmiot napadu znajdował się w rowie bronionym dużą ilością środków ogniowych, zwiadowcy wzorowo wykonali zadania bojowe — dostarczyli jeńca oraz dokumenty i wynieśli spod ognia rannych towarzyszy.

Powodzenie w tym działaniu osiągnięto również dzięki prawidłowemu wsparciu ogniowemu. Rozpatrzmy, w jaki sposób je zorganizowano.

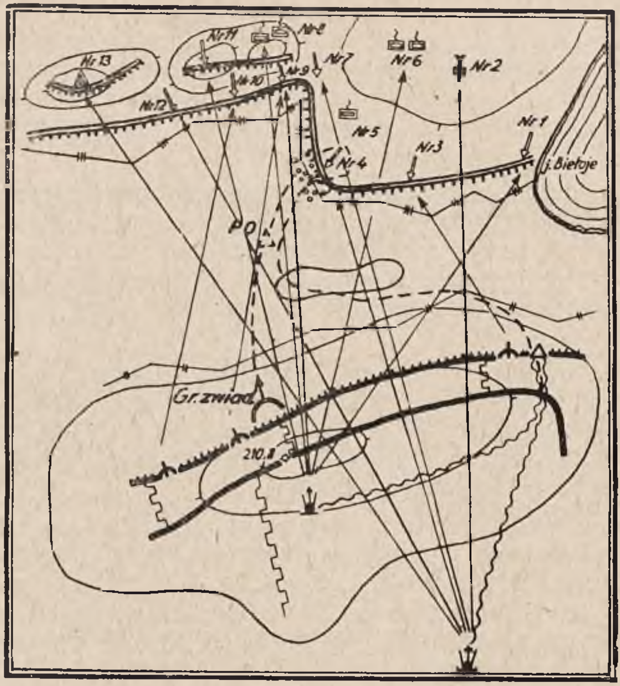
10 marca, a więc na dwa dni przed działaniem, szef wydziału wywiadowczego dywizji przedstawił do zatwierdzenia szefowi sztabu dywizji plan przeprowadzenia wypadu zwiadowców i wsparcia ogniowego (szkic 2).

Szef sztabu dywizji przestudiował ten plan w terenie, stwierdził, że jest realny, wezwał do siebie dowódcę pułku, na którego odcinku działać mieli zwiadowcy, dowódcę moździerzy pułkowych, dowódcę moździerzy batalionowych i podporządkował ich czasowo szefowi wydziału wywiadowczego dywizji (takie podporządkowanie nie jest zasadą).

Realizację planu wsparcia ogniowego działań zwiadowców powierzono dowódcy artylerii pułkowej.

Czas	Działania grupy	Działalność środków wsparcia				
		haubice	moździerze pułkowe	moździerze baonowe	działa 45 mm	ckm
D–3 dni	Zajęcia treningowe	Urządzenie stanowisk ogniowych, rozpoznawanie i wstrzeliwanie się do celów			Rozpoznanie i urządzenie odkrytych stanowisk ogniowych	Ogień ciągły do celów
D–1 dzień	Zajęcia treningowe	Rozpoznawanie celów i kontrola wstrzeliwania			Zajęcie stanowisk ogniowych	Ogień ciągły do celów
G–12 godz.	Wyjście na podstawę szturmową	Obserwacja celów i sprawdzenie gotowości ogniowej, środków ogniowych i łączności			Zajęcie stanowisk ogniowych	Ogień ciągły do celów
G	Początek napadu na salwę fugasowych miotaczy ognia	Napad ogniowy				
		Po 6 pocisków na działo	Po 20 pocisków na moździerz	Po 40 pocisków na moździerz	Po 10 pocisków na działo	Ogień długimi seriami i intensywny ogień strzelców wyborowych
G–3 min. do G–8 min.	Walka w rowie, chwycenie „języka" i wycofanie się	Ogień ciągły				
		Po 20 pocisków na działo	Po 15 pocisków na moździerz	Po 30 pocisków na moździerz	Po 10 pocisków na działo	"
G–8 min. do G–18 min.	Wyjście na tyły własnej obrony	Nawała ogniowa				
		Po 4 pociski na działo	Po 5 pocisków na moździerz	Po 10 pocisków na moździerz	Zejście ze stanowiska ogniowego	"

Szef sztabu dywizji, któremu towarzyszył szef wydziału wywiadowczego, wyruszył następnie na punkt obserwacyjny z dowódcami moździerzy i wskazał im cele do wstrzelania się.



Szkic nr 2

Ze względu na to, że cele nr 4, 5, 6 i 7 (patrz szkic 2) nie były widoczne z punktu obserwacyjnego, obserwację wstrzeliwania wykonywać należało z rejonu między przednim skrajem obrony własnej i nieprzyjaciela, gdzie trzeba było zorganizować PO pod osłoną grupy zwiadowców.

W dwa dni później, 12 marca 1944 roku, dowódca artylerii pułkowej sprawdził wyniki wstrzeliwania. W tym samym dniu udał się na stanowisko moździerzy, sprawdził ich gotowość oraz ilość amunicji. Zorganizowano również działającą pewnie łączność stanowisk ogniowych z punktem obserwacyjnym.

O godzinie 22 00 12 marca dowódcy moździerzy przybyli na punkt obserwacyjny, gdzie znajdowała się już grupa zwiadowców gotowa do działania. Kilku zwiadowców prowadziło obserwację nieprzyjaciela.

Przed rozpoczęciem wypadu dowódcy pododdziałów moździerzy sprawdzili dane do strzelania w nocy, dali po jednym strzale kontrolnym do celu nr 3, 4, 5, 6 i 7. Na tym skończyły się przygotowania środków ogniowych wsparcia.

O godzinie 23.00 zwiadowcy zaczęli zbliżać się do przedmiotu wypadu, po czym zajęli dogodną podstawę szturmową. O godz. 24.00 dowódca grupy rzucił w kierunku przedmiotu napadu granat przeciwpancerny. Na sygnał ten zwiadowcy uderzyli na gniazdo ogniowe nieprzyjaciela, środki wspierające zaś otworzyły ogień do swych celów.

Na odcinku sąsiadującym z przedmiotem napadu obrona nieprzyjaciela była do tego stopnia sparaliżowana ogniem środków wsparcia, że nie mogła udzielić żadnej skutecznej pomocy szturmowanemu gniazdu ogniowemu. Nieprzyjaciel wykonał tylko krótką nawałę ogniową na przedni skraj obrony radzieckiej.

W ten sposób powodzenie było zapewnione dzięki doskonałemu przygotowaniu środków wsparcia oraz dzięki dobrej organizacji współdziałania. Co prawda, zużyto dużo amunicji, lecz było to usprawiedliwione koniecznością zabezpieczenia ewakuacji rannych zwiadowców.

Zapewnienie wsparcia ogniowego działań zwiadowców przy przekraczaniu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela (jeżeli istnieje konieczność działań na jego tyłach) zależy od tego, czy działania wykonuje się w dzień, czy w nocy. Różnica jest następująca: w dzień — prowadzi się ogień w celu oślepienia obserwatorów nieprzyjaciela i uniemożliwienia prowadzenia ognia w wypadku wykrycia zwiadowców; w nocy — otwiera się ogień tylko wtedy, gdy nieprzyjaciel grupę zdemaskował.

Jeżeli zwiadowcy działają z zasadzki, w głębi obrony nieprzyjaciela (mniej więcej do 3 km za przednim skrajem), wówczas należy przykryć ogniem cele położone na tej głębokości i na przednim skraju oraz osłonić dojścia do miejsca zasadzki.

Organizując wypad należy bezwarunkowo sporządzić plan współdziałania, przy czym schemat jego może być taki, jaki podaliśmy w pierwszym przykładzie.

Układając plan zabezpieczenia ogniowego działań zwiadowców, należy uwzględniać wszelkie okoliczności. Jak uczy doświadczenie frontowe, oparte na niezliczonej ilości przykładów, od skuteczności zabezpieczenia ogniowego zależy w dużym stopniu wykonanie zadań bojowych przez zwiadowców.

Ppłk A. KAZANIN

PROWADZENIE OGNIA Z MOŹDZIERZA DO CELÓW NIERUCHOMYCH *)

Treść tematu „Prowadzenie ognia z moździerza do celów nieruchomych“ jest częścią składową zajęcia na ogólny temat pt. „Doskonalenie działonowego w kierowaniu ogniem“. Ze strzelcami szkolnych pododdziałów prowadzi się zajęcia na ten ogólny temat w celu nauczenia ich teoretycznych zasad i praktycznych czynności związanych z rolą działonowego. Zajęciami kieruje z reguły dowódca plutonu. Niżej omówimy metodykę przeprowadzenia zajęcia, nie poruszając przy tym zagadnień związanych z jego organizacją. Zaczniemy od momentu, kiedy kierownik wyprowadzi strzelców w teren.

Podajemy na wstępie, że dowódca plutonu zaplanował przerobienie na ćwiczeniu następujących zagadnień:

— zajmowanie zakrytego stanowiska ogniowego;
— sposoby ustawienia moździerza w kierunku zasadniczym i na cel oraz przygotowanie danych początkowych do strzelania;
— prowadzenie ognia do nieruchomego i odkrytego celu oraz uzupełnianie amunicji;
— zmiana stanowiska ogniowego.

Po przyprowadzeniu strzelców na wybrane zawczasu miejsce dowódca plutonu omawia cel szkoleniowy zajęcia oraz zagadnienia, które należy przyswoić sobie, a następnie przystępuje do właściwego nauczania. Na początku sprawdza pokrótce wiadomości strzelców związane z rodzajami i przeznaczeniem stanowisk ogniowych jak również z wymaganiami dotyczącymi tych stanowisk, po czym przystępuje do nauczania strzelców czynności związanych z zajmowaniem stanowiska ogniowego.

Kierownik przypomina, że wywołanie obsługi z ukrycia na stanowisko ogniowe wykonywa się za pomocą umówionego znaku albo komendy: „Na stanowisko“. Na tę komendę obsługa podchodzi skrycie do stanowiska ogniowego i przygotowuje się do ustawienia moździerza.

* Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik“ nr 6/50

Po wyznaczeniu jednemu ze strzelców roli działonowego i po utworzeniu obsługi moździerza z pozostałych strzelców, kierownik ćwiczenia daje rozkaz zajęcia stanowiska ogniowego. Działonowy podaje komendę, a kierownik obserwuje, jak obsługa moździerza wykorzystuje teren do ukrytego wysunięcia się na stanowisko ogniowe. Po przekonaniu się, że strzelcy ćwiczą prawidłowo, kierownik przystępuje do ćwiczenia obsługi w wykonaniu komendy: „Do boju".

Opierając się na § 124 Instrukcji Piechoty — 82 mm moździerz wz. 1937, 1941 i wz. 1943*), kierownik ćwiczenia objaśnia zawczasu, jak ustawia się moździerz na stanowisku ogniowym po komendzie „Do boju".

Przy wykonaniu tej komendy dowódca plutonu sprawdza prawidłowość czynności każdego strzelca obsługi. W wypadku dużych błędów rozkazuje powrócić obsłudze do położenia początkowego i żąda ponownego wykonania danej komendy.

Wyznaczając na działonowego kolejnego strzelca, dowódca plutonu nakazuje mu objaśnić pozostałym strzelcom, jak należy ustawić moździerz w kierunku zasadniczym (na dozór). Działonowy objaśnia, że moździerz można ustawić na dozór jednym z dwóch sposobów: albo na oko (z grubsza), albo za pomocą tyczek (przez wytyczanie). Aby określić kierunek na oko, działonowy ustawia tyczkę (lub wskazuje przedmiot terenowy) na linii moździerz — dozór i rozkazuje celowniczemu wycelować moździerz na tyczkę (lub na wybrany przedmiot terenowy). Przy określaniu kierunku moździerza za pomocą wytyczania tyczkę ustawia się na stoku jak najbliżej grzbietu; następnie odchodzi się ze stoku do tyłu do takiego miejsca, z którego grzbiet zakrycia zacznie zasłaniać dozór, wybrany na kierunku wyznaczonym dla danego moździerza. W tym miejscu na linii dozór — pierwsza tyczka ustawia się drugą tyczkę.

Na opanowanie przez strzelców obydwóch sposobów, ze względu na ich prostotę, kierownik wyznacza 10—15 minut.

Po upewnieniu się, że strzelcy przyswoili sobie dobrze sposoby ustawiania moździerza w kierunku zasadniczym, dowódca plutonu przechodzi do nauczania ich wycelowywania moździerza na cel. Po teoretycznym zapoznaniu ze sposobami wycelowania moździerza (z grubsza na oko, wycelowanie moździerza na tyczkę ustawioną na linii moździerz — cel, wycelowanie na cel za pomocą odchylenia) przechodzi do praktycznego pokazu każdego sposobu wycelowania, objaśniając przy tym odnośne czynności.

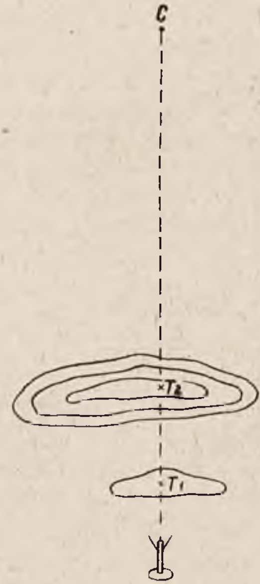
— Wycelować moździerz na cel (dozór) z grubsza na oko — mówi kierownik — to znaczy, nie korzystając z żadnych przyrządów wycelować jego lufę mniej więcej na środek celu (dozoru). W tym wypadku kresę kierunkową lufy skierowuje się również na środek celu (dozoru).

---

*) Wydanie polskie z 1950 r. (przypisek tłumacza).

Następnie kierownik pokazuje cel (lub dozór), zestawia ze strzelców obsługę i rozkazuje strzelcowi, wyznaczonemu na stanowisko działonowego, wycelować moździerz. Po kilkakrotnym powtórzeniu tego sposobu do różnych celów i po upewnieniu się, że wszyscy strzelcy przyswoili sobie treść komendy i czynności związane z wykonaniem komendy, dowódca plutonu przechodzi do przerabiania następnego sposobu.

Kierownik podkreśla, że do wycelowania moździerza na cel (dozór) za pomocą tyczki, ustawionej na linii moździerz — cel, należy najpierw określić linię moździerz — cel, ustawić na tej linii tyczkę i wycelować na nią moździerz z odchyleniem 30—00. Jeżeli przy tym jedna tyczka nie wystarczy, należy ustawić pomocniczą tyczkę (rys. 1).

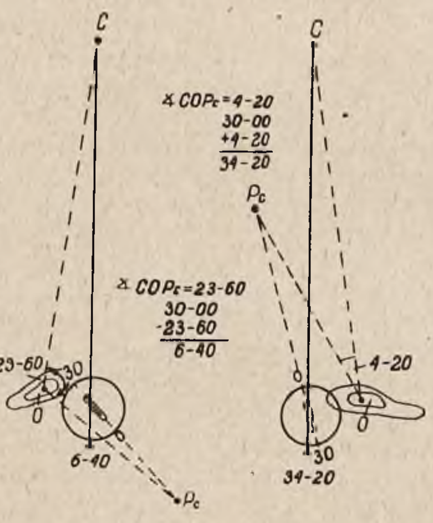


Rys. 1. Wytyczanie kierunku na cel: T_1 — tyczka główna (bliższa); T_2 — tyczka pomocnicza (dalsza)

Po oddaleniu się o 50—100 m od stanowiska ogniowego kierownik określa położenie linii cel — tyczka pomocnicza — moździerz. Jeżeli celowniczy nie widzi tyczki pomocniczej ze stanowiska ogniowego i nie może wycelować moździerza, wówczas ustawia się (bliżej do stanowiska ogniowego i w takiej odległości, aby celowniczy mógł widzieć) tyczkę główną na linii cel — tyczka pomocnicza — moździerz. Gdy tyczka będzie już ustawiona, wycelowuje się na nią moździerz z odchyleniem 30—00 i ustala się go na punkty ustalenia wskazane przez dowódcę plu-

tonu. Ten sposób celowania dowódca plutonu powtarza kilkakrotnie i do różnych celów dla całkowitego opanowania czynności przez każdego strzelca.

Trzeci sposób — wycelowanie moździerza na cel (dozór) za pomocą odchylenia (rys. 2). Kierownik objaśnia, że do wycelowania za pomocą odchylenia należy zmierzyć z punktu, położonego w pobliżu moździerza, kąt zawarty między kierunkiem na cel (dozór) i kierunkiem na punkt celowania, następnie odjąć wielkość mierzonego kąta od 30—00, jeżeli cel (dozór) znajduje się z lewej strony kierunku na punkt celowania, albo dodać do 30—00, jeżeli cel (dozór) leży z prawej strony tego kierunku. W wyniku otrzymuje się odchylenie, z którym wycelowuje się moździerz na punkt celowania.



Rys. 2. Ustawienie moździerza na cel za pomocą odchylenia

Ten sposób dowódca plutonu przerabia tak długo, dopóki wszyscy strzelcy jako działonowi i celowniczowie nie opanują dobrze obliczeń i wykonywania komendy dotyczącej tego sposobu wycelowania.

Następne zagadnienie — przygotowanie danych początkowych do strzelania. Kierownik podaje, że przygotowanie danych początkowych do strzelania zawiera: określenie odległości strzelania; określenie nastawienia celownika odpowiadającego odległości strzelania, określenie kąta przeniesienia dla moździerza na cel z wybranego kierunku.

Kierownik kolejno pokazuje praktycznie wykonywanie tych czynności. Przy tym objaśnia, że odległość określa się na oko, że dla zmniejszenia błędów określenia odległości do celów zaleca się określić zawcza-

su i możliwie dokładnie odległości do linii i przedmiotów terenowych i że ładunek wybiera się przy użyciu tabel strzelniczych odpowiednio do donośności toru (odległości strzelania).

Przy tym — przypomina kierownik — należy mieć na uwadze, aby ładunek był zawsze, o ile możności, jak najsłabszy, lecz taki, przy którym miałoby się zapas donośności w obie strony (po 200 m przy strzelaniu ładunkiem zasadniczym, pierwszym, drugim i trzecim i po 400 m przy strzelaniu silniejszymi ładunkami).

Po zapoznaniu strzelców, w jaki sposób określa się z tabel strzelniczych nastawienie celownika oraz jak określa się kąt przeniesienia, kierownik wyznacza im zadania dotyczące przygotowania danych w różnych kierunkach oraz uczy ich i ćwiczy z nimi te zagadnienia.

Następnie dowódca plutonu przechodzi do szkolenia strzelców w wykonywaniu komend związanych z otwarciem ognia. Po przypomnieniu treści komend dotyczących otwarcia ognia przystępuje do właściwego nauczania strzelców, zmieniając ich kolejno tak, aby każdy strzelec obsługi pełnił funkcję działonowego i celowniczego. W wypadku niedokładnych lub nieprawidłowych czynności kierownik sam pokazuje, jak należy wykonywać tę lub inną czynność.

Z kolei dowódca plutonu uczy strzelców czynności związanych z prowadzeniem ognia pojedynczego i ognia ciągłego oraz serii nawałowych, przerwania ognia, uzupełniania amunicji i zmiany stanowiska ogniowego.

Po wyjaśnieniu, że ogień pojedynczy celowniczy otwiera na komendę: „...moździerz, ognia!“ i że celowniczy jest obowiązany po każdym wystrzale poprawić wycelowanie moździerza, kierownik wyznacza jednego ze strzelców w charakterze działonowego, zestawia obsługę i wskazuje cel. Po „ostrzelaniu“ celu czterema — pięcioma granatami kierownik ćwiczenia zmienia strzelców obsługi i działonowego w ten sposób, aby każdy strzelec mógł wykonywać czynności ładowniczego, celowniczego i działonowego.

Następnie kierownik zapoznaje strzelców z czynnościami związanymi z zaprzestaniem ognia, odpoczynkiem w czasie strzelania i ukończeniem strzelania.

Po zapytaniu dwóch — trzech strzelców i po przekonaniu się, że te zagadnienia opanowano w stopniu dostatecznym, dowódca plutonu przechodzi do przerabiania techniki uzupełniania amunicji. Wskazuje, w którym miejscu i w jakiej odległości od stanowiska ogniowego można organizować punkt amunicyjny kompanii moździerzy, wyznacza nosiciela, nakazuje mu dostarczyć amunicję na stanowisko ogniowe, podając przy tym drogę posuwania się (która powinna być ukryta) do punktu amunicyjnego. Na czynnościach jednego — dwóch strzelców kierownik uczy pozostałych, jak wykorzystać teren przy przesuwaniu się, jak skrycie i szybko dostarczać amunicję.

Po przejściu do nauczania sposobu zmiany stanowiska ogniowego dowódca plutonu wyjaśnia, że do tego należy zaprzestać najpierw całkowicie ognia i przygotować sprzęt do marszu na jukach.

Po kilkakrotnym przerobieniu z ćwiczącymi (w charakterze różnych strzelców obsługi) czynności dotyczących wykonywania komendy: „Stój“ i „Odbój“, dowódca plutonu zestawia ze strzelców działon i wyznacza, na przykład, następujące zadanie:

„Pluton piechoty, którego działanie wspierał nasz działon, posunął się naprzód i zajął nowe stanowisko. Nasz działon otrzymał rozkaz przesunięcia się na nowe stanowisko ogniowe, które znajduje się na 500 m przed nami na skraju zarośli“.

„Moździerz — na juki“!

Gdy strzelcy przystąpią do wykonywania zadania, dowódca plutonu, posuwając się za nimi, zwraca uwagę, czy prawidłowo przesuwają się oni ze sprzętem w terenie, jak działonowy podaje komendy przy zajmowaniu nowego stanowiska ogniowego.

Po zakończeniu ćwiczenia kierownik omawia je krótko, zwracając szczególną uwagę na czynności strzelców w charakterze działonowych, na umiejętność podawania przez nich komend i spostrzegania błędów w czynnościach obsługi. Jednocześnie ocenia, jak opanowano działanie obsługi moździerza w natarciu.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

TEORIA STRZAŁU W PRAKTYCE STRZELECKIEJ

Teoria strzału jest nauką o zjawiskach zachodzących w czasie strzału i po strzale. Zapoznawanie z nią zmierza, podobnie jak inne działy szkolenia strzeleckiego, do podniesienia sprawności strzeleckiej żołnierza. Ma ona na celu dać oficerowi teoretyczne podstawy do zrozumienia i uzasadnienia szeregu zjawisk zachodzących w strzelectwie, rozszerzyć horyzonty myślenia dowódcy, a szeregowcowi wytłumaczyć i uzasadnić podstawowe pojęcia, niezbędne w nauce strzelania.

Teoria strzału ma więc pomóc w zrozumieniu wielu zjawisk spotykanych w praktyce strzeleckiej i jako taka nie może być traktowana jako przedmiot oderwany, nie mający nic wspólnego z codzienną praktyką strzelecką. Zatem ucząc teorii strzału należy nawiązać do praktyki strzeleckiej przez częste zadawanie pytań, po co się jej uczymy i jakie ona ma znaczenie w codziennym szkoleniu praktycznym.

Zdarza się na przykład, że ten lub inny dowódca stara się, przy wielkim wysiłku własnym i podwładnych, nauczyć drużynę przewyższenia toru pocisku przy celowniku 100, 200 lub 400. Równocześnie jednak dowódca ten nie wyjaśnia w jakim celu liczby te należy pamiętać, po co się ich uczymy i jakie z nich możemy wyciągnąć korzyści praktyczne.

Ucząc przewyższenia toru pocisku, na przykład przy celowniku 2, powinniśmy natychmiast nawiązać do praktyki, do strzelań programowych. Musimy mianowicie przypomnieć, że jeśli tor pocisku kbk przy celowniku 2 wznosi się na odległości 100 m o 8 cm, to znaczy, że przy strzelaniu szkolnym nr 1 z kbk do główki należy stosować celownik 2, nie zaś 3 lub 4. Rzecz jasna, zastrzec przy tym należy, że zasada ta obowiązuje, jeśli kbk jest dobrze przystrzelany.

Jeśli z kolei uczymy przewyższenia toru pocisku przy celowniku 3, to nawiążemy również do strzelania programowego, mianowicie strzelania do popiersia na 200 metrów.

Jak widać chodzi o to, aby nauka o przewyższeniu toru pocisku nie polegała jedynie i wyłącznie na pamięciowym „wykuwaniu" oderwanych liczb, lecz aby ją łączyć z praktyką i dostosowywać do codziennych wymagań szkolenia.

Pojęcie celowania i celności broni jest najczęściej powiązane z codzienną praktyką strzelecką. Te dwa pojęcia są często źle interpretowane.

Ogólnie wiadomo, że na pojęcia wycelowania kbk lub każdej innej broni składają się tylko dwa zasadnicze czynniki:

— kierunek i

— podniesienie.

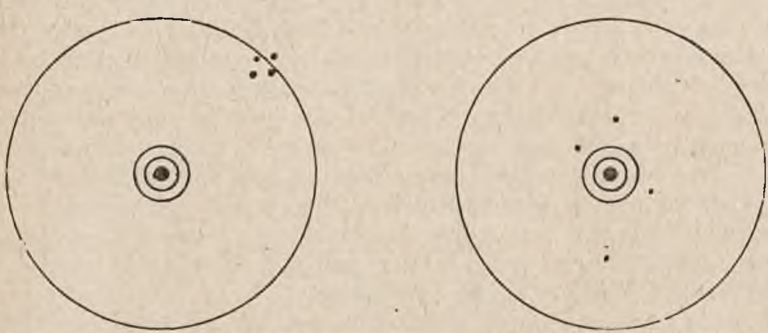
Słowem, aby wycelować kbk lub np. moździerz, należy nadać broni odpowiedni kierunek i kąt podniesienia. Wszystkie nasze przyrządy celownicze do tych celów służą. Muszka i szczerbinka zgrana z dowolnym odpowiednim punktem celowania zapewnia nam kierunek, a szczerbinka, wskutek tego, że jest ruchoma i można ją podnosić lub opuszczać, pozwala nadać lufie takie podniesienie, przy którym tor pocisku przetnie środek celu lub punkt celowania.

Pozostaje jeszcze do omówienia zagadnienie teoretyczne, nie znajdujące często wyrazu w codziennym szkoleniu i często nie pojmowane jak należy. Chodzi o pojęcie celności.

Na celność broni składają się dwa czynniki:

— rozrzut broni, inaczej skupienie oraz uchylenie się środkowego punktu trafienia od punktu celowania lub od środka celu (albo, co ma miejsce przy przystrzeliwaniu kbk, od punktu kontrolnego).

Oba wymienione czynniki są bardzo ważne dla strzelca, jednak pierwszy z nich — rozrzut naturalny kbk — ma znaczenie bardziej zasadnicze. Wyobraźmy sobie dwa kbk, z których jeden ma mały rozrzut, ale jego środkowy punkt trafienia jest przesunięty w prawo i w górę (rys. 1), drugi zaś — rozrzut bardzo duży, lecz strzały układające się



Rys. 1.

dookoła celu (centralnie). Łatwo można przewidzieć, że mając do wyboru, strzelec wybierze pierwszy kbk, bowiem jego mały rozrzut da się łatwiej sprowadzić za pomocą odpowiedniego przesunięcia i podwyższenia muszki tak, że środkowy punkt trafienia pokryje się ze środkiem celu.

Drugi kbk jakkolwiek strzela centralnie, jednak jest gorszy od pierwszego. ponieważ ma bardzo duży rozrzut, a przez to — mniejsze prawdopodobieństwo trafienia.

Omawiając podczas nauki o rozrzucie wszystkie przytoczone wyżej zagadnienia powinniśmy je łączyć zawsze z praktyką, nawiązując do przystrzeliwania broni oraz doboru punktu celowania.

Zasadnicze pojęcia o celowaniu i celności broni muszą być przez żołnierza dobrze opanowane i to nie w postaci teoretycznie wykutych określeń, lecz na prostych przykładach ze strzelań szkolnych lub przystrzeliwania broni.

Sama „sucha" wiedza z zakresu teorii strzału będzie nauką martwą. jeśli nie będzie powiązana z codzienną praktyką strzelecką.

Powinniśmy stale pamiętać, że teoria strzału służy praktyce i z nią powinna być stale łączona.

Teoria ta oddaje nam nieocenione usługi przy nauce doboru punktu celowania. Mając pewien zasób teoretycznych wiadomości, można z łatwością sobie obliczyć ile „brać" w prawo lub lewo albo o ile wyżej lub niżej przy warunkach atmosferycznych różniących się od normalnych. To samo odnosi się do strzelania do celów ruchomych.

I tu teoria przychodzi z pomocą pozwalając obliczyć wyprzedzenie do celów ruchomych. Dzięki niej oszczędzamy czas i amunicję oraz powiększamy szanse łatwiejszego i szybszego zniszczenia celu.

Teoria strzału ma w praktycznym szkoleniu strzelca olbrzymie znaczenie. Przykładów zastosowania teorii w praktyce można by wyliczyć bardzo wiele. Jednak są jeszcze duże braki w tej dziedzinie.

Cenne praktyczne wskazówki można wyciągnąć z teorii przystrzeliwania broni, jeśli naturalnie ją dobrze przemyślimy.

Spotykamy się często na strzelnicy z wypadkiem, że przy najbardziej prawidłowym daniu kilku strzałów, średni punkt trafienia ułoży się w prawo lub w lewo. Cóż wobec tego należy uczynić, ażeby średni punkt trafienia sprowadzić na właściwy kierunek? Najczęściej przystrzeliwujemy kbk, aby uniknąć strzelania z doborem punktu celowania.

Nasze instrukcje podają, że do przystrzeliwania broni potrzeba dać serię czterech strzałów. Dzieje się to dlatego, że dopiero na podstawie 4 strzałów możemy coś konkretnego powiedzieć o położeniu średniego toru w stosunku do płaszczyzny pionowej przeprowadzonej przez linię celowania. Jeden lub dwa strzały przeciętnego strzelca nie dają jeszcze żadnej pewności co do położenia średniego punktu trafienia, lecz trzeba do tego najmniej 3 lub 4 strzałów (a jeśli chodzi o wielką dokładność, to jeszcze więcej).

Na podstawie 4 strzałów danych w czasie przystrzeliwania znajdujemy środek rozrzutu i jeśli stwierdzimy na przykad, że jest on przesunięty w prawo, odpowiednio przesuwamy muszkę w prawo, w tym

celu, aby całe pole rozrzutu przesunąć w lewo i zgrać go z płaszczyzną pionową linii celowania.

Przytoczony powyżej przykład dotyczy przesunięcia środkowego punktu trafienia w kierunku. Podobnie będzie zachodziło przesunięcie się środkowego punktu trafienia, jeśli chodzi o podniesienie. Słowem, teoria przystrzeliwania broni wyraźnie nakazuje, aby wszelkie zmiany w położeniu przyrządów celowniczych wprowadzać jedynie na podstawie rozmieszczenia się średniego punktu trafienia 3, 4 lub więcej strzałów.

Jeżeli przesunięcie muszki wykonywamy na podstawie kilku strzałów, wobec tego powinniśmy dobierać punkt celowania przy strzelaniu na punkty również dopiero na podstawie kilku strzałów — najbardziej skupionych.

Ten moment z teorii przystrzeliwania wzbogaca nas również o bardzo cenną wskazówkę praktyczną, mającą doniosłe znaczenie przy wszelkich strzelaniach z doborem punktu celowania.

W każdej zatem teorii należy szukać praktycznych elementów, mających wpływ na codzienną praktykę.

Również i teoria prawdopodobieństwa trafienia w bardzo wielu wypadkach nie jest należycie rozumiana, co opóźnia jej praktyczne zastosowanie.

Program strzelań z broni piechoty jest oparty na prawdopodobieństwie trafienia. Bez znajomości teorii prawdopodobieństwa trudno byłoby sobie wytłumaczyć, dlaczego strzelanie szkolne z kbk nr 1 przewiduje jako cel główkę, a nr 2 — popiersie i dlaczego dla wyniku dostatecznego żądamy takiej, a nie innej ilości punktów.

Ponadto, bez znajomości teorii prawdopodobieństwa, trudno sobie wytłumaczyć, jaka jest możliwość trafienia, jeśli średni punkt trafienia przesunął się w kierunku lub w donośności, jak również trudno zrozumieć „Tabelę należności amunicji" (Instr. strzel. piech. cz. I, str. 126).

Teoria strzału przerabiana stale na przykładach z codziennej praktyki strzeleckiej ma doniosłe znaczenie dla strzelca. — Tylko wówczas teoria strzału przyniesie poważną pomoc w podniesieniu sprawności strzeleckiej żołnierza, jeśli niezrozumiałe często na podstawie samej teorii formułki jej będą łączone z praktyką i na przykładach z niej zaczerpniętych będą wyjaśniane.

Płk FELIKS SOBKOWSKI

WYKRYWANIE I WSKAZYWANIE CELóW

(ćwiczenie instruktorsko-metodyczne z podoficerami)

Wykrywanie i wskazywanie celów jest nadzwyczaj trudne i wymaga dobrego przygotowania. Trzeba często z nieznacznych oznak wyciągać wnioski o obecności i zachowaniu się nieprzyjaciela.

Chodzi nie tylko o to, aby wykryć nieprzyjaciela, lecz i potrafić go wskazać. Wprawa we wskazywaniu celów jest konieczna, aby o swych spostrzeżeniach zawczasu zawiadomić dowódcę lub bezpośrednio pododdział. Poza tym trzeba także umieć ocenić odległość do celu z każdej postawy, w każdym położeniu bojowym. Wreszcie, nadzwyczaj ważna jest umiejętność wykorzystania zakryć i maskowania się, aby nie zdradzić nieprzyjacielowi swej obecności.

Wyrobienie i doskonalenie spostrzegawczości i pamięci wzrokowej powinno odbywać się systematycznie w czasie wszelkich zajęć w terenie, podczas przemarszów oraz w koszarach, w formie ćwiczeń dorywczych, ponadto należy żołnierzom podać sposoby samodzielnego treningu tych umiejętności, zachęcać ich do niego i kontrolować.

Równolegle z omawianymi zajęciami prowadzi się początkowe lekcje oceny odległości, następnie przystępuje się do nauki wykrywania i wskazywania celów, aby ćwiczący mogli opanować całokształt obserwacji pola walki, ucząc się wykorzystania i przekazywania jej wyników.

W całym tym dziale szkolenia biorą czynny udział podoficerowie, a należyte przygotowanie ich do przeprowadzenia poszczególnych ćwiczeń ma bardzo ważne znaczenie.

Dlatego też przed przeprowadzeniem tych zajęć z szeregowcami dowódca kompanii powinien przerobić ćwiczenie instruktorsko-metodyczne z podoficerami.

Poniżej podaję przykład jednego z tych ćwiczeń.

Ćwiczenie instruktorsko-metodyczne z podoficerami

Temat:

Nauka wskazywania celów.

Cel: Nauczyć podoficerów prawidłowej organizacji i metody przeprowadzenia ćwiczeń z szeregowcami na powyższy temat.

Czas: 3 godziny.

Treść ćwiczenia:

1. Objaśnienie i nauka prawidłowego podawania komend.
2. Najprostsze sposoby wskazywania celów bliskich, dobrze widocznych i łatwych do rozpoznania.
3. Sposób wskazywania celu słabo widocznego, trudnego do rozpoznania i odróżnienia od innych podobnych do niego celów.
4. Sposób wskazywania celu, który jest ledwo dostrzegalny, trudny do wykrycia, rozpoznania i określenia.

Sprzęt: Kilka stojaków do celowania, karabiny ćwiczebne odpowiednio do ilości stojaków, notatka z przykładami wskazywania celów.

Przeprowadzenie ćwiczenia

1. Objaśnienie i nauka prawidłowego podawania komend

Na wstępie dowódca kompanii sprawdza znajomości komend ogniowych podoficerów, nakazując kolejno kilku podoficerom podanie komendy do otwarcia ognia. Komendy nieprawidłowe poprawia.

Następnie dowódca kompanii omawia znaczenie i układ komendy oraz sposób jej podawania, wyjaśniając, że każda komenda do otwarcia ognia powinna zawierać następujące dane: kto ma otworzyć ogień (strzelać), do jakiego celu otwiera się ogień (wskazanie celu), jaki celownik nastawić, jaki dobrać punkt celowania, jaki rodzaj ognia.

Z tego wynika, że każda komenda do otwarcia ognia składa się z pięciu czynników, które każdy dowódca bezpośrednio kierujący ogniem powinien znać na pamięć. Należy także zapamiętać kolejność podawania poszczególnych czynników w postaci podanych niżej pięciu skróconych pytań:

— kto ma strzelać?
— do czego strzelać?
— jaki celownik?
— jaki wybrać punkt celowania?
— rodzaj ognia?

Komendę ogniową należy podawać głośno tonem zdecydowanym (rozkazującym), wyraźnie akcentując każdy czynnik komendy, poszcze-

gólne czynniki podawać należy rozdzielając je krótkimi pauzami tak obliczonymi, by były wystarczające do wykonania przez podwładnych każdego czynnika komendy. Nie znając lub nie stosując wyżej podanych zasad, to jest, jeżeli całą komendę „wypali“ się jednym tchem, nie można wówczas oczekiwać dobrego jej wykonania.

Biorąc pod uwagę układ i wykonanie komendy do otwarcia ognia, możemy ją podzielić na dwie części. Do pierwszej części zaliczamy pierwsze dwa czynniki, do drugiej zaś trzy pozostałe.

Pierwsze dwa czynniki komendy można nazwać wyjaśniającymi, tzn. pozwalającymi dowódcy przekonać się, czy prawidłowo go zrozumiano. Jeśli bowiem wykonawca nie znalazł celu lub nie zrozumiał komendy, nie będzie mógł wykonać pozostałej jej części i zamiast wykonania zadania bojowego nastąpi jedynie strata czasu i niepotrzebne zużycie amunicji.

Trzy pozostałe czynniki komendy można nazwać wykonawczymi.

Przy takim podziale komendy widzimy dokładnie, że pierwsze dwa czynniki zmuszają do pracy umysł i wzrok wykonawcy, który stara się zrozumieć komendę i rozpoznać położenie celu. Każdy zaś następny czynnik komendy wykonawca spełnia prawie odruchowo, do czego należy go stale wprawiać i przyzwyczajać.

Streszczając to, co wyżej powiedziałem, podanie komendy do wykonania zadania ogniowego i jej wykonanie powinno odbywać się mniej więcej zgodnie z następującym schematem:

Czynniki komendy	Podanie komendy	Co robi wykonawca
1. Kto ma otworzyć ogień	„Rkm“ (ręczny karabin maszynowy)	Celowniczy melduje: „jestem“ (słyszę)
2. Wskazanie celu	„Na wprost uszkodzony czołg, w lewo 20, bliżej 100, przy żółtym krzaku — ckm“ (pauza dla odszukania celu przez wykonawcę)	Robi pomiar, rozpoznaje cel, melduje: „widzę“
3. Nastawienie celownika	„4“ (pauza dla nastawienia celownika przez wykonawcę)	Nastawia celownik
4. Wybór punktu celowania	„Pod lewy róg krzaka“ (pauza dla wycelowania rkm)	Wycelowuje rkm
5. Rodzaj ognia	„Dwie serie, ognia!“	Melduje o gotowości, otwiera ogień

Dowódca kompanii objaśniając szkoli równocześnie podoficerów w prawidłowym podawaniu komend do otwarcia ognia, po czym przystępuje do przerobienia drugiego punktu treści ćwiczenia.

2. Sposób wskazywania celu, gdy znajduje się on blisko i jest dobrze widoczny

Ponieważ wskazanie celu jest jednym z najważniejszych czynników komendy ogniowej, dowódca kompanii powinien bardziej szczegółowo przerobić to zagadnienie, zaczynając od najprostszego sposobu wskazania celu. To zagadnienie wyjaśnia następująco:

„Podstawowymi wymaganiami przy wskazywaniu celu są: zwięzłość, jasność i dokładność. Należy jednak pamiętać, że zwięzłość nie może odbijać się ujemnie na jasności i dokładności. W praktyce ustalono kilka najtypowszych wypadków wskazywania celu. Najpierw przerobimy najprostszy wypadek, gdy cel jest bliski i wyraźnie widoczny. Przypuśćmy, że pluton nasz umacnia się na zdobytej linii. Teren otwarty; w prawo 300—400 m z wąwozu wyszła przeciwuderzająca tyraliera nieprzyjaciela. W tym wypadku, oczywiście, najprostsze i w zupełności wystarczające będzie następujące wskazanie celu: „W prawo — tyraliera". Następnie dowódca kompanii wyjaśnia, że przy wykonaniu podawanych komend, gdy cel jest bliski i wyraźnie widoczny, dla określenia miejsca jego położenia, jest wystarczające wskazać kierunek i nazwać cel.

Po przerobieniu kilku takich prostych zadań i osiągnięciu zwięzłego, jasnego i dokładnego wskazywania celów oraz poprawnego podawania komend, dowódca kompanii przystępuje do przerobienia następnego zagadnienia.

3. Sposób wskazywania celu słabo widocznego i trudnego do rozpoznania

Dowódca kompanii omawia z podoficerami sposób wskazywania celu w wypadku, gdy cel jest trudniejszy do spostrzeżenia i odróżnienia od otaczających przedmiotów, wskutek czego może nastąpić omyłka.

Na wstępie podaje krótkie założenie, na przykład: „Nasz pluton, posuwając się skokami, osiągnął nową linię i otworzył ogień pojedynczy do celu nr 1 — załamanie rowu ciągłego nieprzyjaciela (nieco bliżej i w prawo od tego załamania znajduje się kilka żółtych krzaków).

Następnie dowódca kompanii wycelowuje karabinek za pomocą stojaka do jednego z krzaków, wyznacza jednego z ćwiczących na obserwatora i podaje mu, że w tym punkcie znajduje się rkm nieprzyjaciela,

oznaczony figurą bojową i pozorowany strzałami ślepą amunicją. Obserwator patrzy, gdzie jest wycelowany karabinek i melduje, np.: „Na wprost uszkodzony czołg, w lewo 0—20, bliżej 100, przy żółtym krzaku — rkm“.

Przypuśćmy, że inny ćwiczący, wyznaczony na obserwatora, zamelduje: „W lewo żółty krzak, pod krzakiem rkm“. Dowódca kompanii, omawiając wskazuje na to, że drugi meldunek był krótszy, lecz niedokładny i niejasny, gdyż żółtych krzaków w danym rejonie było kilka i to w różnych miejscach. Dowódca kompanii podkreśla, że dla wskazania celu trzeba najpierw wskazać jakikolwiek widoczny przedmiot lub dozór (w omawianym przykładzie: „Na wprost uszkodzony czołg“), następnie kierunek i położenie celu w stosunku do tego przedmiotu (w rozpatrywanym przykładzie: „W lewo 0—20, bliżej 100, pod żółtym krzakiem — rkm“).

Po przerobieniu kilku podobnych zadań, dowódca kompanii zmienia nieco metodę dalszego toku zajęć w tym sensie, że nie prowadzi nadal ćwiczenia bezpośrednio sam, lecz wyznacza na kierownika coraz to innego podoficera. W końcu ćwiczenia nakazuje wszystkim podoficerom przygotować 5—6 takich zadań w wyznaczonym odcinku terenu w celu przeprowadzenia podobnych zajęć ze swoimi szeregowcami.

4. Wskazywanie ledwo dostrzegalnego celu

Przy wskazywaniu ledwo dostrzegalnego celu przekazujący nie może wskazać celu bezpośrednio, lecz musi stopniowo naprowadzić wzrok odbierającego na cel w terenie zaczynając od przedmiotu wyraźnie widocznego.

Przypuśćmy, że do przerobienia najbardziej charakterystycznego przykładu, dowódca kompanii wybrał odcinek o następującej rzeźbie terenu: teren przed obserwatorem początkowo opada, przechodząc w dolinę, w której płynie strumyk, następnie teren wznosi się, a w odległości około 200 m za strumykiem zaczyna się skraj wsi z gęstymi sadami.

Na wstępie dowódca kompanii podaje założenie, że we wsi tej znajduje się nieprzyjaciel. Następnie nakazuje wszystkim szkolonym wykonać „w tył zwrot“, sam zaś wycelowuje karabin (na stojaku) do jednego z wielu krzaków na przedpolu, po czym wyznacza jednego ze szkolonych na obserwatora i każe mu stwierdzić na co karabin jest wycelowany. Następnie dowódca kompanii zmienia położenie karabina, a pozostałym szkolonym nakazuje zwrot do siebie i wyznacza im zadanie: „Okopać się na osiągniętej linii i pilnie obserwować nieprzyjaciela. Szczególną uwagę zwrócić na wschodni skraj wsi, ponieważ zauważono tam silne kołysanie się krzaków i błysk przedmiotów“. (Pozorowanie nieprzyjaciela może być wykonywane przez dwóch strzelców, uprzednio wysłanych przez dowódcę kompanii). W czasie obserwacji jeden ze szkolonych za-

meldował: „Widzę silne kołysanie się gałęzi krzaków na wschodnim skraju wsi, lecz ze względu na jednostajność terenu w odcinku obserwacji nie potrafię wyraźnie wskazać słowami tego miejsca (potrzebnego punktu)".

W odpowiedzi na powyższy meldunek obserwatora dowódca kompanii wyjaśnia, że w warunkach bardzo trudnych do wskazania celu można użyć sposobu wycelowania broni na dany punkt (przedmiot, którego położenie trudno określić słowami), lecz sposób ten nie zawsze jest możliwy do zastosowania. Dlatego jest konieczne znać sposób stopniowego naprowadzania wzroku na cel.

Po wyznaczeniu na obserwatora innego podoficera, dowódca kompanii naprowadza go na takie mniej więcej wskazanie celu: „Dozór 2 — rozwidlenie dróg, w lewo o jedną dłoń — żółta plama, bardziej w lewo — trzy prawie jednakowe krzaki, na ich wysokości czwarty krzak trochę mniejszy — pod nim nieprzyjacielski obserwator".

Nakazując powtórzyć wskazanie celu w taki sam sposób jeszcze paru podoficerom, dowódca kompanii daje kolejnemu obserwatorowi zadanie powtórnego wskazania, naprowadzając wzrok od innych przedmiotów. Przypuśćmy, że podoficer zamelduje: „Dozór 3 — złamana sucha brzoza, w prawo 60, przerwa między drzewami, jeszcze bardziej w prawo, za ciemnym rowem, dwa małe krzaki, pod prawym krzaczkiem nieprzyjacielski obserwator".

Dowódca kompanii przekonawszy się, że szkoleni umieją już prawidłowo odszukać cel, daje inne zadanie do wykonania.

Zdawałoby się, że przytoczony sposób wskazywania celów wymaga zbyt wielu słów i że należałoby zalecić sposób krótszy. Lecz w tym właśnie jest sedno sprawy, że wszelkie próby bardziej lakonicznego wskazywania celów odbywają się kosztem dokładności i jasności, powodując niepotrzebne zużycie amunicji, a w walce prócz tego — niewykonanie wyznaczonego zadania.

W dalszym ciągu zajęć dowódca kompanii podaje podoficerom jeszcze jedną ważną zasadę: „Cel powinien być odszukany szybko i bezbłędnie. Aby nie było wątpliwości co do prawidłowości odszukania celu, odszukujący (odbierający), po rozpoznaniu celu, jest obowiązany wskazać jeszcze jedną uzupełniającą cechę charakterystyczną celu, potwierdzającą, że odszukano go zgodnie".

W celu wyjaśnienia powyższej zasady dowódca kompanii daje podoficerom zadanie odszukania celu z podaniem cechy potwierdzającej rozpoznanie celu: „Dozór 3 — w prawo 40, czarny pień, za pniem strzelec wyborowy".

W początkowym okresie szkolenia jest celowe żądać potwierdzenia zrozumienia celu, na przykład w ten sposób: „Widzę trochę w prawo i nieco bliżej pnia — malutki krzaczek".

W celu opanowania przez podoficerów całokształtu podanego sposobu wskazywania celów, dowódca kompanii przerabia z nimi jeszcze kilka zadań, po czym omawia całość ćwiczenia, podkreślając zarówno



Rys. 1. Panorama terenu.

dobre wykonanie jak i popełnione błędy, dając następnie wyczerpujące wskazówki metodyczne do prowadzenia zajęć z szeregowcami.

Na zakończenie ćwiczenia dowódca kompanii pokazuje podoficerom, uprzednio wykonaną na dużym arkuszu papieru lub tektury, sche-

matyczną notatkę przykładów wskazywania celów i nakazuje im przepisanie jej do swych notesów.

Położenie celu	Sposób wskazywania	Przykład wskazania celu
Cel bliski, wyraźny i dobrze widoczny	Wskazać kierunek i podać nazwę celu	„Na wprost ckm"
Cel źle widoczny, dobrze zamaskowany, trudny do odróżnienia od innych	Wskazać kierunek, położenie celu w stosunku do dozoru lub jakiegokolwiek punktu orientacyjnego	„Dozór 2, w prawo 0--15 ciemny krzak, obok niego obserwator"
Cel ledwo dostrzegalny, starannie zamaskowany, charakter terenu utrudnia wskazanie celu	Wzrok odbierającego naprowadzać stopniowo na cel od wyraźnie widocznego dozoru (punktu terenowego)	„Dozór 3, pojedyncza sosna, w lewo 0—08, dalej 5, jasna plama — rów strzelecki"
Cel znajduje się przy jakimś przedmiocie terenowym lub linii (albo jej części); sam cel jest niewidoczny	Wskazuje się linię lub przedmiot terenowy	„Dozór 1, w lewo 0—20, zagajnik, od prawego rogu do suchego drzewa — grupa strzelców"
Szczególnie trudne warunki do wskazania celu	Dowódca plutonu (drużyny) może sam wycelować broń do celu	Otworzyć ogień nabojami smugowymi

Ppłk A. PIEDIASZ

BUDOWA I MASKOWANIE STANOWISK OGNIOWYCH, ROWÓW CIĄGŁYCH I ŁĄCZĄCYCH *)

(Rady dotyczące organizacji i przeprowadzenia zajęć)

Doświadczenia minionej wojny wykazały, jak wielkie znaczenie ma należyta budowa i maskowanie stanowisk ogniowych, rowów ciągłych i łączących.

Dlatego w okresie pokojowego szkolenia należy starannie uczyć strzelców umiejętności okopywania się, a przez to stwarzania warunków do skutecznego prowadzenia ognia, obserwacji i chronienia się przed ogniem nieprzyjaciela zarówno w obronie jak i w natarciu.

W obronie jest to jeden z niezbędnych warunków jej trwałości; im umiejętniej wojsko okopuje się, im lepiej urządza stanowiska ogniowe oraz im więcej przygotuje przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie, tym skuteczniej wykona zadanie bojowe. Oto dlaczego tak ważne znaczenie ma nauczenie strzelców sprawnego posługiwania się łopatą, kopania, ulepszania i maskowania stanowisk ogniowych, rowów ciągłych i łączących.

Na zajęciach z wyszkolenia bojowego poszczególnych pododdziałów można stwierdzić niejednokrotnie nieumiejętne posługiwanie się przez strzelców łopatą, szybkie odgniatanie sobie rąk, a w czasie pracy zapominanie o obserwacji pola walki oraz demaskowanie się.

Braki takie spotyka się zwykle w tych jednostkach, w których dowódcy nie zwracają należytej uwagi na wyszkolenie saperskie, oraz tam, gdzie okopywanie się i maskowanie szkoli się w oderwaniu od wyszkolenia taktycznego.

Zdarzają się wypadki, że niektórzy oficerowie, kierując się fałszywie pojętym „współczuciem“ dla strzelców, nie wymagają od nich przewidzianego regulaminem okopywania się i maskowa-

*) Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik“ nr 4/50.

nia, wyprowadzając często pododdziały w teren bez potrzebnego sprzętu saperskiego.

Takie próby omijania trudności szkolenia przynoszą wielką szkodę, w szczególności zaś zaszczepiają strzelcom lekceważący stosunek do nieprzyjacielskiego ognia.

Jeszcze częściej spotyka się fakty ograniczania się do teoretycznego wyjaśniania strzelcom zasad kopania rowów i maskowania ich. Przy tego rodzaju pracy jest brak najważniejszego elementu szkolenia — praktycznego utrwalania nabytej wprawy na zajęciach.

Jako przykład ilustrujący wadliwość jednostronnego szkolenia może służyć zajęcie przeprowadzone przez dowódcę plutonu w pewnym pododdziale na temat „Budowa i maskowanie rowu strzeleckiego". Dowódca zaprowadził pluton na miejsce, w którym znajdowały się na pół zburzone rowy, pokazał je strzelcom, krótko objaśnił ich budowę i rozkazał dowódcom drużyn przystąpić do zajęć. Dowódcy drużyn, nie przygotowani do przeprowadzenia zajęć, nie pouczeni przed zajęciami na instruktarzu, opowiedzieli strzelcom, jak się wytycza rów strzelecki, jak się go kopie oraz maskuje i na tym poprzestali — nie przeprowadziwszy żadnych ćwiczeń praktycznych.

Poziom zajęć przeprowadzanych przez niektórych oficerów jest dlatego niski i zajęcia te nie osiągają celu szkoleniowego, ponieważ oficerowie ci nie zupełnie jasno zdają sobie sprawę z tego, jak należy je organizować i przeprowadzać, ażeby mogły dać należyte wyniki.

Niekiedy na zajęciach panuje przesadna i zbyteczna przewaga słów. Kierownicy zajęć zapominają w takich wypadkach, że w czasie przeznaczonym na ćwiczenie mają nie tylko objaśnić i pokazać strzelcom, co i jak należy robić, ale również nauczyć to robić.

Do typowych braków można również zaliczyć stawianie nie dość konkretnych zadań dotyczących budowy rowów ciągłych lub łączących.

Niekiedy kierownicy ćwiczenia nie wyznaczają czasu, w którym ma być wykonany dany odcinek rowu, lub też nie uwzględniają spoistości gleby. Praca odbywa się wówczas bez przestrzegania ustalonych norm i wskutek tego często nie doprowadza się jej do końca. Są też wypadki, że kierownik ćwiczenia podaje wprawdzie czas pracy, uwzględnia spoistość gleby i odpowiednio ustala ilość pracy do wykonania, lecz w czasie zajęć poszczególne drużyny przerabiają praktycznie tylko jedno zagadnienie.

Omówimy teraz, jak naszym zdaniem można przygotować i przeprowadzić zajęcia na temat „Budowa i urządzanie rowów".

Przygotowanie zajęć

Przed zajęciami należy przygotować dowódców drużyn do prowadzenia zajęć. W tym celu prowadzi się z nimi zajęcia instruktorsko-metodyczne. Można je zorganizować na szczeblu batalionu pod kierunkiem oficera-sapera.

Jest pożądane, by na tych zajęciach oprócz podoficerów byli obecni również oficerowie. Przeprowadzenie zajęć przez oficera-sapera zapewni lepsze przygotowanie i przeprowadzenie zajęć z kolei przez podoficerów ze strzelcami oraz przyczyni się do jednolitości przebiegu szkolenia.

Następny czynnik, mający istotny wpływ na należyte przerobienie tematu, to przygotowanie odpowiednich pomocy naukowych (zabezpieczenie materiałowe zajęć). Najważniejszą rolę powinien przy tym odegrać oficer-saper, który zawczasu ma przygotować odpowiednie tablice i modele, sprawdzić i uporządkować niezbędne urządzenia saperskie, zgromadzić potrzebną ilość materiałów do ulepszania stanowisk ogniowych i rowów ciągłych, do budowania nisz, dołów strzeleckich itp.

Przeprowadzenie zajęć

Jest celowe przeprowadzić zajęcia plutonami. Rozpocząć je należy pokazem wzorowo wykonanych stanowisk ogniowych, odcinków rowów ciągłych i łączących, zawczasu przygotowanych.

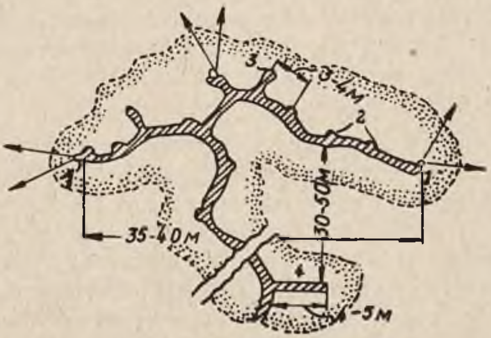
Po przyprowadzeniu plutonu na miejsce ćwiczeń, dowódca plutonu podaje temat i cel zajęcia, objaśnia, do czego służą stanowiska ogniowe, rowy ciągłe i łączące, zapoznaje z ich zasadniczymi wymiarami oraz ze sposobem i kolejnością budowy.

Równocześnie dowódca plutonu pokazuje przygotowane stanowiska ogniowe, rowy ciągłe i łączące oraz przytacza odpowiednie przykłady doświadczeń z minionej wojny, potwierdzające znaczenie należytego okopywania się w walce.

Jest pożądane, by dowódca plutonu przygotował na zajęcia odpowiednie rysunki, wykonane w dużej skali lub wykorzystał odpowiednie tablice poglądowe. Zestawienie rzeczywistych rowów z rysunkami, na których są podane wymiary wszystkich elementów, ułatwi strzelcom lepsze i szybsze opanowanie tematu.

Dowódca plutonu wyjaśnia, że stanowisko ogniowe drużyny składa się z dołów strzeleckich (głównych i zapasowych), stanowisk ogniowych dla rkm (głównego i zapasowego), rowu ciągłego, który wiąże te elementy w jedną całość oraz rowu przeciwlotniczego (szczeliny).

Następnie dowódca plutonu podaje, że doły strzeleckie mogą przylegać do rowów lub być wysunięte i wyjaśnia, że stanowisko ogniowe z dołami przylegającymi zapewnia lepsze dowodzenie i wymaga mniej czasu na budowę, natomiast stanowisko z wysuniętymi dołami stwarza lepsze warunki organizacji ogni bocznych i walki z czołgami oraz lepiej chroni strzelców przed ogniem nieprzyjaciela.



Rys. 1. Stanowiska ogniowe drużyny strzeleckiej:
1 — stanowiska ogniowe rkm (główne i zapasowe), 2 — przylegające doły strzeleckie, 3 — wysunięte doły strzeleckie, 4 — szczelina

Określając, które z tych stanowisk jest bardziej celowe, dowódca plutonu tłumaczy, że rozstrzygnięcie tego zależy od położenia i charakteru terenu.

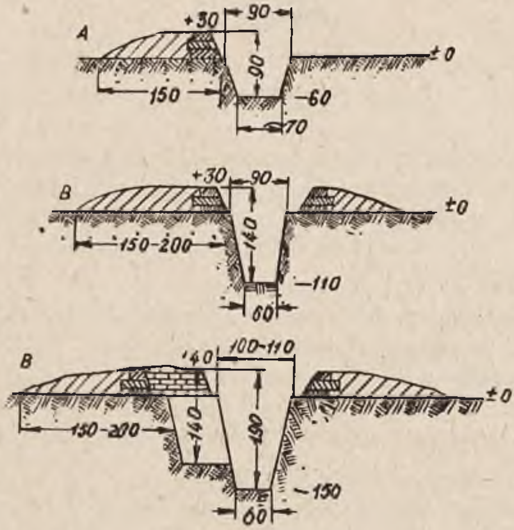
Z kolei dowódca plutonu omawia sposoby kopania stanowisk ogniowych pod ogniem nieprzyjaciela, tłumacząc, że w tym wypadku strzelcy kopią początkowo tylko pojedyncze wnęki i doły strzeleckie, które łączą rowem ciągłym dopiero przy pierwszej odpowiedniej okazji, najczęściej w nocy i to z reguły od prawego skrzydła ku lewemu.

Należy również zapoznać strzelców ze sposobem urządzania stanowisk ogniowych i rowów w zimie. Trzeba wyjaśnić, że przy niezbyt grubej pokrywie śnieżnej rowy kopie się w ziemi, śniegu zaś używa się tylko do maskowania. Kopać należy nieprzerwanie, aż do zakończenia pracy, by nie dopuścić do zamarznięcia rozkopanej ziemi. Jeśli przerwa w pracy jest nieunikniona, wówczas odcinki niezakończone należy okryć odpowiednią warstwą śniegu lub słomy.

Gdy grubość pokrywy śnieżnej przekracza 80 cm, można okopywać się w samym śniegu. Przedpiersia rowów muszą być wówczas silnie ubite, szczególnie na odcinkach chroniących pojedyncze doły strzeleckie i stanowiska ogniowe broni maszynowej.

Po objaśnieniu, jak buduje się stanowiska ogniowe, dowódca plutonu przechodzi do omówienia budowy rowów ciągłych. Omawia ich zalety, a mianowicie możność dzięki nim dobrego wykorzystania środków ogniowych, ułatwienie współdziałania z sąsiadami i wewnątrz własnego pododdziału, zwiększenie trwałości obrony, możność ukrytej łączności wzdłuż frontu i ukrytegoześrodkowania sił żywych i środków ogniowych w obranym punkcie.

Z kolei dowódca plutonu zapoznaje strzelców za pomocą tablicy poglądowej z długością prostych odcinków (8—12 m) i głębokością rowów ciągłych, która wynosi: do strzelania z postawy klęcząc — 90 cm, postawy stojąc — 140 cm i do strzelania ze stopnia strzeleckiego — 190 cm.

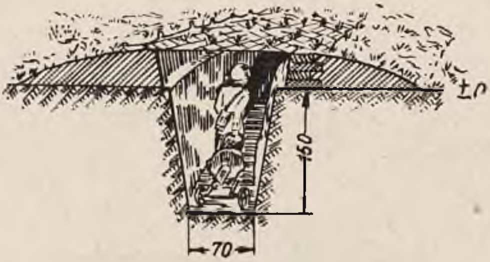


Rys. 2. Profile rowów:
A — do strzelania z postawy klęcząc, B — do strzelania z postawy stojąc na dnie rowu, C — do strzelania stojąc na stopniu strzeleckim

Przy omawianiu budowy rowów łączących dowódca plutonu podkreśla jednocześnie ich znaczenie jako najlepszych dróg do manewrowania siłami żywymi i środkami ogniowymi oraz do utrzymania łączności z własnymi pododdziałami i sąsiadami. Chronią one bowiem przed obserwacją naziemną i ogniem nieprzyjaciela.

Ażeby po dnie rowów łączących można było przetaczać ckm, powinno ono mieć szerokość ponad 70 cm.

Wstępna część zajęć powinna trwać 20—30 minut. Po jej zakończeniu dowódca plutonu zarządza dalsze prowadzenie zajęć w ramach drużyn — przez dowódców drużyn, wyznaczając zadania do wykonania przez jedną drużynę określonego stanowiska ogniowego, przez drugą — odcinka rowu ciągłego, przez trzecią — odcinka rowu łączącego.



Rys. 3. Rów przystosowany do przetaczania ckm

Ustala również, na jakiej długości należy zbudować odcinek rowu ciągłego i łączącego dla pełzającego; na jakiej — dla posuwającego się chyłkiem oraz do posuwania się w postawie wyprostowanej, ażeby na zakończenie zajęć otrzymać odcinki rowów o różnych profilach.

Kiedy drużyny pod kierunkiem dowódców drużyn przystąpią do zajęć praktycznych, dowódca plutonu śledzi, czy prace odbywają się prawidłowo i poprawia błędy. Po upływie określonego czasu zarządza zmiany drużyn w tym celu, ażeby każda drużyna przerobiła praktycznie budowę każdego rodzaju rowu.

Dowódcy drużyn spełniają decydującą rolę w doskonaleniu techniki kopania rowów. Ich zadanie polega na takim zorganizowaniu pracy strzelców, aby przyniosła ona jak najwięcej praktycznych korzyści.

Po otrzymaniu zadania, dowódca drużyny ustawia strzelców i pokazuje technikę pracy przy kopaniu rowów, równocześnie wskazując, jak należy trzymać łopatę i jak nią pracować. Następnie podaje normy pracy w danej glebie i wyznacza pracę dla każdego strzelca.

Z kolei wskazuje kolejność prac. Wyjaśnia, że pracę należy zacząć od zdjęcia wierzchniej warstwy gleby (lub darni) i odłożenia jej na tylną część rowu, jako materiału przeznaczonego do maskowania. W pierwszej kolejności kopie się do pełnej głębo-

kości doły strzeleckie i części rowów przylegających do stanowisk ogniowych broni maszynowej. Ziemię wyrzuca się na przednią stronę rowu do zbudowania z niej przedpiersia.

Przedpiersie wyrównuje się, umacnia darnią (w zimie bryłami zmarzłego gruntu, lodem lub warstwami zbitego śniegu) i maskuje się. Po przystąpieniu drużyny do kopania dowódca drużyny obserwuje pracę strzelców, zwracając uwagę, czy poprawnie posługują się łopatami, czy dokładnie przestrzegają nakazanych wymiarów wykopów, czy ściany rowów mają odpowiednią pochyłość, czy nie obsuwają się itd., przy czym poprawia wszelkie stwierdzone błędy.

Jeżeli w toku pracy okaże się, że są strzelcy, którzy nie wykonują norm, dowódca drużyny powinien ustalić przyczyny i powziąć odpowiednie środki zaradcze.

Po zajęciach dowódca plutonu przeprowadza omówienie połączone z przeglądem wykonanych prac i ich oceną.

Następne zajęcie na ten temat powinno być poświęcone ulepszaniu i maskowaniu stanowisk ogniowych, rowów ciągłych i łączących. Organizacja i metodyka przeprowadzenia tego zajęcia jest w zasadzie taka sama jak omówionego wyżej, dlatego też omówienia wymagają jedynie te zagadnienia, które w pewnej mierze są odmienne.

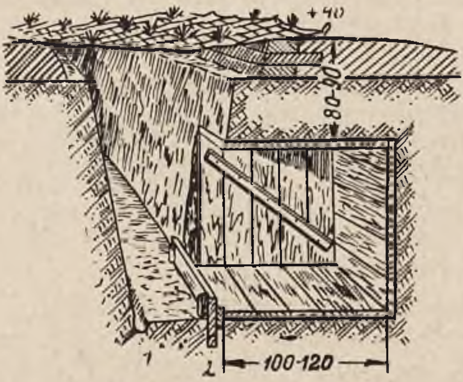
Dowódca plutonu rozpoczyna zajęcie od wyjaśnienia, że w zakres pracy nad bojowym urządzeniem stanowisk ogniowych, rowów ciągłych i łączących wchodzą strzelnice, daszki, osłony dla sił żywych i środków ogniowych, a także nisze na amunicję, „mijanki" oraz wyjścia z rowów. Do urządzeń sanitarno-technicznych należą rowy do odprowadzania wody, nisze do celów higienicznych itp.

Pokazując strzelnice i daszki, dowódca plutonu wyjaśnia, że służą one do ochrony głowy strzelca przed ogniem płaskotorowym nieprzyjaciela, że urządza się je wyłącznie w przedpiersiu i że mogą one mieć rozmaitą formę.

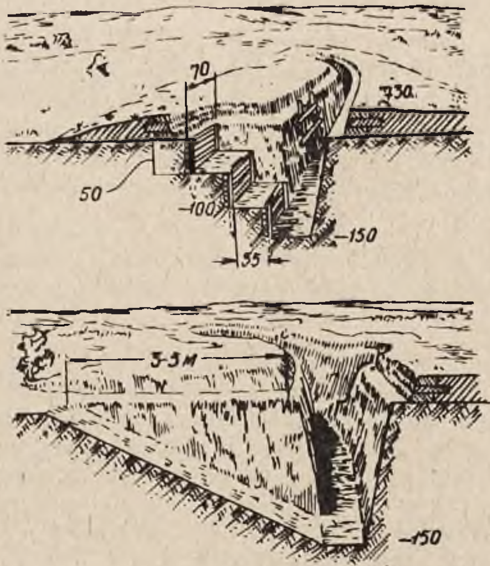
W celu osłony strzelców przed odłamkami, pociskami i ogniem karabinów maszynowych z samolotów buduje się, odpowiednio do posiadanego czasu i materiału, przykrycia z żerdzi lub desek. W nich co 6—8 m pozostawia się przerwy, szerokości około 1 m w celu dopuszczenia światła do wnętrza; służą one równocześnie jako wyjścia. Ponadto dla odpoczynku i ukrycia urządza się nisze, schrony i szczeliny.

Następnie na rozbudowanym stanowisku ogniowym dowódca plutonu pokazuje, jak przygotowuje się wyjścia z rowów i zwraca

uwagę, że muszą one umożliwiać szybki wyskok na przedpiersie. Do tego celu służą drabinki, wykopane w ścianie rowu schodki lub tzw. pochylnie.



Rys. 4. Nisza na jednego człowieka:
1 — kanał do odprowadzania wody, 2 — próg



Rys. 5. Urządzenia do wychodzenia z rowów
Na górnym rysunku — stopnie i drabinki, na dolnym rysunku — pochyłnia

Po krótkim wyjaśnieniu powyższych zagadnień, dowódca plutonu nakazuje dowódcom drużyn przystąpić do praktycznego ulepszania i maskowania wykopanych przez drużyny stanowisk ogniowych i rowów. Dowódcy drużyn organizują pracę drużyn podobnie jak na poprzednim zajęciu i wszelkie rozpoczęte prace doprowadzają do końca.

Na zakończenie zajęć dowódca plutonu przeprowadza omówienie.

Mjr G. KICHTIENKO

PRZEGLĄD MUSZTRY KOMPANII*)

Jak wiadomo, przegląd musztry przeprowadzają przełożeni z tytułu służby lub osoby wykonujące inspekcję w celu określenia stopnia wyszkolenia i sprawdzenia opanowania przez żołnierzy musztry, zgodnie z zasadami zawartymi w Regulaminie musztry.

Sposób przygotowania i przedstawienia kompanii do przeglądu podaje regulamin. Ujmuje on wszystkie podstawowe zasady niezbędne do przeprowadzenia przeglądu, jak ustawienie się, złożenie meldunku przełożonemu, oddanie honorów, sposób wykonania przez kompanię defilady itd. Jednak mimo to przeglądy wykonywa się często w różny sposób. Niektórzy dowódcy poprzestają na przyjęciu defilady, nawet bez sprawdzenia wyglądu zewnętrznego żołnierzy. Zdarza się, że przegląd ogranicza się do sprawdzenia stopnia opanowania musztry i ogólnym swym przebiegiem nie odróżnia się od innych zajęć.

Regulamin podaje, że: „Każdy przegląd musztry *kończy się defiladą* danego pododdziału (oddziału)". To wskazanie regulaminu również nie zawsze jest stosowane.

Przed defiladą przełożony dokonujący przeglądu powinien sprawdzić żołnierzy, w jakim stopniu opanowali całość zagadnień dotyczących musztry. Nie oznacza to jednak, aby przegląd musztry miał się przeciągać do kilku godzin. Zbyt długi czas przeglądu świadczy nie o wysokiej jego jakości, lecz o nieumiejętności przeprowadzenia.

Powyższe wskazówki zilustrujemy przykładem przeglądu musztry kompanii w pewnej jednostce piechoty.

Dowódca dokonujący przeglądu nakreślił sobie następujące zadania: sprawdzić wygląd zewnętrzny i postawę wojskową żołnierzy, stan mundurów i obuwia, określić stopień opanowania musztry przez pojedynczego szeregowca, drużynę, pluton i kompanię oraz stopień zgrania całego pododdziału jak również umiejętność śpiewania pieśni żołnierskich zwartym pododdziałem i odśpiewania hymnu państwowego.

---

*) Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 8/50.

Równocześnie zaplanował, co, jak i kiedy należy sprawdzić. Dla wykonania pierwszego zadania zadecydował przeprowadzić przegląd przez obejście szeregów (15 minut). Następnie, w celu określenia stopnia wyszkolenia szeregowców, zgrania drużyn i znajomości komend przez podoficerów, postanowił wyznaczyć po jednej drużynie z każdego plutonu i sprawdzić (30 minut): opanowanie musztry w miejscu i w marszu, bez broni i z bronią, oddawanie honorów wojskowych i podchodzenie z szeregu do przełożonego, czynności „padnij", „powstań", skoki i czołganie się pojedynczych szeregowców (2—3 ludzi) i w składzie drużyny, zgranie drużyny w szyku rozczłonkowanym, w marszu i tyralierze.

Stopień opanowania przez dowódców plutonów komend do przyjmowania różnych szyków i zgranie plutonów przełożony postanowił ocenić przez sprawdzenie, jak szeregowcy oddają honory w szyku, w składzie plutonu (w miejscu i w marszu) i jak opanowali zgranie w szyku rozwiniętym i luźnym oraz w tyralierze (20 minut).

W składzie kompanii należało sprawdzić: opanowanie musztry w miejscu i w marszu bez broni i z bronią, zgranie kompanii w szyku rozwiniętym, luźnym, w tyralierze, w kolumnie marszowej i w czasie niespodziewanego napadu nieprzyjaciela (15 minut), zaśpiewanie dwóch piosenek (po 1—2 zwrotki) w marszu (5 minut), wreszcie wykonanie hymnu państwowego w miejscu, w szyku rozwiniętym (5 minut).

Plan przeprowadzenia przeglądu był podany ustnie dowódcy kompanii. W wyznaczonym czasie kompania ustawiła się do przeglądu, tak jak to przewiduje Regulamin Musztry. Po przejściu przed frontem przełożony dał rozkaz dowódcy kompanii podania komendy do ustawienia kompanii w dwuszeregu w odległości kilku kroków, twarzami (frontem) do siebie i dokonania kolejnego odliczenia w szeregach. Kiedy to wszystko wykonano, przełożony zarządził, aby 3, 9 i 16 numer zdjął bluzy, a 4, 17 i 25 buty, po czym przystąpił do przeglądu.

Z chwilą podejścia przełożonego do danego szeregowca ten wymienił swoją funkcję, imię i nazwisko. Przełożony sprawdzał uważnie zewnętrzny wygląd każdego żołnierza, postawę wojskową, czystość kołnierzyka, czystość i całość obuwia i umundurowania, a u tych szeregowców, którym kazano zdjąć bluzę lub obuwie — stan bielizny, onuc i nóg. Niektórych żołnierzy przełożony pytał, kto jest dowódcą ich drużyny, plutonu, kompanii i wyżej, a dowódcom drużyn polecał opowiedzieć o ich podwładnych: kim są, skąd pochodzą, jakie są ich stosunki rodzinne, stan zdrowia i jak uczą się.

Po zakończeniu przeglądu przełożony kazał dołączyć drugiemu szeregowi do pierwszego i przystąpił do sprawdzania stopnia wyszkolenia szeregowców i zgrania drużyn.

W drużynach sprawdzał początkowo stopień opanowania musztry przez pojedynczego żołnierza. Po wywołaniu dwóch szeregowców z szeregu przełożony kazał podoficerowi podać im kilka komend w celu

przerobienia tego lub innego zwrotu albo chwytu bronią w miejscu i w marszu, oddania honorów w miejscu i w marszu, bez broni i z bronią, wykonania czynności „padnij", „powstań", skoków, czołgania się itp. Przełożony wymagał przy tym, by wszystkie te czynności wykonywano dokładnie i szybko, nie dopuszczając do straty czasu. Przy „zacinaniu się" drużynowego, przypomniał mu brzmienie komendy.

Z kolei przełożony sprawdzał zgranie drużyn i w tym celu nakazał podoficerom ustawić je w jednym szeregu, a następnie w dwuszeregu, po czym dał rozkaz wykonać rozwijanie i zwijanie szyku, podawać komendy do skierowania drużyn we wskazanym kierunku, do rozwijania i zwijania szyku w marszu, do zmian szyków drużyn w marszu i w miejscu, do ustawienia broni w kozły i brania jej z powrotem na komendę „za broń". Ponadto sprawdził przechodzenie drużyny z kolumny w szyk rozwinięty, rozsypywanie się w tyralierę, zmianę kierunku ruchu, skoki i czołganie się w tyralierze, ruszanie do szturmu itp.

W ciągu 30 minut przełożony sprawdził po jednej drużynie z każdego plutonu. Potem, taką samą metodą, sprawdził w ciągu 30 minut opanowanie musztry w plutonach i kompanii jako całości. 10 minut zużył na sprawdzenie umiejętności śpiewania piosenek żołnierskich i na wykonanie hymnu państwowego. Przegląd zakończył się defiladą.

Po przeglądzie przełożony przeprowadził krótkie omówienie, dał ocenę każdego plutonu i kompanii jako całości i wskazał oficerom czego mają nauczyć się sami, a co mają przerobić z pododdziałami.

Przegląd trwał 1,5 godziny. Cały ten czas był wypełniony ćwiczeniami z musztry, a objaśnienia zajęły nie więcej niż 5 minut.

Staranne sprawdzenie, pozwalające objąć wiele zagadnień w krótkim stosunkowo czasie, było wynikiem dobrego przygotowania się do przeglądu; przełożony przemyślał w szczegółach i prawidłowo rozłożył w czasie wszystkie swoje czynności. Podczas przeglądu wymagał od sprawdzanego składu osobowego szybkich i nieprzerwanych czynności.

Przegląd był przeprowadzony w celu sprawdzenia kompanii z całego prawie zakresu regulaminowego musztry. Jeżeli kompanię sprawdza się jedynie z zakresu pewnego rozdziału regulaminu, to zużywa się jeszcze mniej czasu na przegląd. Plan przeglądu przeprowadzonego w celu sprawdzenia wyszkolenia pojedynczych szeregowców jest podany w przykładzie poniżej.

Plan przeglądu musi być przemyślany z taką starannością, aby dowódca dokonujący przeglądu mógł dokładnie i w krótkim czasie sprawdzić wszystkie ważniejsze czynności z zakresu musztry, bez jakichkolwiek przerw. W tym celu dowódca powinien plan ten znać na pamięć.

Krótki czas, różnorodność kontrolowanych sposobów i czynności, szybkość i dokładność ich wykonania, prawidłowa metodyka sprawdzania — oto ważniejsze cechy charakterystyczne przeglądu musztry. Jeżeli

weźmie się pod uwagę, że przegląd musztry podnosi dyscyplinę pododdziału oraz wpływa na usprawnienie gotowości bojowej, to nie będzie przesady, gdy powiemy, że jest on najskuteczniejszą formą sprawdzenia stopnia wyszkolenia i poziomu dyscypliny pododdziału.

Przykład planu przeglądu

Czas	L. p.	Przedmiot przeglądu	Sposób przeprowadzenia
Po 5 minut	1	Wygląd zewnętrzny	Sprawdzić w szeregach
	2	Sprawdzić przełożonych co do znajomości przez nich podwładnych i podwładnych co do znajomości przełożonych	Zapytać 2—3 strzelców w drużynie i 1—2 drużynowych
	3	Zwroty w miejscu w tył, w lewo i w prawo, na tempa i bez temp	Sprawdzić 2—3 strzelców z każdej drużyny lub po jednej drużynie z każdego plutonu
	4	Zwroty w marszu w prawo, w lewo, w tył	Jak wyżej
	5	Chwyty bronią: na ramię broń, do nogi broń, na pas broń	Jak wyżej
	6	Oddawanie honorów w miejscu bez broni i z bronią	Jak wyżej
	7	Salutowanie w marszu bez broni (w czapce i bez czapki)	Przechodzą wszyscy pojedynczo
	8	Wykonanie hymnu państwowego	Wykonać w szyku rozwiniętym w miejscu
	9	Śpiew	2 piosenki, po 1—2 zwrotki, w marszu
	10	Przemarsz krokiem defiladowym	Zgodnie z Regulaminem musztry
	11	Dyscyplina w szykach	W czasie całego przeglądu
10 min.	12	Omówienie	Najpierw z całą kompanią, po czym z podoficerami i oddzielnie z oficerami

Kpt. ZYGMUNT JAWORSKI

DBAJMY O WYSOKI POZIOM WYSZKOLENIA FIZYCZNEGO DOWÓDCÓW DRUŻYN

Zagadnienie roli i znaczenia podoficera-dowódcy drużyny w ogólnym wyszkoleniu żołnierza, zagadnienie właściwego wykorzystania dowódcy drużyny w tym szkoleniu nie jest czymś nowym.

Zdajemy sobie sprawę, że wysoki poziom wyszkolenia dowódcy drużyny jest czynnikiem bodajże decydującym o poziomie wyszkolenia strzelców danej drużyny. Najlepszy bowiem, najbardziej szczegółowy rozkaz czy zarządzenie, najlepiej opracowany program szkolenia nie będzie w pełni zrealizowany, jeżeli najniższy organ wykonawczy i zarazem bezpośredni przełożony strzelca — dowódca drużyny, nie stanie na wysokości zadania, nie będzie zdolny swoich zadań wykonać, a więc nie będzie przygotowany do tych obowiązków, jakie są związane z funkcją dowódcy drużyny.

Obowiązki dowódcy drużyny w zakresie szkolenia są różne, w zależności od przedmiotu.

Jednym z przedmiotów, którego zakres szkolenia szczególnie mocno jest związany z funkcją dowódcy drużyny, a wynik tego szkolenia uzależniony w decydującym stopniu od umiejętności instruktorskich dowódcy drużyny, jest wyszkolenie fizyczne.

Fakty świadczą, że w tych pododdziałach, w których kadra podoficerska, kadra dowódców drużyn jest na wysokim poziomie — tak pod względem osobistej sprawności fizycznej jak i pod względem kwalifikacji instruktorskich — na wysokim poziomie jest również wyszkolenie fizyczne żołnierzy-szeregowców.

Wysoki poziom wyszkolenia fizycznego dowódców drużyn nie jest czymś przypadkowym, lecz jest możliwy do osiągnięcia jedynie w wyniku dobrze przemyślanego i systematycznie przeprowadzonego dokształcania. Praca włożona w podniesienie poziomu dowódców drużyn w zakresie wyszkolenia fizycznego nie będzie pracą zmarnowaną. Owoce tej pracy — to wysoki poziom wyszkolenia fizycznego pododdziału, to zwiększenie sprawności bojowej żołnierza.

Powiedzieliśmy, że wysoki poziom wyszkolenia fizycznego dowódców drużyn, to wynik systematycznej pracy szkoleniowej. Zastanówmy się, w jaki sposób należy organizować to szkolenie, w jakich formach powinno ono być przeprowadzane, aby dało wyniki, o których mówiliśmy wyżej.

Do podstawowych form doszkalania dowódców drużyn zaliczamy:
— programowe zajęcia doskonalenia podoficerów,
— zajęcia instruktorsko-metodyczne,
— instruktarze do zajęć,
— samokształcenie.

Celem programowych zajęć doskonalenia podoficerów jest uzyskanie wysokiego poziomu w zakresie techniki wykonywania ćwiczeń. Na tego rodzaju zajęciach należy doskonalić dowódców drużyn w zakresie tych ćwiczeń, które są przez nich stosunkowo najsłabiej opanowane. Zajęcia te powinny usunąć wszystkie braki dowódców drużyn w zakresie techniki ćwiczeń.

Najpoważniejszą jednak rolę w doszkalaniu dowódców drużyn spełniają zajęcia instruktorsko metodyczne. Celem zajęć instruktorsko-metodycznych jest przede wszystkim przyswojenie przez dowódców drużyn właściwej metody szkolenia, najodpowiedniejszej w danych (miejscowych) warunkach i dla danego tematu. Ponadto zajęcia instruktorsko-metodyczne należy wykorzystać do doskonalenia techniki poszczególnych ćwiczeń, zwracając baczną uwagę na prawidłowość ich wykonania i usuwając z miejsca wszelkie, chociażby drobne błędy.

W planie tych zajęć należy wyodrębnić czas na wymianę doświadczeń i dyskusję na temat unowocześnienia metod nauczania w zakresie wyszkolenia fizycznego. Powinniśmy bowiem nie tylko nie przeszkadzać inicjatywie dowódców drużyn, lecz inicjatywę tę rozwijać, kierując nią w odpowiedni sposób.

Treść zajęć instruktorsko-metodycznych to:
— zasady organizacji i przeprowadzania zajęć z wyszkolenia fizycznego (ze szczególnym uwzględnieniem roli dowódcy drużyny);
— elementy poszczególnych ćwiczeń oraz kolejność ich przerabiania;
— sposoby ubezpieczania ćwiczących i udzielanie im pomocy przy wykonywaniu ćwiczeń;
— charakterystyczne błędy spotykane u żołnierzy przy wykonywaniu ćwiczeń i sposoby ich usuwania;
— sposoby objaśnienia i pokazu poszczególnych ćwiczeń itp.

Naturalnie, zajęcia instruktorsko-metodyczne powinny być przeprowadzane w takich warunkach (w takim miejscu), w jakich odbywać się będzie szkolenie strzelców, a zagadnienia, o których mówiliśmy wyżej, powinny być przerabiane na przykładzie najtrudniejszych tematów, jakie będą w najbliższej przyszłości treścią zajęć w pododdziale.

Zajęcia instruktorsko-metodyczne należy planować równolegle do poszczególnych podokresów wyszkolenia i przeprowadzać je najlepiej w ramach kompanii. Datę przeprowadzenia zajęć, temat oraz pomoce naukowe należy bezwarunkowo podać do wiadomości dowódcom drużyn przynajmniej o kilka dni wcześniej, aby mieli oni możność przygotować się do tych zajęć.

Czynnikiem wpływającym w poważnym stopniu na poziom wyszkolenia fizycznego dowódców drużyn są instruktarze. Wprawdzie celem instruktarzy nie jest nauka w pełnym tego słowa znaczeniu, bo do instruktarzu dowódca drużyny musi być w zasadzie przygotowany — szczególnie jeśli chodzi o jego osobistą sprawność fizyczną. Niemniej jednak dzięki swej systematyczności i częstości, instruktarze spełniają dużą rolę w doszkalaniu dowódców drużyn tak w zakresie ich osobistej sprawności fizycznej jak i w zakresie metodyki. Sprawdzając bowiem praktyczną znajomość ćwiczeń przez dowódców drużyn, których to ćwiczeń będą oni uczyli strzelców, dowódca plutonu doskonali równocześnie ich w wykonywaniu tych ćwiczeń, a udzielając im przy tym wskazówek o sposobie nauczania, organizacji zajęć itp. uczy ich tego, co nazywamy powszechnie metodą prowadzenia zajęć.

Niewątpliwie, wymienione wyżej formy doszkalania przyczynią się znacznie do podniesienia poziomu wyszkolenia fizycznego dowódców drużyn. Nie jest jednak możliwe osiągnięcie naprawdę wysokiego poziomu wyszkolenia fizycznego tylko przez te dwie formy.

Dowódca drużyny powinien przede wszystkim dbać o swą sprawność fizyczną, bo trudno mówić o zajęciach instruktorsko-metodycznych czy instruktarzu, jeżeli dowódca drużyny nie potrafi takiego czy innego ćwiczenia wykonać.

Samokształcenie dowódców drużyn w zakresie osobistej sprawności fizycznej powinno także odbywać się w formie zorganizowanej, a więc powinno odbywać się planowo i nie indywidualnie, a grupowo i pod kierownictwem — chociażby najzdolniejszego z dowódców drużyn. Dzięki temu będzie możliwe zapewnienie warunków bezpieczeństwa ćwiczącemu przez jego kolegów, a przy tym nauka czy doskonalenie ćwiczeń zawsze daje lepsze wyniki w zespole niż przy samodzielnej pracy.

Samokształcenie dowódców drużyn powinno być powiązane z tematyką zajęć instruktorsko-metodycznych i w ogóle z programem szkolenia w pododdziale w danym podokresie.

Naturalnie ćwiczenia, których przerobienie jest wskazane w grupie samokształceniowej dowódców drużyn, powinny być przerabiane odpowiednio wcześniej. Inaczej mówiąc, dowódcy drużyn powinni mieć czas na doskonalenie się w technice wykonywania tych ćwiczeń, które będą treścią zajęć instruktorsko-metodycznych czy zajęć w pododdziale.

Wymienionych wyżej form doskonalenia dowódców drużyn nie należy uważać za jedyne. Nie należy również zrażać się tym, że zajęcia tego rodzaju zajmują dowódcy plutonu wiele czasu.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że podoficer, który dopiero co ukończył szkołę podoficerską, nie jest już alfą i omegą, nie jest już wszechwiedzącym i wszystko umiejącym, którego nic więcej uczyć nie potrzeba.

Niewątpliwie szkoła podoficerska powinna dać ludzi dobrze wyszkolonych, dobrze i wszechstronnie przygotowanych do pełnienia stosunkowo trudnej funkcji — dowódcy drużyny. Lecz dowódca, do którego pododdziału przychodzą młodzi podoficerowie, powinien zająć się nimi z miejsca, pomóc im przede wszystkim przyswoić obowiązki dowódcy drużyny, a następnie systematycznie ich doszkalać, zwiększać stopniowo ich zasób wiedzy i umiejętności praktycznych równolegle do toku szkolenia i wyłaniających się w przebiegu szkolenia coraz nowszych, coraz bardziej skomplikowanych zagadnień, których dowódca drużyny rozwiązać nie jest w stanie.

Naturalnie, zagadnienie doszkalania dowódców drużyn nie powinno być obce także dla instruktora wychowania fizycznego oddziału. Powinien on nie tylko kontrolować zajęcia związane z doszkalaniem, lecz także i przede wszystkim udzielić daleko idącej pomocy dowódcom pododdziałów, szczególnie przy początkowym organizowaniu tego rodzaju zajęć.

Ppłk TADEUSZ WEJTKO

METODYKA WYSZKOLENIA TAKTYCZNEGO W OFICERSKICH SZKOŁACH PIECHOTY*)

KONSPEKT NR 6

T e m a t: **Ćwiczenie kontrolne z wyszkolenia taktycznego.**

C e l: a) Sprawdzić stopień przyswojenia przez podchorążych przerobionego programu i umiejętności działania w zasadniczych rodzajach walki w charakterze dowódcy plutonu strzeleckiego.

b) Doskonalić w podchorążych cechy dowódcze: zdecydowanie, inicjatywę i samodzielność w działaniach.

T r e ś ć:

1. Organizacja ubezpieczenia marszowego.
2. Czynności w czasie napadu lotnictwa i napadu czołgów.
3. Dowodzenie ubezpieczeniem przy spotkaniu się z nieprzyjacielem.
4. Umocnienie się na osiągniętej linii.
5. Dowodzenie plutonem w pościgu, przy odparciu napadu czołgów i piechoty nieprzyjaciela.
6. Organizacja natarcia i szturm na broniącego się nieprzyjaciela.
7. Natarcie wzmocnionego plutonu strzeleckiego ze strzelaniem amunicją bojową.
8. Strzelanie szkolne z kb nr 7, z pm nr 5 i z ckm nr 5.

M e t o d a: Rozwiązywanie epizodycznych zadań z przejściem do działań w składzie pododdziału.

Nieprzyjaciel pozorowany.

*) Opracowano na podstawie źródeł radzieckich.

Miejsce: Rejon fabryki i strzelnica.

Czas: 3 godziny na każdy pluton.

Tego rodzaju ćwiczenia mogą być przeprowadzone:

1) dorywczo w czasie trwania okresu wyszkolenia przez dowództwo szkoły lub kierownika cyklu taktycznego w celu sprawdzenia stopnia opanowania przez podchorążych materiału programowego i metody prowadzenia zajęć przez wykładowców,
2) jako ćwiczenia kontrolne zakończające okres szkolenia albo dział taktyki ogólnej,
3) jako temat egzaminacyjny w czasie egzaminów przejściowych lub końcowych z taktyki.

Ćwiczenia te powinny łączyć się z odpowiednimi zagadnieniami z wyszkolenia strzeleckiego, saperskiego i rodzajów broni przerabianych równolegle z taktyką.

Treść zagadnień i układ ćwiczenia zależy za każdym razem od celu i rodzaju kontroli.

(Omówienie zasad przeprowadzania ćwiczeń kontrolnych było podane w „Przeglądzie Piechoty" nr 4/50).

Podlegają kontroli (na przykład):

1 pluton 1 kompanii.
2 drużyna 3 plutonu kompanii ckm.

W ćwiczeniach bierze udział jedno 76 mm działo. Do pozorowania nieprzyjaciela wyznacza się jedną drużynę z 1 plutonu 2 kompanii.

Uwaga: Podchorążowie kontrolowanych plutonów przerobili następujące tematy: „Wzmocniony pluton strzelecki w natarciu, w obronie, jako ubezpieczenie marszowe".

Ćwiczenia na temat rozpoznania nie zakończone.

I. Ubezpieczenie marszowe

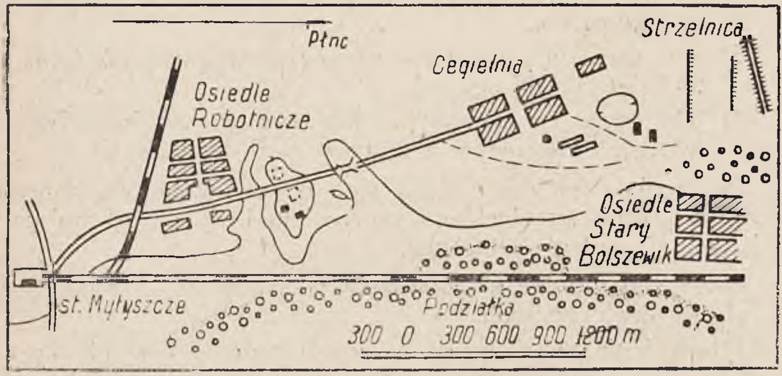
Skontrolować u podchorążych znajomość:

— prawidłowego organizowania posuwania się szpicy czołowej,
— umiejętności wyznaczania zadania plutonowi i przydzielonym środkom,
— szybkiego przygotowania się do odparcia napadu czołgów i samolotów nieprzyjaciela.

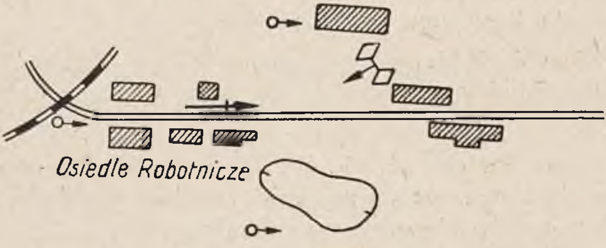
ZAŁOŻENIE
(szkic nr 1 i 2)

Nieprzyjaciel znajduje się 10—15 km na północ od stacji Mytyszcze.

Spotkanie z jego rozpoznaniem jest możliwe w każdej chwili. 1/10pp maszeruje jako straż przednia.



Szkic nr 1. Rejon zajęć.



Szkic nr 2

Marszruta: Mytyszcze, Czerkirów, Cegielnia. Zadanie — osiągnąć południowy brzeg rzeki Tarnówka w rejonie Kargaszyn (10 km na północ od cegielni) i utrzymać go. Na prawo, szosą posuwa się ubezpieczenie 12pp; na lewo przez Wysokie — straż boczna. 1 pluton 3 kompanii z drużyną ckm jako szpica ma zadanie posuwać się po osi marszu batalionu. Wyruszyć za 15 minut.

Hasło — „pocisk"; odzew — „Poznań".

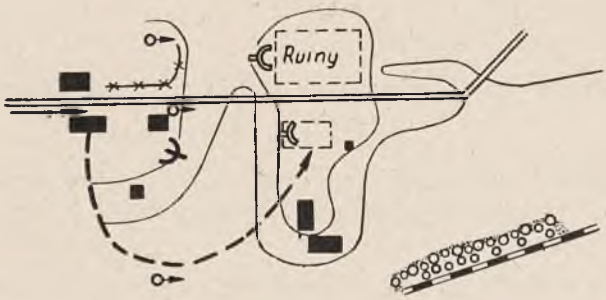
Sygnały: OPlot — rakiety czerwone; OPpanc — rakiety żółty dym.

II. Działanie szpicy przy spotkaniu się z nieprzyjacielem
(szkic nr 3)

Skontrolować umiejętność:

— oceny położenia i samodzielnego powzięcia decyzji co do wykorzystania podejść w celu wyjścia na skrzydła nieprzyjaciela i jego tyły,
— wyznaczenia zadania drużynom strzeleckim i ckm,
— kierowania ogniem i ruchem plutonu podczas natarcia,
— utrzymania łączności.

Położenie: szpicę zatrzymano ogniem nieprzyjaciela ze wzgórza z ruinami.



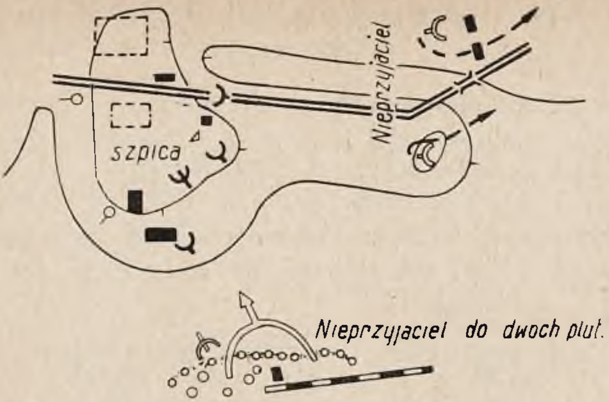
Szkic nr 3

III. Umocnienie się na zdobytej linii
(szkic nr 4)

Sprawdzić umiejętność:

— samodzielnego działania (po umocnieniu się odeprzeć szturm nieprzyjaciela lub po pozostawieniu osłony ścigać cofającego się nieprzyjaciela),
— dokładnego wyznaczenia zadań drużynom i środkom wzmocnienia do obrony,
— organizowania obserwacji, rozpoznania i łączności.

Położenie: szpica po wyjściu na wzgórze z ruinami trafiła pod ogień czołowy nieprzyjaciela. Na prawo, na skraju lasku około dwóch plutonów jego piechoty przygotowuje się do uderzenia. Batalion jest zatrzymany przez lotnictwo nieprzyjaciela.

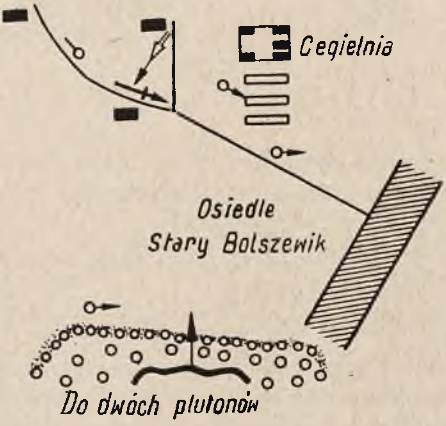


Szkic nr 4

IV. Działanie przy spotkaniu się z dużymi siłami nieprzyjaciela (szkic nr 5)

Sprawdzić umiejętność przejawiania inicjatywy, prawidłowej organizacji odparcia uderzenia nieprzyjaciela, zabezpieczenia skrzydeł i tyłu.

P o ł o ż e n i e: przed osiągnięciem cegielni, na szpicę uderzyła piechota w sile około dwóch plutonów z prawej strony z kierunku lasu, a z lewej ostrzelano ją ogniem rkm.



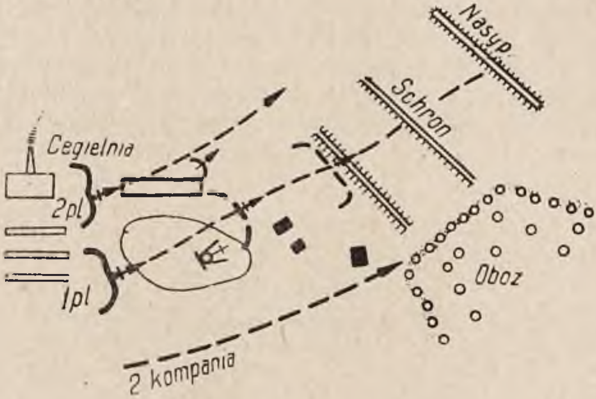
Szkic nr 5

V. Natarcie plutonu strzeleckiego

(szkic nr 6)

Sprawdzić umiejętność:

— oceny położenia, wykorzystania ukrytych podejść i martwych pól do ukrytego posuwania się,
— wydania rozkazu w roli dowódcy plutonu i organizowania współdziałania,
— kierowania ogniem i ruchem plutonu, utrzymywania i odtwarzania współdziałania.



Szkic nr 6

Położenie: nieprzyjaciel broni się na południowym skraju lasu. Przed wysokim nasypem — rów ciągły, z którego nieprzyjaciel prowadzi ogień z ckm.

3 kompania ma zadanie zniszczyć nieprzyjaciela znajdującego się w tym rowie. 1 pluton z jednym ckm z podstawy wyjściowej na północnym skraju cegielni, ma natrzeć między domem a stodołą w kierunku lewego skraju nasypu. Na prawo, przez narożnik lasku, naciera 2 kompania, na lewo — 2 pluton. 1 pluton kompanii ckm z SO obok długiego domu obezwładnia nieprzyjaciela koło nasypu. Pluton moździerzy ześrodkowuje ogień na rów ciągły. SO w kotlinie. Kompanię wspiera jedna bateria 76 mm armat. KPA i gniazdo rannych w rejonie cegielni. Obecnie odbywa się przygotowanie artyleryjskie. Podstawa wyjściowa do szturmu — narożnik lasku — budka. Dozory... (wskazuje w terenie).

VI. Strzelanie amunicją bojową
(szkic nr 6)

Pluton zajął podstawę wyjściową do szturmu. Każdemu strzelcowi podaje się cele lub kierunki ognia, na których będą się ukazywać cele. Wydaje się amunicję bojową. Po sygnale kierownika odbywa się strzelanie. Wyniki strzelania są podawane do wiadomości zaraz po strzelaniu.

VII. Szturm plutonu strzeleckiego
(szkic nr 7)

Skontrolować u podchorążych, działających na ćwiczeniu w roli dowódcy plutonu, umiejętność wydawania rozkazu bojowego, organizowania wsparcia ogniowego szturmu, organizowania pokonywania przeszkód itp. U pozostałych podchorążych, występujących na ćwiczeniu jako strzelcy, sprawdzić umiejętność pokonywania przeszkód drutowych i posuwania się podczas szturmu.



Szkic nr 7

VIII. Omówienie

Omówienie wykonywa się według następujących zagadnień:

1. Umiejętność samodzielnej oceny położenia, powzięcia decyzji i wyznaczenia zadania własnym, przydzielonym i wspierającym pododdziałom.
2. Znajomość zasad regulaminowych, odnoszących się do działań plutonu.
3. Umiejętność dowodzenia plutonem podczas walki.

Przy omówieniu należy podać jak działali podchorążowie w roli dowódcy plutonu i drużyny, jakie braki w wyszkoleniu taktycznym należy usunąć w dalszym szkoleniu.

Wskazówki metodyczne

P r z y g o t o w a n i e   d o   k o n t r o l i. Komendant szkoły lub kierownik cyklu taktycznego ustala, z jakich tematów należy skontrolować podchorążych.

Następnie wybiera się odcinek terenu i ustala rozgrywki epizodycznych ćwiczeń na zawczasu określone tematy. Dla każdego epizodu opracowuje się krótkie założenie i określa się zagadnienia, których znajomość należy sprawdzić. Każdy epizod przedstawia się na szkicu z podaniem oczekiwanej decyzji.

Z a b e z p i e c z e n i e   m a t e r i a ł o w e. Plutony wychodzą na ćwiczenie w etatowym uzbrojeniu, z łopatkami i środkami OPchem. Na ćwiczenia nie należy brać jakichkolwiek figur bojowych. Do pozorowania ognia plutonu i „nieprzyjaciela" należy używać ślepej amunicji i kołatek.

Potrzebną ilość figur bojowych, amunicji bojowej, wskaźników, ubezpieczenie strzelnicy itp. określa kierownik strzelania, który jest odpowiedzialny za dostarczenie tego sprzętu w odpowiednim czasie na miejsce ćwiczeń.

I n s t r u k t a r z   p o d c h o r ą ż y c h   p o z o r u j ą c y c h   n i e p r z y j a c i e l a. Do pozorowania nieprzyjaciela wyznacza się drużynę strzelecką. Dowodzi nią oficer, przeinstruowany przez kierownika ćwiczenia (kontrolującego) bezpośrednio w terenie. Należy mu podać, gdzie i jakie ma zająć stanowiska, kiedy otwierać ogień, na sygnał czy według własnego uznania, dokąd i kiedy odejść itd., aż do końca ćwiczenia.

Drużyna ta podlega również kontroli. W tym celu pomocnik kierownika ćwiczenia, w roli dowódcy plutonu lub kompanii, wydaje rozkaz dowódcy drużyny. Na przykład — przy rozgrywaniu epizodu z pościgu, drużyna otrzymuje zadanie od dowódcy kompanii — jako patrol tylny straży tylnej osłonić ogniem wycofanie się kompanii. Dowódca drużyny po ocenie położenia pobiera samodzielnie decyzję.

P r z e p r o w a d z e n i e   ć w i c z e n i a. W oznaczonym czasie pluton zbiera się obok przejazdu kolejowego. Na wstępie sprawdza się obecność podchorążych na podstawie spisu ewidencyjnego i kontroluje stan zabezpieczenia materiałowego, po czym dopiero rozpoczyna się ćwiczenie.

1. U b e z p i e c z e n i e   m a r s z o w e

Kierownik ćwiczenia w roli dowódcy batalionu wyznacza jednego z podchorążych na dowódcę plutonu i podaje mu krótkie założenie, z którego wynika, że jego pluton z przydzielonymi środkami wzmocnienia jest wyznaczony jako szpica czołowa.

Podchorąży ten wyznacza w plutonie funkcje, wydaje rozkaz bojowy i wysyła szperaczy. Gdy szperacze oddalą się o 600—700 m, rusza jądro szpicy.

Po pewnym czasie stwarza się pierwszą sytuację: zjawienie się samolotów nieprzyjaciela, a następnie drugą — zjawienie się czołgów nieprzyjaciela.

W obu wypadkach kontroluje się, jakie rozkazy i komendy będzie podawał dowódca plutonu, czy złoży meldunek dowódcy straży przedniej i w jaki sposób.

Jak z powyższego wynika, w roli dowódcy plutonu występuje tylko jeden podchorąży. Nie należy żądać decyzji od innych podchorążych.

Zamieniać dowódcę plutonu (podchorążego) należy wtedy, gdy zupełnie jest jasne, że dobrze on wykonuje obowiązki lub odwrotnie, gdy zgubi się zupełnie i nie jest w stanie nic przedsięwziąć. Do zmiany należy brać zastępców dowódcy plutonu spośród dowódców drużyn.

W tym celu przy podziale funkcji w plutonie, kierownik ćwiczenia wyznacza na dowódców drużyn tych podchorążych, których wybrał do kontroli.

2. Działanie szpicy przy spotkaniu nieprzyjaciela

Kierownik ćwiczenia nie podaje dowódcy szpicy żadnych dodatkowych założeń. Sam on usłyszy strzały lub otrzyma meldunek od szperaczy o spotkaniu z nieprzyjacielem.

Być może, że takiego meldunku dowódca szpicy nie otrzyma W każdym bądź razie należy spodziewać się, że dowódca szpicy wysunie się do szperaczy, by osobiście zbadać położenie i rozwinąć szpicę w celu zniszczenia nieprzyjaciela przeszkadzającego w marszu. Położenie takie sprzyja przejawianiu cech dowódczych podchorążego, tym bardziej że szpica znajduje się na znacznej odległości od straży przedniej, a czas ucieka, trzeba działać szybko i jednocześnie rozsądnie.

Dowódca szpicy powinien udać się natychmiast do patrolu czołowego i wysłuchać meldunku dowódcy patrolu. Tam wyznacza zadanie obserwatorowi. Osobiście stwierdza, gdzie jest nieprzyjaciel, w jakiej sile, co robi, bada charakter terenu zajętego przez niego, podejścia dla ukrytego obejścia nieprzyjaciela i odcięcia mu dróg wycofania się oraz zniszczenia go.

W danym położeniu pluton powinien, przy wsparciu od czoła ogniem działa i ckm oraz patrolu czołowego, przejść doliną z prawej strony i skrycie dojść do domów, skąd przesunąć się na drogę za ruinami. Następnie jednoczesnym uderzeniem od czoła i ze

skrzydła zniszczyć nieprzyjaciela lub wziąć go do niewoli. Wysłać meldunek do dowódcy batalionu. Należy działać szybko, by nieprzyjaciel nie zdążył wycofać się.

3. Umocnienie się na osiągniętej linii

Zanim szpica dojdzie do ruin, nieprzyjaciel zdąży wycofać się na odległość 200—300 m i powstrzyma ogniem dalsze posuwanie się szpicy.

Dowódca plutonu otrzymuje meldunek, że z prawej strony z lasku strzela jeden ckm i że spostrzeżono ludzi przebiegających do zielonego domu. Oprócz tego kierownik ćwiczenia w roli łącznika uzupełnia te wiadomości podając, że tam działają dwa plutony nieprzyjaciela. W tym samym czasie dowódca szpicy traci łączność ze strażą przednią.

Słuszna będzie następująca decyzja dowódcy szpicy: przejść do obrony, zwracając szczególną uwagę na zabezpieczenie swego prawego skrzydła. W razie powzięcia decyzji do ruchu naprzód, kierownik ćwiczenia w roli gońca melduje dowódcy szpicy, że straż przednia jest zatrzymana na skutek nalotu nieprzyjaciela.

Po wydaniu zarządzenia do obrony i zajęciu przez drużyny nakazanych stanowisk, kierownik w roli gońca od patrolu bocznego melduje dowódcy plutonu, że uderzenie na prawe skrzydło odparto wspólnie z patrolem bocznym i nieprzyjaciel wycofał się do lasu.

Należy oczekiwać, że dowódca plutonu zdecyduje się kontynuować marsz dalej. Przede wszystkim trzeba zniszczyć fizylierów nieprzyjaciela, obsadzających pagórek na drodze marszu, a następnie przejść do pościgu.

Na tym epizodzie nie należy się długo zatrzymywać. Następny epizod przerabia się przy podejściu do strzelnicy, do której pluton powinien podejść jednym skokiem. W tym celu kierownik powinien stworzyć takie położenie, które by zmuszało dowódcę szpicy do takiej decyzji.

Na przykład: pluton naszych zwiadowców działający na przodzie na północnym skraju cegielni znalazł się w ciężkim położeniu i ponosi duże straty.

4. Natarcie plutonu strzeleckiego z drużyną ckm przy wsparciu plutonu moździerzy i 76 mm działa

Pluton zajął podstawę wyjściową do natarcia na północnym skraju cegielni. Kierownik ćwiczenia w roli dowódcy kompanii wydaje dowódcy plutonu rozkaz bojowy.

Następnie dowódca plutonu (podchorąży) zbiera drużynowych, wydaje im rozkaz do natarcia i organizuje współdziałanie z plutonem moździerzy i 76 mm działem, po czym rozpoczyna natarcie.

Kierownik ćwiczenia zwraca szczególną uwagę na umiejętność dowodzenia przez wyznaczonego dowódcę plutonu (zgranie ruchu z ogniem, wykorzystanie podejść, współdziałanie z ckm i działem, utrzymanie łączności).

Na podstawie szturmowej, która powinna zbiegać się z linią ogniową na strzelnicy, odbywa się strzelanie amunicją bojową.

5. Szturm drużyny strzeleckiej

Drużyna znajduje się na podstawie szturmowej. Gniazdo ogniowe jest pozorowane. Z przodu jest przeszkoda z drutu kolczastego.

Kierownik w roli dowódcy plutonu wyznacza dowódcy drużyny zadanie do szturmu.

Dowódca drużyny wskazuje strzelcom przedmiot szturmu, wyznacza zadania ogniowe (również celowniczemu rkm) przed szturmem i w czasie szturmu oraz daje wskazówki co do uzupełnienia amunicji.

Pod osłoną ognia rkm strzelcy wykonują przejścia w drutach kolczastych, po czym drużyna przekracza przeszkodę i szturmuje gniazdo ogniowe nieprzyjaciela.

W powyższym ćwiczeniu sprawdza się umiejętność dowódcy drużyny dowodzenia drużyną w czasie szturmu oraz umiejętność wykorzystania przez podchorążych regulaminowych czynności podczas szturmu.

6. Działanie szpicy przy napotkaniu silnego nieprzyjaciela

Pierwszy, już skontrolowany pluton odprowadza się do lasku koło toru kolejowego. Gdy szpica będzie przechodzić koło zachodniego skraju cegielni, pluton ten rozwija się i uderza na skrzydło szpicy. Dowódca szpicy jest zmuszony do rozwinięcia plutonu w prawo, prawie pod kątem prostym, mając przy tym zagrożone drugie skrzydło przez drużynę nieprzyjaciela, która cały czas wycofywała się przed szpicą.

W tym ćwiczeniu kierownik pozostawia dowódcy szpicy całkowitą swobodę, pozwalając mu na zupełnie samodzielne działanie.

Udział kierownika ogranicza się jedynie do usuwania z plutonu strzelców i dowódców, którzy źle się maskują lub nic nie robią.

Ten epizod przerabia się z drugim plutonem.

Omówienie

Kontrolujący przeprowadza omówienie z oficerami, którzy byli obecni na ćwiczeniu, podaje ocenę wyszkolenia podchorążych i wskazuje przyczyny stwierdzonych braków w wyszkoleniu. Z podchorążymi przeprowadzają omówienie wykładowcy taktyki zgodnie z zagadnieniami podanymi w planie.

Ćwiczenia doskonalące

Metodą podaną w przytoczonym konspekcie można również przerabiać ćwiczenia doskonalące z taktyki. Celem ich jest doskonalenie w dowodzeniu plutonem w trudnych warunkach, a w szczególności w nocy. Działania nocne należy przerabiać ze strzelaniem włącznie, przy czym powinny się one odbywać w ten sam sposób jak w dzień, bez jakiegokolwiek wstępnego przygotowania w dzień.

Na ćwiczeniach należy rozwijać u podchorążych siłę woli i cechy dowódcze. Ćwiczenia epizodyczne prowadzi się również w postaci ćwiczeń doskonalących.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

STRZELNICE I STRZELANIE DO RZUTKÓW

Jednym z wielu zadań, jakie stoją przed łowiectwem polskim, jest rozwijanie i propagowanie strzelania do rzutków.

Umiejętność strzelania do rzutków ma wielkie znaczenie nie tylko dla celów myśliwskich, lecz również dla rozwijania sztuki myśliwskiej w ogóle. Z punktu widzenia wyszkolenia strzeleckiego strzelanie do rzutków jest niezmiernie pożytecznym sportem dla każdego żołnierza. Wyrabia bowiem:

— błyskawiczną orientację,
— zdolność natychmiastowej reakcji,
— szybkość składania się i oddawania strzału, zarówno w miejscu jak i w marszu,
— umiejętność brania wyprzedzenia do celów znajdujących się w rozmaitych położeniach i przy różnych szybkościach bądź na ziemi, bądź też w powietrzu.

Strzelectwo myśliwskie jest szeroko propagowane w Związku Radzieckim, gdzie komunikaty sportowe wskazują na masowy rozwój strzelectwa rzutkowego, zarówno w wojsku jak i wśród ludności cywilnej. W Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego większość wybitnych strzelców wyborowych rekrutowała się właśnie spośród myśliwych.

Rozwój strzelectwa rzutkowego zależy od odpowiedniej podstawy materiałowej, którą stanowią trzy zasadnicze czynniki:

— broń myśliwska,
— amunicja myśliwska,
— strzelnice myśliwskie.

Te trzy czynniki warunkują pomyślny rozwój sportu rzutkowego. Ogólnie biorąc, posiadanie na własność broni myśliwskiej, zwłaszcza mniej kosztownej, leży w granicach możliwości każdego z kolegów entuzjastów sportu strzeleckiego. Gorzej jest natomiast z amunicją, której zużycie większych ilości dla celów sportowych może poważnie nadwyrężyć prywatny budżet oficera lub podoficera. Jeśli więc każdy z kolegów będzie

starał się zużywać na treningach amunicję w skromniejszych rozmiarach, na przykład nie więcej niż 30—40 sztuk miesięcznie na strzelnicy rzutkowej, to wydaje się, że budżet nasz zbytnio nie ucierpi. Natomiast dzięki treningom na strzelnicy rzutkowej zaoszczędzimy więcej amunicji na polowaniu.

Najgorzej przedstawia się sprawa strzelnic, których na razie mamy stosunkowo mało. Problem rozbudowy nowych strzelnic lub naprawa strzelnic zniszczonych stanowi główny warunek rozwoju sportu rzutkowego.

Często wielu kolegów ma warunki, tzn. broń, amunicję i strzelnicę, ale nie orientuje się dokładnie w sposobie wykorzystania tych wartości, a przede wszystkim strzelnicy myśliwskiej, jak również nie potrafi dostosować się do warunków strzelania.

Chcąc w tym wypadku przyjść z pomocą tym kolegom, podam poniżej krótki opis budowy strzelnic myśliwskich oraz ogólnie — sposób i warunki trenowania i strzelania.

* * *

Najpopularniejsze są strzelnice dwóch rodzajów:

— strzelnica do skida oraz

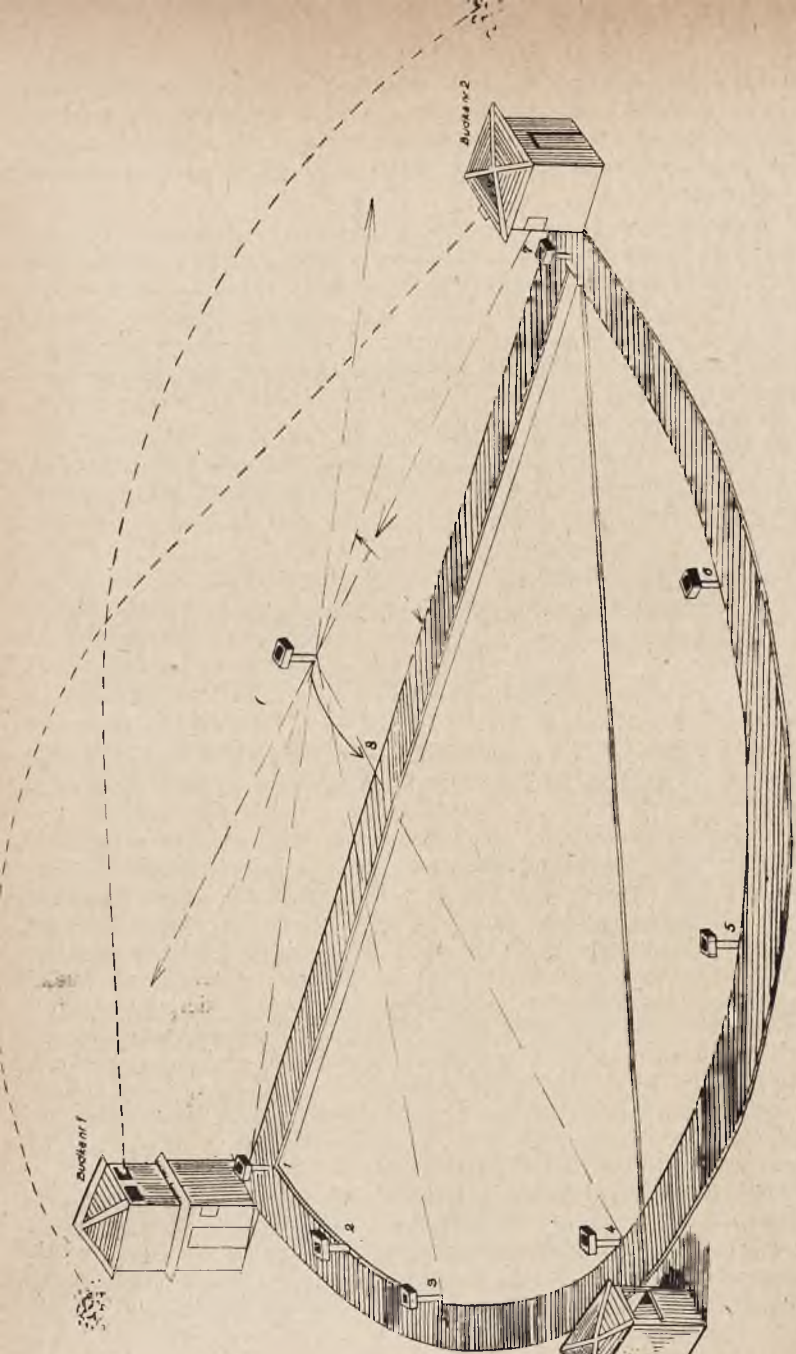
— strzelnica do strzelań (olimpijskich) z miejsca i z podejścia.

A. Strzelnica do skida (rys. 1). Strzelnica do skida jest jednym z najprostszych i najtańszych rodzajów strzelnic, a przy tym jednym z najbardziej nowoczesnych. Jako najtańszy i najprostszy rodzaj ten opiszę najpierw.

Budowa strzelnicy do skida polega na tym, że stawia się dwie naprzeciw siebie położone budki, coś w rodzaju małych mównic z daszkami, z których jedna ma wysokość 4,5 m, druga zaś 3,6 m. W każdej z tych budek jest zainstalowany jeden mechanizm do wyrzucania rzutków. Rzutki wypuszcza się z okienek osłoniętych grubą ścianką zabezpieczającą w ten sposób okienko z kierunku stanowisk strzelających. Budka powinna być zabezpieczona tak grubymi ściankami z kierunków zagrożonych, aby wykluczone było rażenie śrutem obsługującego mechanizm.

Obsługa mechanizmów wypuszcza rzutki stale w jednym kierunku i pod jednym kątem podniesienia, natomiast strzelający, przez zmianę stanowisk, spotykają się z coraz to innym lotem rzutka. Mechanizmy powinny być uregulowane tak, aby wyrzucały rzutki na odległość około 50 m.

Odległość między budkami, która wynosi 36,6 m, dzieli się na dwie równe części (po 18,3 m). Tę odległość stanowi promień półkola, które zataczamy ze środka między budkami. Na tym półkolu oznaczamy 7 stanowisk strzeleckich, ósme zaś pośrodku między budkami. Na każdym stanowisku znajduje się drewniany kosz na amunicję i łuski.



Rys. 1. Strzelnica do skida

Jak wynika z opisu, strzelnica do skida jest prosta w budowie, a przy tym bardzo tania. Drobiazgowe obliczenia wskazują, że ogólny koszt budowy, to znaczy materiał i robocizna niezbędna do budowy strzelnicy do skida, wynosi bez mechanizmów do wyrzucania rzutków około 150—200 tysięcy złotych.

S p o s ó b s t r z e l a n i a. Zespół strzelców składający się z 6 ludzi ustawia się za stanowiskiem nr 1, gdzie każdy zawodnik otrzymuje 25 nabojów. Pierwszy zawodnik staje na stanowisku nr 1, ładuje broń jednym nabojem, a następnie podaje hasło dla pulera z prawej budki „pierwsza daj"! Na to hasło obsługujący mechanizm wyrzuca rzutka z prawej budki, zawodnik zaś daje do rzutka pojedynczy strzał. W ten sam sposób daje strzał do rzutka wyrzuconego z drugiej budki, na hasło „druga daj"!

Na stanowisku nr 1 strzelają podobnie wszyscy inni zawodnicy danego zespołu, po czym kolejno przechodzą na stanowisko nr 2, 3, 4, 5, 6, aż do siódmego, gdzie strzelają podobnie jak na pierwszym. Dopiero na ósmym stanowisku strzela się nieco inaczej. Na nim mianowicie strzelec daje również dwa strzały do dwóch kolejnych rzutków, ale przedtem, zanim przelecą mu one nad głową. Strzał dany poza siebie uważa się za nieprawidłowy.

Po zakończeniu stosunkowo łatwej rundy strzałów pojedynczych, ekipa rozpoczyna strzelanie dubletami, które jest znacznie ciekawsze i trudniejsze.

Do strzelania dubletami zawodnicy ustawiają się najpierw na stanowisku nr 1, następnie zaś na 2, 6 i 7, skąd kolejno dają dwa strzały z każdego stanowiska na hasło: „dublety daj"! Po tej zapowiedzi pulerzy wypuszczają dwa rzutki równocześnie, a zawodnik dubletem stara się zestrzelić obydwa rzutki.

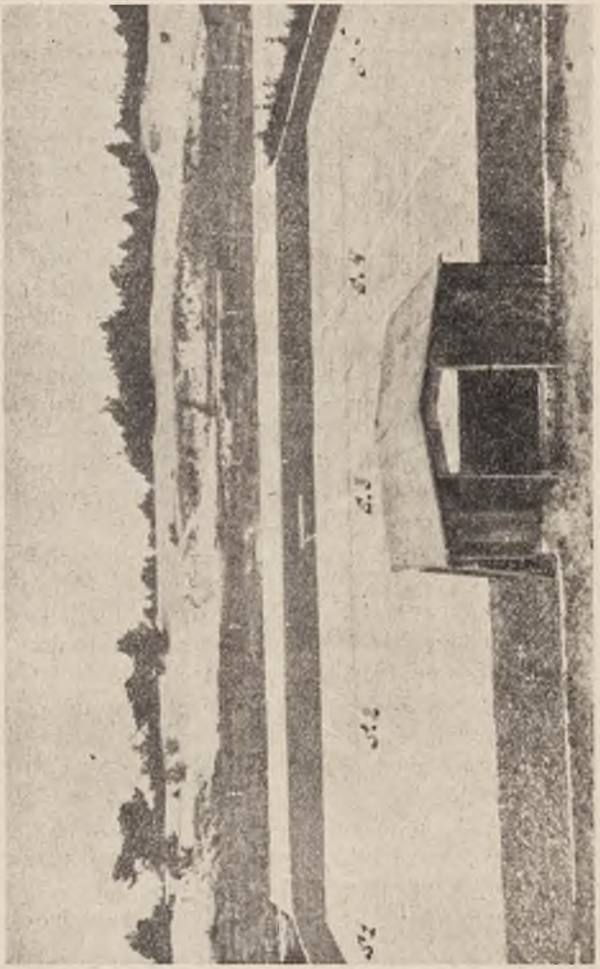
W ten sposób każdy zawodnik daje 24 strzały do 24 rzutków. Pozostały 25 nabój daje do rzutka z takiego stanowiska, które sam sobie wybierze, pod warunkiem, że nie spudłował żadnego strzału z serii pierwszych 14 rzutków.

W razie niewypału wypuszczenie rzutka powtarza się. Jak widać z opisu, zawodnik spotyka się tutaj z rzutkami o różnych przelotach i to:

— z przelotami skośnymi z lewej ku prawej,
— z przelotami prostymi (na stanowisku nr 4) z lewej i prawej strony oraz
— z nadlotami z tych samych kierunków (na stanowisku nr 8).

A więc urozmaicenie położenia rzutków w locie jest dość duże, a trening na tego rodzaju strzelnicy jest bardzo pouczający z punktu widzenia wojskowego i myśliwskiego.

W zawodach międzynarodowych pełna konkurencja wynosi 100 rzutków w 4 seriach po 25 rzutków.

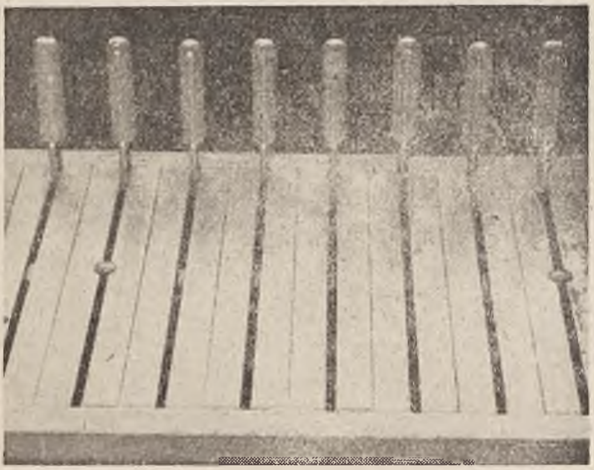


Rys. 2. Strzelnica do strzelania z miejsca i podejścia

B. Strzelnica do strzelań z miejsca i z podejścia.

Strzelnica do strzelania z miejsca i z podejścia (rys. 2) ma betonowy stół (stend) o wymiarach 14 x 14 m. Stend buduje się na jednym poziomie z powierzchnią otaczającego terenu. Stoły wyniesione nad powierzchnię są z wielu względów niepraktyczne.

Z tyłu za strzelnicą znajduje się budka dla wypuszczającego rzutki. Pod budką w studzience mieści się urządzenie do wypuszczania rzutków (rys. 3), składające się z 15 dźwigni. Każda dźwignia jest połączona metalową linką z odpowiednim mechanizmem.



Rys. 3. Dźwignie do wypuszczania rzutków

Przód strzelnicy stanowi betonowy schron, w którym mieszczą się mechanizmy do wyrzucania rzutków (rys. 4) wmontowane w podłużny stół wysokości około 125—140 cm.

W takim schronie powinno znajdować się zasadniczo 15 mechanizmów. Można jednak instalować mniej, na przykład 3, 6, 9, 12, zależnie od posiadanych możliwości materiałowych. Przy większej ilości mechanizmów uzyskujemy większą rożnorodność położeń rzutka w locie, każdy z nich bowiem może wyrzucać rzutki pod innym kątem rzutu i w innym kierunku. Mechanizm ma urządzenie do ustawiania go w dowolnym kierunku i przy dowolnym podniesieniu.

Mechanizm stanowi niejako katapultę ze sprężyną (rys. 5 i 5 a), ramionami i łapą oraz hakiem. Rzutek wkłada się do łapy ramienia,

które zaczepia się o hak. Linka, idąca z góry, ma na dole rolkę umocowaną do stołu lub do mechanizmu.



Rys. 4. Ustawienie mechanizmów do wyrzucania rzutków.

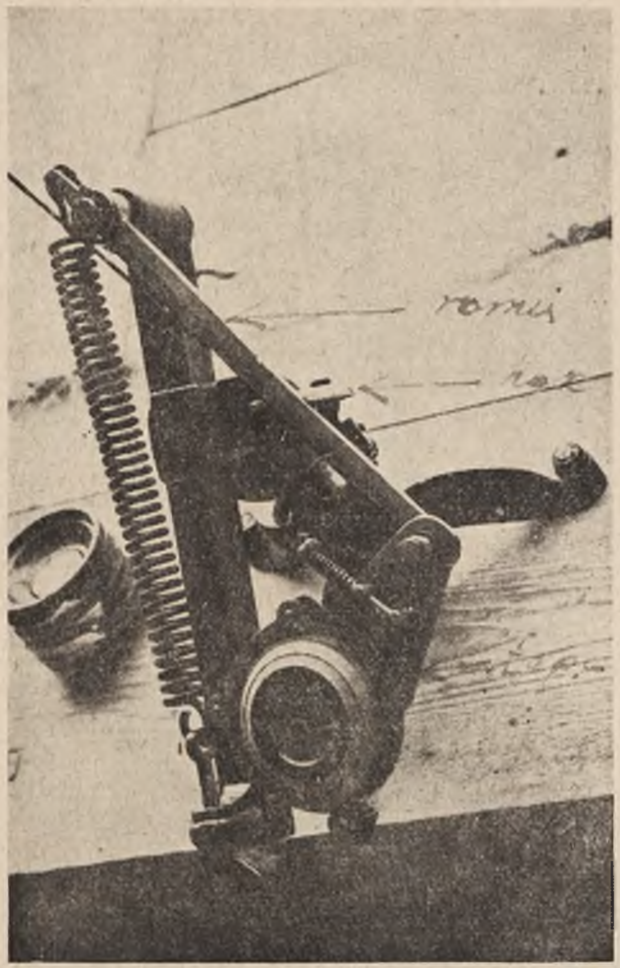
Pociągając za linkę, odciągamy hak w dół i w ten sposób naciągnięta sprężyna zwalnia ramię wraz z łapą. Ramię gwałtownym ruchem wyrzuca rzutka daleko w przód.

Wypuszczanie rzutków odbywa się z budki pulera, który do tego celu ma 15 dźwigni (przy istnieniu 15 mechanizmów). Od każdej z nich prowadzi linka przez podziemny korytarz do mechanizmu. Linki są umieszczone na rolkach.

Korytarz buduje się zwykle z rur betonowych lub z cegły. Szerokość i wysokość korytarza powinna być taka, ażeby można do niego dostać się i zainstalować linki.

Rysunek 6 i 7 dokładniej zorientuje czytelników w budowie strzelnicy olimpijskiej. Przy budowie strzelnicy jest ważny wybór kierunku. Wydaje się, że kierunek strzału na północ jest najodpowiedniejszy. Chodzi tutaj o to, aby jak najdłużej mieć słońce z tyłu. Strzelanie pod słońce jest mniej skuteczne.

Ponadto przy wyborze miejsca na strzelnicę rzutkową, należy mieć na uwadze tło. Rzutek na ciemnym tle będzie gorzej widoczny, wobec czego trudniej go będzie trafić.

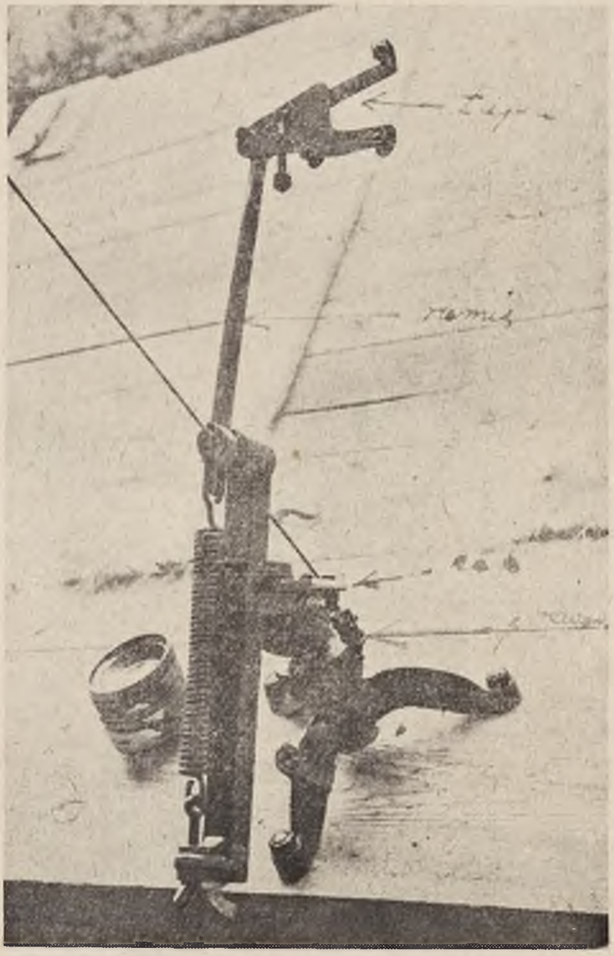


Rys. 5. Mechanizm do wyrzucania rzutków napięty

Sposób strzelania z miejsca i z podejścia

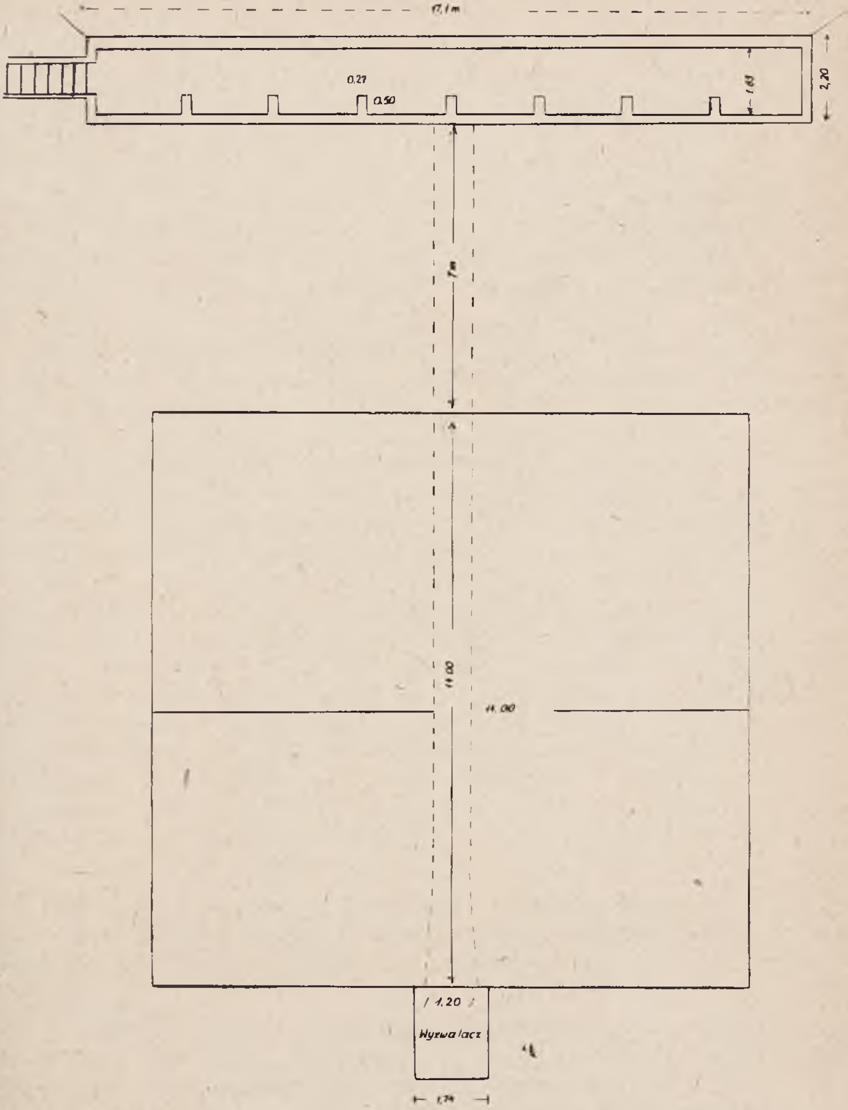
Sześciu zawodników zespołu staje na stendzie w następujący sposób: pięciu zawodników ustawia się na linii wyjściowej (pierwszej białej linii od budki), szósty zaś za pierwszym zawodnikiem z lewej

strony. Rozpoczyna strzelanie pierwszy zawodnik z lewej. Stojąc z dubeltówką pod pachą, trzyma ją prawą ręką za szyjkę, lewą pod lufami skierowanymi nieco w lewo i w górę. Z takiej postawy rozpoczyna żwawy marsz, krokiem możliwie krótkim, po lewej podłużnej (do kierunku

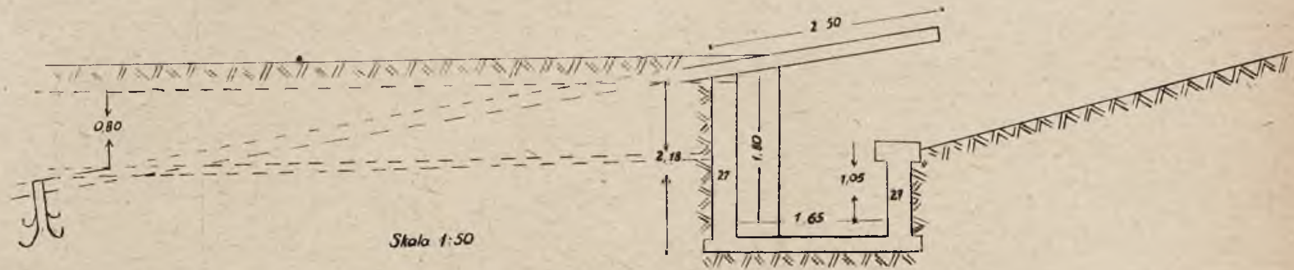


Rys. 5a. Mechanizm do wyrzucania rzutków zwolniony

strzału) linii. Przy tym pilnie obserwuje wyrzutnie na kierunku swego marszu. Kiedy zawodnik znajdzie się między pierwszą a drugą linią, (na odległości od 14—11 m) puler wypuszcza rzutka. Zawodnik szybko przyjmuje postawę i daje jeden strzał; w razie chybienia niezwłocznie



Rys. 6. Szkic budowy strzelnicy olimpijskiej (z góry)



Rys. 7. Przekrój pomieszczenia dla mechanizmów wyrzucających

strzał powtarza, nie odrywając kolby od ramienia. Następnie rozładowuje broń i z otwartą bronią wraca na linię wyjściową.

W ten sam sposób dają strzały zawodnicy 2, 3, 4 i 5, po czym następuje zmiana miejsc. Pięciu zawodników, którzy stali na linii wyjściowej, przesuwa się w prawo o jedno miejsce, przez co pierwsze stanowisko zwolniło się i wstępuje na nie szósty zawodnik, który stał przedtem za pierwszym. Natomiast piąty zawodnik przesuwa się na miejsce szóstego. I tak, przesuwając się w prawo, zawodnicy strzelają tak długo, dopóki nie skończy się wyznaczona seria rzutków.

Przy strzelaniach z podejścia, w razie niewypału, rzutka nie powtarza się. Podobnie nie podaje się drugiego rzutka, gdy zawodnik przez zapomnienie zabezpieczy dubeltówkę i nie zdąży dać strzału. A więc zawodnik znajduje się w podobnym położeniu jak na rzeczywistym polowaniu.

Strzelanie z miejsca (strzelanie olimpijskie) odbywa się zwykle również w składzie sześciu zawodników. Pięciu pierwszych zawodników ustawia się na stendzie, w odległości 15 m od mechanizmów, szósty zaś zawodnik 3—4 kroki za pierwszym. Pierwszy zawodnik z lewej rozpoczyna strzelanie jako pierwszy. Ustawia się na stanowisku w postawie do strzału (rys. 8) z bronią skierowaną nieco poniżej górnej krawędzi schronu. Postawa strzelecka przy tym strzelaniu jest trochę inna niż wojskowa, bowiem pięta prawej nogi (zakrocznej) jest lekko podniesiona do góry, ciężar ciała spoczywa silniej na nodze wykrocznej, cała sylwetka strzelca podana jest nieco w przód. Broń powinna być głęboko umieszczona w dołku strzeleckim, mocno przyciśnięta do ramienia. Prawa ręka trzyma za szyjkę, palec środkowy i w odległości 1—2 cm od kabłąka, wskazujący zaś wyprostowany w kabłąku. Lewa ręka trzyma broń pod czółenkiem, przy czym jest możliwie daleko wysunięta do przodu, przyciskając jak najsilniej broń do ramienia. Głowa przyciśnięta do kolby, oczy otwarte obserwują w przód, przy czym oczy, szyna i muszka muszą być na jednej linii tak, że w razie poderwania się rzutka wystarczy przesunąć zgraną linię oka strzelca z linią pod lub nad wyrzuconego rzutka.

Celowo zatrzymałem się dłużej przy postawie, bowiem dobra postawa strzelecka ma zasadnicze znaczenie dla strzelania, podobnie jak zasadnicze znaczenie ma również dopasowanie broni do budowy zawodnika.

W ten sposób ustawiony zawodnik, mając naboje w obydwu lufach, zapowiada krótko „daj". Natychmiast po tej zapowiedzi zawodnik stara się wypuszczonego rzutka rozbić pierwszym lub drugim strzałem.

Jeśli rzutka wypuszczono w stanie uszkodzonym, zawodnik ma prawo go nie przyjąć. Może nie przyjmować rzutka również w innych wypadkach, a mianowicie:

— jeżeli podanie rzutka nastąpi przed zapowiedzią lub zbyt późno po zapowiedzi „daj".



Rys. 8. Postawa strzelecka przy strzelaniu do rzutków

— jeżeli mechanizm wypuścił rzutka bliżej niż 20 m (linia ta jest oznaczona kołkiem) albo jeśli wypuszczono rzutka z niewłaściwego mechanizmu, wreszcie gdy dwa rzutki wypuszczono równocześnie,

jeśli przy podaniu rzutka nastąpił niewypał przy pierwszym strzale, przy czym moment ten musi być stwierdzony przez sędziów.

Jeżeli niewypał nastąpił na skutek wadliwości broni lub amunicji, podaje się nowego rzutka. Jeżeli zaś niewypał nastąpił przy drugim strzale, wypuszczenie rzutka powtarza się z tym, że zawodnik jest obowiązany pierwszy strzał umyślnie spudłować.

Pozostali zawodnicy strzelają w tej samej kolejności przy strzelaniu z podejścia. Podobnie odbywa się zmiana miejsc.

Zawodnicy, strzelający z broni o kalibrze 12, strzelają wszyscy z odległości 15 m od mechanizmów. Jeśli natomiast w danej ekipie znajdzie się zawodnik z „szesnastką“, wysuwa się on o 1 metr bliżej, a z „dwudziestką“ zaś 2 metry bliżej mechanizmu.

W zawodach międzynarowodych pełna konkurencja wynosi 300 rzutków (około 600 nb.) po 100 rzutków dziennie w seriach po 25 rzutków. W spotkaniach towarzyskich serie rzutków można zmienić, w zależności od tego, jak strony umówią się.

C. Sposób przeprowadzania treningów. Nauka strzelania do rzutków ma zadanie wyrobić u strzelca dwa zasadnicze czynniki:

- błyskawiczną szybkość brania celu „na muszkę“ oraz
- doskonałość celowania.

Żeby to zadanie wykonać, należy w najdrobniejszych szczegółach przerobić i opanować przede wszystkim postawę strzelecką i wydoskonalić ją przez stały trening tak, ażeby nie pominąć żadnego czynnika, który mógłby wpłynąć na wyrobienie szybkości i celności.

Nauka strzelania (trening) do rzutków może okazać się zbyt kosztowna, dlatego też należy dążyć do tego, aby przy jak najmniejszym zużyciu amunicji dojść do wysokiej klasy.

Wobec powyższego radzę, aby w domu przerabiać podobną gimnastykę z bronią, jaką przeprowadzamy często na treningach z wyszkolenia strzeleckiego. Również do strzelań z miejsca bardzo dobrze nadają się ćwiczenia w szybkim braniu na muszkę różnych celów (koła celownicze na szybie lub ścianie mieszkania). Do strzelań z podejścia zalecam również trening domowy, polegający na szybkim marszu po pokoju i zaprawie w szybkim przyjmowaniu postawy i szybkim dawaniu strzału.

Niezależnie od treningów w domu, trzeba ćwiczyć również na strzelnicy i to nie koniecznie przy użyciu amunicji bojowej. Należy jedynie dążyć do zdobycia rzutków z materiału nietłukącego się, a równocześnie posiadających podobną szybkość lotu jak tłukące się. Na tego rodzaju rzutkach trwałych można doskonale przerabiać suchą zaprawę bez strzelania.

Przy strzelaniach amunicją bojową, stwierdzimy od samego początku, że każdy zawodnik ma swoje mocne i słabe strony, to znaczy pewne rzutki trafia prawie w 100 procentach, do innych zaś stale „pudłuje". Nad tym zjawiskiem nie należy przechodzić do porządku dziennego, lecz od razu wyciągać z niego praktyczne wnioski.

Zawodnikowi „pudłującemu" radzę robić suchą zaprawę, początkowo bez strzelania, do tego rzutka, który mu jest najtrudniej zniszczyć. Zaprawa polega na tym, że puler wypuszcza kilka razy danego rzutka stale z jednego mechanizmu, a zawodnik bierze go na muszkę, przy czym każdą taką suchą zaprawę kończy daniem strzału do tegoż rzutka zwykłym nabojem. Przy takim treningu można ćwiczyć początkowo z odległości bliższej, a następnie stopniowo powiększać ją odchodząc do tyłu.

D. Klasyfikacja zawodników. Zawodników w strzelaniach śrutowych klasyfikuje się odpowiednio do załączonej tabeli nr 1. Tabela przewiduje klasyfikację dla strzelań olimpijskich (Mśr. 1, 2, 3.) do zająca w przebiegu (Mśr. 4, 5) oraz klasyfikację do strzelań z podejścia (Mśr. 6).

W strzelaniach Mśr. 1, 4 i 6 tabela przewiduje dwie klasy — pierwszą i wyborową; w Mśr. 2, 3, 5 — klasę drugą i trzecią. Każdej klasie zawodnika wyznacza się inne warunki do spełnienia. Warunki te określa niżej załączona tabela.

Tabela nr 1

Strzelania śrutowe z broni myśliwskiej

Rodzaj strzelania — Mśr.* 1 (mistrzostwa narodowe)

Broń dowolna śrutowa, kaliber najwyżej 12.
Maksymalny ciężar ładunku śrutu 36 gr.
Maksymalna średnica śrutu 2,5 mm.
Odległość 15 metrów.
Postawa stojąca w miejscu.

300 rzutków po 100 dziennie, seria po 25 rzutków. Wymagana ilość punktów na odznakę strzelecką (O.S.)

Klasa I		Klasa wyborowa	
na 100 rzutków	73 trafionych	na 100 rzutków	83 trafionych
na 200 „	145 „	na 200 „	165 „
na 300 „	220 „	na 300 „	245 „

Rodzaj strzelania (Mśr. 2 na O.S.)

Broń i odległość jak Mśr. 1.

25 rzutków 2 serie 10 + 15.

Klasa II	Klasa III
na 25 rzutków — 15 trafionych	na 25 rzutków — 12 trafionych

* Myśliwska śrutowa.

Rodzaj strzelania Mśr. 3 na (O.S.)

Broń i odległość jak Mśr. 1.
15 rzutków 1 seria.

Klasa II	**Klasa III**
na 15 rzutków — 9 trafionych	na 15 rzutków — 7 trafionych

Rodzaj strzelania Mśr. 4 na (O.S.)

Broń jak Mśr. 1.
Maksymalny ładunek śrutu 36 gr.
Maksymalna średnica śrutu 3,5 mm.
Odległość 35 metrów.
30 przebiegów zająca normalnej wielkości — 3 serie po 10.

Klasa I	**Klasa wyborowa**
na 30 przebiegów — 21 trafionych	na 30 przebiegów — 26 trafionych

Rodzaj strzelania Mśr. 5 na (O.S.)

Broń i ładunek jak Mśr. 4.
Odległość 35 metrów.
10 przebiegów zająca naturalnej wielkości w 1 serii.

Klasa II	**Klasa III**
na 10 przebiegów — 6 trafionych	na 10 przebiegów — 5 trafionych

Rodzaj strzelania Mśr. 6 na (O.S.)

Broń i ładunek jak Mśr. 4.
Odległość od 10 do 20. Strzał do rzutka powinien być dany między 14 a 11 metrami.
Postawa w marszu.
50 rzutków w 2 seriach po 10 i 2 serie po 15. (Uwaga: niewypał zalicza się jako nietrafiony).

Klasa I	**Klasa wyborowa**
na 50 rzutków — 30 trafionych	na 50 rzutków — 38 trafionych

E. Broń i amunicja do strzelań rzutkowych. Do strzelań rzutkowych najlepiej nadaje się broń o kalibrze 12, jakkolwiek jest dopuszczalna również broń o kalibrze 16 i 20. Broni do strzelań rzutkowych stawiamy nieco inne wymagania aniżeli broni myśliwskiej. Przede wszystkim dubeltówka musi być bardziej trwała i masywniejszej budowy niż normalna, ponieważ daje się z niej wielkie ilości strzałów w bardzo nieraz krótkim czasie. Komora nabojowa musi być mocniej zbudowana, dostosowana do nabojów 70 mm (longów).

Poza tym rozrzut broni rzutkowej musi być bardziej równomierny, niepożądane są „dziury" na płaszczyźnie rozrzutu, między którymi rzutek mógłby bezkarnie nietrafiony prześlizgnąć się. Ponadto rozrzut nie może być za duży, a środek jego pola nie może odchylać się od środka celu.

Z uwagi na to, że z danej dubeltówki daje się większą ilość strzałów, jest pożądane, aby kolba miała stopkę amortyzującą „kopanie". Najlepszą wydaje się stopka z gumy lub z korka.

Amunicja do strzelań rzutkowych musi być bardziej precyzyjna niż zwykła, szczególnie chodzi tu o specjalny ciężar materiału miotającego (prochu bezdymnego). Zasadniczo strzelamy do rzutków z nabojów wydłużonych (70 mm), śrutem nr 6 (średnicy 2,5 mm).

F. Bezpieczeństwo strzelania. Trudno nie wspomnieć o zachowaniu bezpieczeństwa podczas strzelania. Sport rzutkowy przynosi dużo radości i zadowolenia, dlatego też należy dbać, aby nie było żadnych zakłóceń tej miłej rozrywki jakimikolwiek nieszczęśliwymi wypadkami spowodowanymi lekceważeniem zasad bezpieczeństwa strzelania.

Wobec tego na stendzie należy pamiętać:

- broń można ładować tylko na stanowisku, gdy lufy są zwrócone w kierunku strzału, a nigdy w bok lub do tyłu.
- w czasie kiedy nie strzelamy, broń musi być otwarta i rozładowana,
- składanie się i celowanie poza stanowiskiem jest bezwzględnie zabronione,
- ładować i strzelać można tylko wówczas, kiedy padła zapowiedź, że strzelanie jest rozpoczęte,
- przy strzelaniach z podejścia wolno wracać na stanowiska wyjściowe wtedy, gdy naboje, a nawet łuski, usunięto z luf (przy rozładowaniu broni należy stać twarzą do kierunku strzału).
- nie wolno skierowywać złożonej broni lufami w kierunku publiczności, nawet gdyby broń była rozładowana.

Wymienionych wyżej ważniejszych tylko uwag o bezpieczeństwie nie należy w żadnym wypadku lekceważyć. Wszystkie zasady dotyczące bezpieczeństwa powinny być jak najściślej przestrzegane przez wszystkich uczestników strzelania.

Por. TADEUSZ GWARDAK

POSŁUGIWANIE SIĘ TABELĄ PROCENTÓW PRZY OBLICZANIU WYNIKÓW

Praktyka dowiodła, że w czasie strzelań, egzaminów i innych ocenianych zajęć dużo czasu tracimy na zestawienie, np. wyników grupy szkoleniowej (plutonu) w procentach wykonania. Dla ułatwienia i przyśpieszenia obliczania należy przygotować tabelę procentów (zał. 1), która zaoszczędzi dużo drogiego czasu i da pewność, że nie popełniliśmy błędów w zestawieniu ocen.

Użycie tabeli jest bardzo proste. Na przykład pluton X o stanie 27 ludzi wykonał strzelanie amunicją bojową i otrzymał następujące wyniki:

bardzo dobrych	—	6
dobrych	—	13
dostatecznych	—	5
niedostatecznych	—	3

Zestawienie w procentach wykonujemy następująco:

Bardzo dobrych 6, patrzymy w tabelę z lewej strony i odszukujemy liczbę 6, u góry zaś liczbę 27 (stan plutonu). Procent odczytujemy na przecięciu się kolumny poziomej (6) z pionową (27), który wynosi w danym przykładzie 22,2%.

W podobny sposób postępujemy przy obliczaniu pozostałych wyników.

Procentowe zestawienie wyników plutonu będzie następujące:

bardzo dobrych	—	6	—	22,2%
dobrych	—	13	—	48,2%
dostatecznych	—	5	—	18,5%
niedostatecznych	—	3	—	11,1%
Razem:	—	27	—	100,0%

Przykład drugi: Stan plutonu 33.

Otrzymane oceny:

bardzo dobrych	—	11	—	33,3%
dobrych	—	15	—	45,5%
dostatecznych	—	7	—	21,2%
niedostatecznych	—	—	—	—
Razem:	—	33	—	100,0%

Stan Ilość	20	21	22	23	24	25	26	27
1	5,0	4,8	4,5	4,3	4.2	4,0	3,8	3,7
2	10,0	9,5	9,1	8,7	8,3	8,0	7,7	7,4
3	15.0	14,3	13.6	13,0	12,5	12 0	11,5	11,1
4	20,0	19,0	18,2	17,4	16,7	16,0	15.4	14,8
5	25,0	23,8	22,7	21,7	20,8	20.0	19 2	18 5
6	30,0	28,6	27.2	26,1	25.0	24,0	23.1	22,2
7	35,0	33 3	31,8	30,4	29,2	28,0	26 9	25,9
8	40 0	38,1	36,3	34.8	33,3	32,0	30,8	29,6
9	45,0	42,9	40 9	39 1	37.5	36.0	34,6	33,3
10	50,0	47,6	45.4	43,5	41 7	40,0	38,5	37.0
11	55,0	52,4	50.0	47.8	45 8	44 0	42,3	40,7
12	60.0	57.1	54.6	52,2	50,0	48,0	46,2	44.4
13	65,0	61,9	59,1	56 5	54,2	52 0	50,0	48 1
14	70,0	66,7	63,7	60.9	58,3	56,0	53,8	54,8
15	75,0	71,4	68,2	65,2	62 5	60,0	57,7	55,6
16	80,0	76,2	72,8	69,6	66.7	64,0	61,5	59 3
17	85.0	80,9	77,3	73,9	70,8	68,0	65,4	63,0
18	90,0	85 7	81.8	78,3	75,0	72,0	69 2	66,7
19	95,0	90,5	86,4	82.6	79,2	76,0	73.1	70,4
20	100,0	95,2	90,9	87.0	83,3	80.0	76.9	74.1
21		100,0	95,5	91,3	87,5	84,0	80 8	77,8
22			100.0	95,7	91,7	88,0	84,6	81,5
23				100,0	95,8	92,0	88,5	85,2
24					100 0	96,0	92,3	88,9
25						100,0	96,2	92 6
26							100,0	96,3
27								100.0
28								
29								
30								
31								
32								
33								
34								
35								
36								

28	29	30	31	32	33	34	35	36
3,6	3.4	3,3	3,2	3,1	3,0	2.9	2.9	2,8
7,1	6,9	6,7	6,5	6,3	6,1	5,9	5,7	5,6
10.7	10 3	10,0	9 7	9.4	9 1	8,8	8.6	8,3
14,3	13,8	13,3	12.9	12.5	12.1	11,8	11,4	11,1
17,8	17,2	16,7	16,1	15,6	15 2	14,7	14,3	13,9
21,4	20,7	20,0	19,3	18,8	18,2	17,6	17,1	16,7
25,0	24,1	23,3	22,6	21,9	21,2	20,6	20.0	19,4
28.6	27,6	26,7	25,8	25,0	24,2	23.5	22,9	22,2
32,1	31.0	30,0	29,0	28.1	27 3	26,5	25,7	25,0
35,7	34.5	33,3	32,3	31 3	30,3	29,4	28 6	27,8
39,3	37.9	36,7	35,5	34,4	33,3	32.5	31,4	30,6
42.8	41,4	40,0	38,7	37,5	36 4	35,3	34 3	33,3
46,4	44.8	43,3	41.9	40 6	39,4	38.2	37,1	36,1
50,0	48.3	46,7	45,2	43 8	42.4	41,2	40.0	38,9
53,6	51,7	50 0	48,4	46 9	45,5	44,1	42,9	41.7
57,2	55.2	53.3	51,6	50,0	48,5	47,1	45,7	44,4
60.7	58,6	56,7	54,8	53.1	51,5	50 0	48,6	47,2
64,3	62,1	60.0	58 1	56 2	54,5	52,9	51.4	50.0
67,9	65,5	63,3	61,3	59.6	57 6	55,9	54 3	52,8
71,4	69,0	66,7	64.5	62,5	60.6	58.8	57,1	55,6
75,0	72,4	70,0	67,7	65 6	63,6	61,8	60,0	58,3
78.6	75,9	73,3	71,0	68.7	66,7	64,7	62,9	61,1
82,2	79,3	76,7	74,2	71 9	69.7	67 7	65,7	63 9
85,7	82.8	80,0	77.4	75.0	72.7	70,6	68,6	66,7
89,3	86.2	83,3	80,7	78.1	75.8	73,5	71,4	69.4
92,9	89,7	86,7	83.9	81,2	78,8	76.5	74 3	72,2
96,4	93.1	90,0	87,1	84,4	81,8	79.4	77,1	75,0
100,0	96 6	93,3	90,3	87,5	84,8	82,4	80.0	77.8
	100,0	96,7	93,5	90,6	87,9	85,3	82,9	80,6
		100.0	96,8	93,7	90,9	88.2	85.7	83,3
			100,0	96,9	93,9	91,2	88.6	86,1
				100,0	97,0	94.1	91.4	88,9
					100,0	97,1	94,3	91,7
						100,0	97,1	94,4
							100,0	97,2
								100.0

Kpt. W. WASILIEW

OZNAKI STOPNI W ARMII ANGIELSKIEJ *)

W warunkach polowych szeregowcy, podoficerowie, oficerowie i generałowie angielscy noszą beret lub hełm stalowy, bluzę i spodnie koloru khaki, czarne trzewiki i płaszcz koloru ochronnego. Spodnie mają zapinane u dołu spinaczami, wykonanymi z tkaniny (rys. 1). Oficerowie, w odróżnieniu od strzelców, nie zapinają dwóch górnych guzików bluzy, ponieważ noszą koszulę z kołnierzykiem i krawatem. Obecnie w armii wypróbowuje się nowy strój polowy (rys. 2): czapka, bluza, spodnie, trzewiki skórzane i krótki płaszcz.

Generałowie i oficerowie w warunkach polowych noszą niekiedy również strój codzienny, który składa się z czapki, frencza (nie wpuszczanego w spodnie) i spodni koloru khaki, czarnych trzewików i pasa z rapciami. Pod bluzą noszą koszulę z kołnierzykiem i krawatem.

Oznaki stopni (rys. 3a i 3b). Oficerowie, brygadierzy (stopień pośredni między stopniem oficerskim a generalskim), generałowie i marszałkowie noszą oznaki stopni na naramiennikach.

Naramienniki do munduru polowego i codziennego przysługujące całemu składowi osobowemu wojska, są wykonane z tego samego materiału co bluza (frencz). Są to miękkie klapy, wszyte w szwy rękawów i przypięte guzikiem przy kołnierzu.

Pułkownik, brygadier, generał i marszałek noszą specjalne oznaki (na czapce lub berecie) i patki (na kołnierzu). Otoki ich czapek i patki są kolorowe (stosownie do rodzajów broni — patrz niżej).

Oficerowie w stopniu niższym od pułkownika noszą czapki jednobarwne (khaki) i specjalnych oznak i patek nie noszą.

---

*) Tłumaczenie z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 12/50.

Podoficerowie i tzw. warrant-oficerowie (stopień pośredni między oficerem i podoficerem) odróżniają się między sobą specjalnymi oznakami, naszywanymi na rękawach bluz i płaszczy.



Rys. 1. Żołnierz angielski w ubiorze polowym



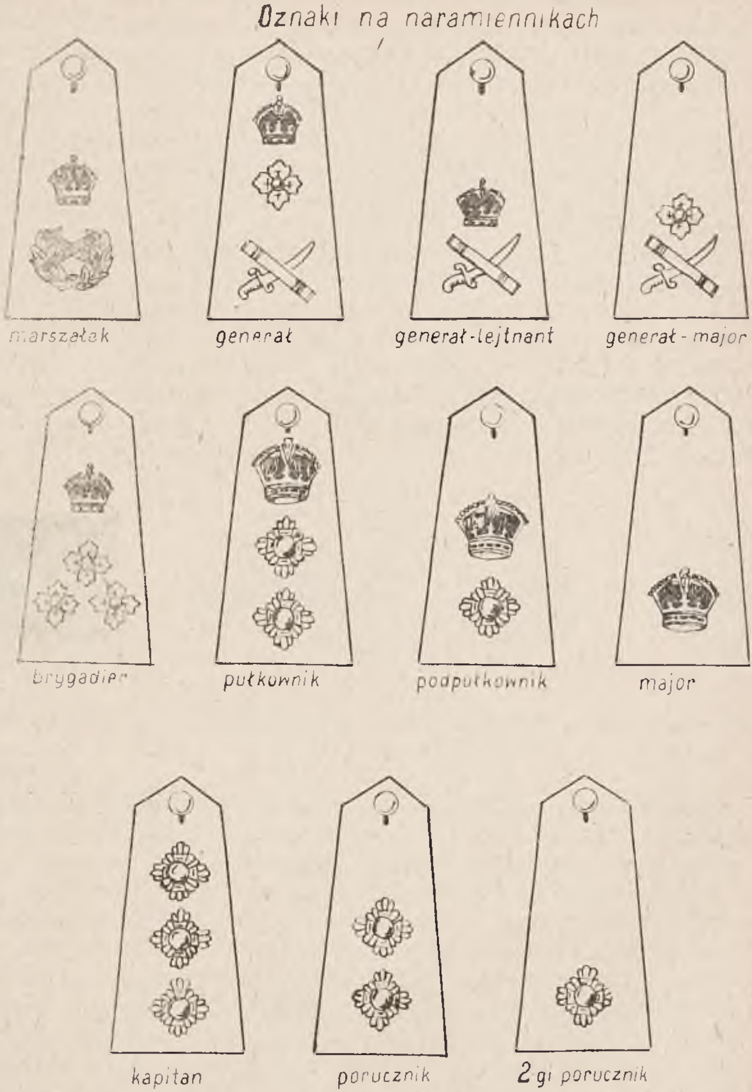
Rys. 2. Żołnierz angielski w ubiorze polowym (nowy wzór)

Rodzaje broni (służb), wielkie jednostki i oddziały różnią się (rys. 4 i 5) między sobą kolorem nakryć głowy i patek na kołnierzach, specjalnymi naszywkami na rękawach i oznakami na nakryciach głowy.

Otoki czapek i patki na kołnierzach pułkowników piechoty i wszystkich generałów są koloru jasnoczerwonego, pułkowników innych rodzajów broni i służb — zależnie od rodzaju broni i tak: w broni pancernej — żółte, w artylerii — czerwone, w wojskach lotniczo-desantowych — niebieskie, w wojskach saperskich — granatowe. (Niektóre rodzaje broni i służb mają ten sam kolor otoków i patek. Tak np. broń pancerna oraz służba zaopatrzenia i transportowa nosi otoki i patki koloru żółtego; artyleria i policja wojskowa — koloru czerwonego itd.).



Rys. 3a. Oznaki stopni generałów, oficerów i podoficerów armii angielskiej



Rys. 3b. Oznaki stopni generałów i oficerów armii angielskiej na naramiennikach

Kolor beretów: piechoty — zielony i ciemnozielony, broni pancernej — kasztanowy, pozostałych rodzajów broni i służb — ciemnoniebieski.

Oficerowie i brygadierzy noszą na obu rękawach bluzy i płaszcza specjalne naszywki długości 5 cm i szerokości 0,6 cm koloru ustalonego dla danego rodzaju broni (służby) i tak: w piechocie — jasnoczerwone, w broni pancernej — żółte, w artylerii — czerwono-jasnoczerwone, w wojskach lotniczo-desantowych — niebieskie, w wojskach saperskich — niebiesko-czerwone, w służbie zaopatrywania artyleryjsko-technicznego — czerwono-niebiesko-czerwone itd.

Szeregowcy i podoficerowie na górnej części obu rękawów noszą naszywki z nazwą rodzaju broni, w której służą, w piechocie zaś — nazwę pułku-depo, w którym formował się dany batalion.

Oprócz tego, szeregowcy, podoficerowie i wszyscy oficerowie do podpułkownika włącznie noszą na nakryciach głowy specjalne oznaki (herby), przysługujące danemu rodzajowi broni (służb), w piechocie zaś — danemu pułkowi-depo (rys. 4).



a b c d

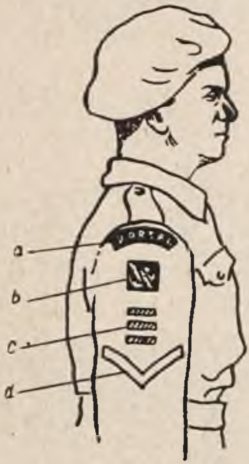
Rys. 4. Oznaki: a) pułku-depo Dorset; b) pułku-depo czołgów; c) artylerii; d) wojsk lotniczo-desantowych

Pułki depo, mające własne nazwy i oznaki, są w Anglii ośrodkami formowania i uzupełniania piechoty i broni pancernej. W piechocie angielskiej jest 69 pułków - depo i kilka pułków-depo armii terytorialnej. Każdy batalion piechoty, sformowany w pułku-depo, otrzymuje kolejny numer porządkowy i nazwę swego pułku-depo. Tak np. batalion pułku Dorset, sformowany jako ósmy z kolei, nosi nazwę 8-go batalionu pułku Dorset. Numer i nazwę batalionu zachowuje przez cały czas swego istnienia, niezależnie od tego, w skład której brygady wchodzi. Brygada piechoty może się składać z trzech batalionów pochodzących z różnych pułków, o różnych numerach i nazwach, z których każdy nosi oznakę swego pułku-depo.

W broni pancernej istnieje również kilka oznak: oznaka „królewskiego korpusu pancernego“ (jako rodzaju broni), oznaka „królewskiego pułku czołgów“ (od 1917 do 1939 r. pułk ten ist-

niał jako rodzaj broni, począwszy zaś od 1939 r. przemianowano go na pułk-depo w składzie „królewskiego korpusu pancernego") oraz oznaki pułków czołgów i pułków samochodów pancernych, utworzonych z dawnych pułków kawalerii przy zachowaniu ich dawnych, tradycyjnych oznak. W składzie armii regularnej jest takich pułków około 20; istnieje ich również kilka w armii terytorialnej.

Skład osobowy dywizji piechoty, oprócz oznaki swej dywizji, nosi na rękawie czerwone naszywki, wskazujące na „starszeństwo" brygady piechoty: w pierwszej (starszej) brygadzie — jedną naszywkę, w drugiej — dwie i w trzeciej — trzy (rys. 5).



Rys. 5. Rozmieszczenie oznak na rękawie: a) naszywka, wskazująca rodzaj broni (pułk-depo); b) oznaka dywizji; c) naszywki, których ilość oznacza kolejny numer brygady; d) oznaka stopnia

Wreszcie sztaby armii i korpusów oraz dywizje i samodzielne brygady mają własne znaki rozpoznawcze, które ich skład osobowy nosi na obu rękawach bluzy (na płaszczach nie nosi się).

Wspomniane wyżej znaki rozpoznawcze maluje się farbą również na samochodach danego sztabu lub wielkiej jednostki i to na przednim lewym błotniku i na lewej stronie tylnej ściany (rys. 6 — 7) wyszywa się je również na małej trójkątnej chorągiewce samochodu dowódcy wielkiej jednostki.

Na samochodzie (zwykle na prawym błotniku) umieszcza się również numer rozpoznawczy, ustalony dla oddziałów i samodzielnych pododdziałów) artylerii i specjalnych rodzajów broni

i służb), wchodzących w skład wielkich jednostek piechoty i broni pancernej. Znak ten, w postaci liczby, jest umieszczony w środku kwadratu pomalowanego farbą: w oddziałach artylerii — w poło-



Rys. 6. Rozmieszczenie znaków rozpoznawczych na przodzie samochodu: a) znak rozpoznawczy 667 pułku ciężkiej artylerii plot; b) znak rozpoznawczy 100 armijnej grupy artylerii plot. armii terytorialnej



Rys. 7. Rozmieszczenie znaków rozpoznawczych na tylnej części samochodu: a) znak wielkiej jednostki; b) znak oddziału

wie czerwoną, w połowie niebieską; w oddziałach saperów — niebieską; w oddziałach i pododdziałach łączności — w połowie — białą, w połowie ciemnoniebieską; w służbie zaopatrzenia i transportu — w połowie — czerwoną, w połowie — zieloną. Oddziały armijne mają dodatkowo biały pasek — u góry nad znakiem oddziału; korpuśne — podobny pasek — u dołu pod znakiem oddziału.

STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW Z CZASOPISMA „WOJENNYJ WIESTNIK" NR 11 i 12/50

WOJENNYJ WIESTNIK NR 11/50

ARTYKUŁ REDAKCYJNY

STRZEC MIENIA WOJSKOWEGO I PUBLICZNEGO

Uzbrojenie wojska, jak uczy STALIN, jest jednym ze stale działających czynników, decydujących o wyniku wojny. Właściwe wykorzystanie sprzętu wojennego, jego konserwacja i ochrona są podstawowym obowiązkiem każdego żołnierza. Powinien on czynnie występować przeciwko marnotrawieniu ogólnego, socjalistycznego dobra.

Decydującą rolę w trosce o ochronę i utrzymanie mienia wojskowego w oddziałach odgrywa dowódca. Powinien on dokładnie znać wszystkie przepisy i regulaminy dotyczące przechowywania i konserwacji sprzętu, stosować je w praktyce i wymagać tego od podwładnych.

Uwaga dowódcy powinna być stale nastawiona na codzienną troskę o stan umundurowania, obuwia i ekwipunku. Należy organizować regularną kontrolę utrzymania tych materiałów zaopatrzeniowych w magazynach, interesować się działalnością warsztatów szewsko-krawieckich i pralni oraz udzielać pomocy podoficerom — szefom kompanii w organizowaniu przez nich warsztatów podręcznych, zaopatrzonych we wszystko co jest potrzebne do wykonania małych napraw umundurowania.

W razie stwierdzenia najmniejszego nawet braku w sprzęcie, umundurowaniu itp., dowódca powinien niezwłocznie jak najdokładniej zbadać wypadek, zarządzić odzyskanie utraconego mienia, odnaleźć i surowo ukarać winnych. Podobnie powinien postąpić w razie stwierdzenia niedbalstwa w konserwacji broni, umundurowania itp.

Należy pamiętać, że tylko szeregowcy i podoficerowie stojący na odpowiednim poziomie wiedzy technicznej utrzymują broń i sprzęt techniczny w należytym stanie we wszystkich warunkach w koszarach i w polu, podczas słoty, zimą i latem.

Dlatego dowódcy i aparat polityczny powinni stale troszczyć się, by zajęcia na temat konserwacji broni i sprzętu były organizowane i przeprowadzane na wysokim poziomie

Duży pożytek może przynieść, przeprowadzone na wysokim poziomie ideowym, zajęcie na temat: „O poszanowaniu broni osobistej, mienia publicznego i wojskowego". Żołnierze na tym zajęciu głębiej uświadomią sobie ogromne znaczenie, jakie ma broń w umocnieniu siły państwa, i uzmysłowią sobie przewagę radzieckiego sprzętu wojennego nad sprzętem państw kapitalistycznych. W tym samym celu aparat polityczny powinien przeprowadzać na podobne tematy wykłady, informacje polityczne, pogadanki grupowe i indywidualne, agitację poglądową, czytanie gazet, książek itp.

Cała praca nad wyrobieniem przywiązania do broni powinna być ściśle związana z życiem oddziału. Najskuteczniejsza jest agitacja, oparta na faktach.

Wykłady i gawędy agitatora na temat walki o przedterminowe wykonanie powojennej Stalinowskiej pięciolatki, walki obejmującej wszystkie zakątki kraju, mają ogromne, mobilizujące znaczenie, wzmacniają dążenie szeregowców, podoficerów i oficerów do bardziej wytężonej pracy, lepszego pełnienia służby i troski o mienie wojskowe i publiczne.

Ogromną pomoc dla dowódcy w pracy nad ochroną majątku państwowego oddadzą organizacje partyjne i młodzieży. Dowódca powinien wskazać drogę, po jakiej ich praca powinna być kierowana.

Doskonała znajomość broni i troska o nią jak i o cały sprzęt, będący na uzbrojeniu, umiejętne władanie tym sprzętem i opieka nad mieniem wojskowym i publicznym są ważnymi warunkami stałej gotowości bojowej wojska.

Płk W. ALEKSIEJEW

NAUKA STRZELANIA Z RÓWNOMIERNYM POSZERZANIEM

Instrukcja strzelecka podaje, że normalna szybkość (tempo) poszerzania ognia z ciężkiego karabinu maszynowego powinna być taka, by na każdy metr frontu wypadało co najmniej 2 pociski. Jest to uzasadnione tym, że postać człowieka na szerokość zajmuje średnio 50 cm. By opanować umiejętność prowadzenia ognia z równomiernym poszerzaniem, należy umieć ocenić na oko szerokość celu, przeliczyć czas poszerzania oraz władać ciężkim karabinem maszynowym tak, by poszerzać płynnie, bez zrywania.

Na kilka dni przed zajęciem na wspomniany w tytule temat, dowódca kompanii ckm powinien przeprowadzić z podoficerami ćwiczenie instruktorsko-metodyczne, uwzględniając następujące zagadnienia:

— określanie szerokości ostrzeliwanego celu — prowadzi się w formie oceny zmierzonych uprzednio przez instruktora celów;
— przeliczanie czasu poszerzania — wykonuje się początkowo z zegarkiem, a następnie bez zegarka i ma ono na celu doskonalenie podoficerów w wyczuciu określonej ilości sekund, (wypowiedzenie dwucyfrowej liczby w odpowiednim tempie równa się 1 sekundzie np. 21, 22, 23 itd.);
— określanie czasu strzelania z poszerzaniem w jednym kierunku trenuje się przez rozwiązywanie zadań, np. front celu 20 m, czyli należy wystrzelić 40 pocisków, co przy obecnej szybkostrzelności ckm wymaga 4 sekund na poszerzanie;
— nauka poszerzania z wymaganą szybkością — trenuje się przez rozwiązywanie krótkich zadań i wodzenie prawą ręką za wystawiony ku górze kciuk lewej ręki (ilustrowane dwoma rysunkami w tekście);
— pokaz poszerzania ze sprawdzeniem za pomocą szkła kontrolnego;
— rozwiązywanie zadań poszerzania ze sprawdzeniem za pomocą pantografu;
— rozwiązywanie zadań za pomocą amunicji ślepej — prawidłowość wykonania sprawdza się za pomocą szkła kontrolnego.

Artykuł ilustrowany 3 rysunkami i 1 tablicą.

„WOJENNYJ WIESTNIK" NR 12/50

Kpt. A. KAŁACZNIKOW

ORGANIZACJA PARTYJNA I KOMSOMOLSKA — POMOCĄ DOWÓDCY W SZKOLENIU I WYCHOWANIU ŻOŁNIERZA

Partia bolszewicka zawsze przywiązywała i przywiązuje bardzo duże znaczenie do pracy politycznej w Armii Radzieckiej. Uświadomienie polityczne żołnierzy jest jednym z podstawowych źródeł niezwyciężonej jej siły. Tym różni się ona w zasadzie od wszystkich armii kapitalistycznych.

Centralną postacią w dziedzinie wyszkolenia i wychowania żołnierzy jest dowódca, który obdarzony całkowitym zaufaniem partii i narodu, wyposażony w prawa władzy jednoosobowej odpowiada całkowicie za całokształt życia, szkolenia i służby podwładnych oraz za gotowość bojową powierzonej mu jednostki.

Doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej i codzienna praktyka wykazują bezspornie, że najlepsze wyniki w dziedzinie dowodzenia jednostką osiągają ci dowódcy, którzy potrafią umiejętnie połączyć wyszkolenie wojskowe podwładnych z ich wychowaniem politycznym

i opierają się w swej pracy nad powierzonym pododdziałem na partyjnej i komsomolskiej organizacji.

Obowiązkiem dowódcy jest wysuwanie w odpowiednim czasie dla organizacji partyjnej i komsomolskiej swego pododdziału konkretnych zadań, zmierzających do pogłębiania pracy wychowawczej nad żołnierzami, do podniesienia poziomu wyszkolenia, służby i dyscypliny.

Forma, w jakiej stawia się te zadania, może być różnorodna:

a) wystąpienia na zebraniach partyjnych z referatami na temat roli i zadań komunistów i komsomolców w dziedzinie wyszkolenia i wychowania,

b) codzienna styczność z sekretarzem i członkami komitetu czy egzekutywy organizacji.

Jest bardzo ważne, aby dowódca rozwijał w komunistach i komsomolcach, a przy ich pomocy we wszystkich żołnierzach, przywiązanie do swego oddziału, poczucie honoru swego pododziału i koleżeństwo wojskowe. Te wysokie zalety szeregowców i podoficerów są rękojmią wartościowego wyszkolenia bojowego i politycznego oraz utrzymania niezawodnej dyscypliny.

Artykuł jest opracowany pod kątem widzenia szkolenia w obozach letnich. Cenną jest następująca uwaga autora:

Przed wyruszeniem na ćwiczenie bojowe z oddziałami dowódca zaznajamia dokładnie aktyw partyjny i komsomolski z zagadnieniami szkoleniowymi i razem z sekretarzem organizacji partyjnej układa plan politycznego zabezpieczenia ćwiczenia.

Stosownie do tego planu, komuniści i komsomolcy otrzymują zadania: przeprowadzenia pogadanek, czytania, udzielania pomocy słabszym w szkoleniu, wydawania ulotek itp. Cała ta praca ma zapewnić osiągnięcie wyznaczonych w ćwiczeniu celów.

Mjr N. PŁATICYN

ZAJĘCIA INSTRUKTORSKO-METODYCZNE Z PODOFICERAMI Z ZAKRESU WYSZKOLENIA STRZELECKIEGO

Zajęcia instruktorsko-metodyczne (w tym i z wyszkolenia strzeleckiego) przeprowadza dowódca kompanii 2 razy tygodniowo. Zajęcia instruktorsko-metodyczne z wyszkolenia strzeleckiego może przeprowadzić wyjątkowo, na rozkaz dowódcy kompanii, dowódca plutonu.

Kolejność przeprowadzenia zajęcia powinna być następująca: na wstępie zadać kilka pytań kontrolnych z zakresu przerobionego materiału, sprawdzić umiejętność podawania komend i wykonywania niektórych czynności, następnie podać organizację zajęcia i sposób szko-

lenia szeregowców, tworząc w tym celu grupy szkoleniowe; w końcu doskonalić podoficerów w przeprowadzeniu zajęcia i umiejętności szkolenia.

Dowódca powinien uprzedzić podoficerów na kilka dni o mającym się odbyć ćwiczeniu i wskazać im odpowiednią literaturę; wpłynie to na podniesienie poziomu zajęcia.

Na zajęciu metodycznym przerabia się 4—5 lekcji przewidzianych dla szeregowców. Wobec tego jest konieczne, by podoficerowie zanotowali sobie główne wskazania metodyczne i organizacyjne; dowódca powinien notatki te sprawdzić.

Dalsze doskonalenie podoficerów w metodyce szkolenia odbywa się przez stałą codzienną kontrolę i pomoc dowódcy plutonu w zapoznawaniu się z bieżącym materiałem w opracowywaniu planów-konspektów, w organizacji poszczególnych ćwiczeń itp.

Autor proponuje prowadzenie dziennika lekcyjnego przeprowadzanych zajęć instruktorsko-metodycznych, aby ułatwić dowódcy kompanii poznanie wyszkolenia każdego podoficera i jego zdolności instruktorskich, a w związku z tym, móc im w razie potrzeby udzielić odpowiedniej pomocy.

W treści artykułu przytoczono obszerny przykład przeprowadzenia zajęcia instruktorsko-metodycznego z podoficerami na temat: „Nauka prowadzenia ognia z kb i rkm do celów ruchomych".

Płk I. GRIGORIEW

ORGANIZACJA I METODA PRZEPROWADZENIA ZAJĘĆ Z ZAKRESU WALKI WRĘCZ

Nauce walki wręcz należy poświęcić wiele uwagi, gdyż wyrabia ona wytrzymałość, zręczność, śmiałość i szybkość w każdym działaniu. Treść artykułu wypełnia szczegółowy przykład organizacji i metody przeprowadzenia zajęcia, którego treść stanowi zwalczanie grupy manekinów bagnetem i kolbą, pokonywanie przeszkód i rzucanie granatów oraz walka bagnetem parami za pomocą karabinów sprężynowych. Lekcja trwa 50 minut, z tego część wstępna 8 minut, główna 40 minut (1 drużyna ćwiczy pokonywanie przeszkód i rzut granatem, 2 drużyna zwalcza grupę celów. 3 drużyna prowadzi walkę bagnetem parami; w toku lekcji następuje zmiana grup,) część końcowa — 2 minuty.

Arytkuł jest ilustrowany 5 rysunkami.

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE PIECHOTY“

Prace do druku należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Piechoty“, Warszawa, ul. Królewska 1.

Prace powinny być pisane na maszynie, z podwójnym odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem 4 cm marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji. W drodze wyjątku redakcja może przyjąć artykuł pisany odręcznie, jednak musi on być napisany bardzo wyraźnym i czytelnym pismem.

Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.

Redakcja nadsyłanych artykułów nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.

Honoraria autorskie wynoszą: 15—25 zł za wiersz garmontu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, 12—20 zł za przeróbki oraz 10—16 za tłumaczenia.

W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać dokładne źródło i nazwisko autora (autorów).

Za rysunki, plany i szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są one oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są należycie opracowane pod względem technicznym.